

Biznes & Inwestycje

prestiz
WYDAWNICTWO

FIRMY RODZINNE

Fundament
gospodarki

MARIUSZ ŁUSZCZEWSKI

Tak zarobił pierwsze
pieniądze

TOMASZ SZYBAŁSKI

Komornik nie jest
przyczyną problemów

MORSKA ENERGETYKA WIATROWA

Pomorze Zachodnie:
wsiaść do pociągu

Jarosław Żołędowski
Mennica Skarbowa

Polacy docenili złoto
jako stabilną inwestycję



THE NEW X5



Radość z jazdy

Odkryj nowe BMW X5

Dealer BMW Bońkowsky

Ustowo 55 (przy Rondzie Hakena)
Szczecin
tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bonkowsky.pl

Dealer BMW Bońkowsky

ul. Hangarowa 17
Szczecin
tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bonkowsky.pl

Dealer BMW Bońkowsky

ul. Kasprzaka 6G
Gorzów Wielkopolski
tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bonkowsky.pl

Serwis BMW Bońkowsky

ul. Lniana 3
Koszalin
tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bonkowsky.pl

BMW X5 xDrive40i: zużycie paliwa, cykl mieszany w l/100 km: 8,9–10,7. Emisja CO₂, cykl mieszany w g/km: 204–244.



- / niszczenie dokumentów
- / zarządzanie archiwami
- / normatywy archiwalne
- / archiwizacja dokumentów
kompleksowe wsparcie
- / przechowywanie dokumentów
archiwum zewnętrzne
- / depozyty dokumentów
sposób na zabezpieczenie danych



Kontakt:

tel.+ 48 91 422 33 25

Siedziba:

ul. Kapitańska 1/9
71-602 Szczecin

Biuro i Składnica Akt:

ul. Antosiewicza 1
71-642 Szczecin

maj 2023
www.prestizszczecin.pl



12 34

SPIS TREŚCI

- | | | | |
|----|--|----|--|
| 6 | WSTĘPNIAK | 40 | TOMASZ SZYBAŁSKI - KOMORNIK NIE JEST PRZYCZYNĄ PROBLEMÓW. JEST ICH KONSEKWENCJĄ. A MOŻE BYĆ SZANSĄ ICH ROZWIĄZANIA |
| 8 | JAROSŁAW ŻOŁĘDOWSKI, MENNICA SKARBOWA - POLACY DOCENILI ZŁOTO JAKO STABILNĄ INWESTYCJĘ | 42 | JAK I GDZIE BEZPIECZNIE KUPIĆ ZŁOTO W SZCZECINIE? |
| 12 | FIRMY RODZINNE PRZED NAJWIĘKSZYM WYZWANIEM W HISTORII | 44 | KOLEKCJONOWANIE A INWESTOWANIE W MOCNE ALKOHOLE |
| 14 | Z RODZINĄ NIE TYLKO NA ZDJĘCIU | 46 | WYNAJEM W DOBRYCH RĘKACH |
| 16 | FUNDACJA RODZINNA UŁATWI SUKCESJĘ | 48 | DREWNO DO ZADAŃ SPECJALNYCH |
| 17 | SUKCESJA WCHODZI W NOWĄ ERĘ | 50 | HOTEL DANA I HANZA TOWER - HISTORIA I NOWOCZESNOŚĆ NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE |
| 18 | W SUKCESJI NIE MOŻNA IŚĆ NA SKRÓTY | 52 | MORSKA ENERGETYKA WIATROWA - ZADANIE DLA POMORZA ZACHODNIEGO: WSIĄŚĆ DO POCIĄGU |
| 20 | SPOSÓB NA STRES | 58 | PORT W ŚWINOUJŚCIU OBSŁUŻY MORSKĄ FARMĘ WIATROWĄ |
| 24 | TAK ZAROBILI PIERWSZE PIENIĄDZE - MARIUSZ ŁUSZCZEWSKI - PRZEDSIĘBIORCZY OD DZIECKA | 60 | NOWOCZESNE SYMULATORY NA POLITECHNICE MORSKIEJ |
| 25 | 5 POWODÓW, DLA KTÓRYCH WARTO INWESTOWAĆ W ZŁOTO | 61 | LCUBE SZCZECIN GOLENIÓW - NOWOCZESNA PROPOZYCJA DLA NAJEMCÓW |
| 26 | CZY NIERUCHOMOŚCI MOŻNA OBECNIE KUPOWAĆ TANIO? | 62 | NA STOKU, POD SCENĄ I Z DZIEĆMI |
| 28 | SZCZECIŃSKIE DNA - JAK CHEMIA ZMIENIŁA MIASTECZKO W MIASTO | 64 | ELEKTRYCZNY MOCARZ |
| 30 | NOWE OBLCIE SZCZECINA | 66 | AUTO CLUB - OGÓLNOPOLSKI DEALER SAMOCHODOWY ZDOBYWA SZCZECIN |
| 32 | ŚWINOUJSKI TUNEL, CZYLI MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ | 70 | KOMFORT, BEZPIECZEŃSTWO, PUNKTUALNOŚĆ |
| 34 | POMORZE ZACHODNIE JEST EKO - NOWA SIEDZIBA URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO | 72 | „ODA DO RADOŚCI” W BUSINESS CLUB SZCZECIN |
| 36 | BIOGAZOWNIE - SPOSÓB NA NIEZALEŻNOŚĆ ENERGETYCZNĄ | 74 | PRZESTRZEŃ KOBIET |
| 37 | 8 MLD ZŁ Z UNII EUROPEJSKIEJ DLA POMORZA ZACHODNIEGO! | | |
| 38 | SZCZECIŃSKI FUNDUSZ POŻYCZKOWY - POMOCNA DŁOŃ DLA ZACHODNIOPOMORSKICH FIRM | | |

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI



MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY | Wydawnictwo Prestiż | e-mail: redakcja@eprestiz.pl | www.prestizszczecin.pl

Redaktor wydania: Jakub Jakubowski
Wydawca: Izabela Marecka,
Wydawnictwo Prestiż magazyn szczeciński,
ul. Ks. Piotra Ściegiennego 66/1
70-352 Szczecin
Redakcja:
Aneta Dolega,
Dariusz Staniewski
Karolina Wysocka

Reklama i Marketing:
Konrad Kupis, tel.: 733 790 590,
Radosław Perz, tel.: 575 650 590
Alicja Kruk, tel.: 537 790 590
Karina Tesser, tel.: 537 490 970

Dział foto: Jarosław Gaszyński,
Dagna Drązkowska-Majchrowicz,
Bogusz Kluz

Skład gazety: Flash Press

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i redagowania treści redakcyjnych.

Drukarnia: Drukarnia Kadruk S.C.

EQE

DLA CIEBIE. DLA TWOICH ZMYŚŁÓW. W PEŁNI ELEKTRYCZNY EQE.

Wjedź w nową erę mobilności z elektrycznym EQE. Z zasięgiem aż do 670km i pakietem korzyści: atrakcyjny Leasing 102,9%*, najnowszy Wallbox Mercedes-Benz w cenie auta oraz usługa ładowania Mercedes Me Charge.

Więcej informacji na: www.mercedes-benz.pl/eqe



EQE 350+: łączne zużycie energii: 15,6 kWh/100 km; emisja CO₂ 0 g/km

*Promocyjny Leasing w Mercedes-Benz Leasing Polska sp. z o.o., przeznaczony dla firm. Prezentowany koszt procentowy umowy 102,9% uzyskiwany jest przy następujących parametrach kalkulacji: okres umowy 24 miesiące, wpłata wstępna 25% ceny pojazdu, wartość końcowa 19%, stała stopa oprocentowania. Powyższe wyliczenie jest przykładowe i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Zawarcie umowy oraz jej warunki uzależnione są od wyniku oceny sytuacji finansowej Klienta oraz jego zdolności do zaciągania i regulowania zobowiązań. Zapytaj Doradców Handlowych w Autoryzowanym Salonie Mercedes-Benz o więcej szczegółów nt. produktu finansowego i dostępności pojazdów w ramach akcji promocyjnej.

Mojsiuk Sp. z o.o. Sp. k.

ul. Pomorska 88, Szczecin-Dąbie, tel.: +48 91 48 08 712 | ul. Koszalińska 89, Stare Bielice k/Koszalina, tel.: +48 94 34 77 372
info@mojsiuk.mercedes-benz.pl | www.mojsiuk.mercedes-benz.pl

Jakub Jakubowski – dziennikarz, w latach 2009-2019 redaktor naczelny i wydawca miesięcznika „Prestiż - magazyn trójmiejski”, uznanego przez magazyn „Press” za najlepsze regionalne czasopismo w Polsce. Pracował również dla Radia Gdańsk, portalu trójmiasto.pl, był redaktorem naczelnym magazynu „Wiecznie Młodzi”, publikował w „Dzienniku Bałtyckim”, „Przeglądzie Sportowym”, „Playboyu” i wielu innych. Aktualnie współpracownik „Prestiżu” szczecińskiego i portalu gazeta.pl, zajmuje się także produkcją telewizyjną i filmową. Przez 12 lat wykładał dziennikarstwo prasowe i dziennikarstwo telewizyjne w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej. Fan zaangażowanego dziennikarstwa, dobrego reportażu i ciekawego wywiadu. Miłośnik żeglarstwa, roweru, muzyki, po godzinach DJ w legendarnym klubie Spatif w Sopocie.



Czasy mamy niestabilne, a wszystko to, co się dzieje na świecie – wojna w Ukrainie, inflacja, kryzys energetyczny, skutki pandemii, itd. – wprost oddziałuje na rynki lokalne. Przedsiębiorcy w wielu branżach walczą o przetrwanie, samorządy ograniczają inwestycje, a przeciętny Kowalski ogranicza konsumpcję, bo w portfelu ma coraz mniej pieniędzy. Bardziej świadomi przedsiębiorcy próbują przystosować się do zmieniającej się rzeczywistości, szukają nowych możliwości, wchodzą na nowe rynki, czy też przebranżawiają się. Ci, którzy mają zabezpieczony kapitał i mogą nim operować szukają okazji inwestycyjnych, gdyż każdy kryzys stwarza możliwości dla tych, którzy mają wolne środki i nie boją się ich zainwestować.

Zarówno w przypadku przedsiębiorców, jak i przeciętnego Kowalskiego najważniejsza jest jednak ochrona kapitału. Jedną z metod jest inwestycja w złoto. Kurs złota w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat wzrósł aż o 75 procent. Nic zatem dziwnego, że Polacy coraz chętniej inwestują w ten kruszec, traktując złoto nie tylko jako zabezpieczenie kapitału, ale też jako możliwość jego powiększenia w perspektywie długoterminowej. W tym numerze magazynu Prestiż Biznes i Inwestycje znajdziecie sporo informacji o tym, jak inwestować w złoto w sposób bezpieczny, na jakie zagrożenia zwrócić uwagę i przede wszystkim, gdzie w Szczecinie można kupić złoto.

Na naszych łamach dużo miejsca poświęcamy też firmom rodzinnym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce funkcjonuje ponad 2 miliony firm rodzinnych, choć za takie uważa się zaledwie 36 procent z nich. Firmy rodzinne wypracowują około 70 procent polskiego PKB i zapewniają około 8 milionów miejsc pracy. Te dane pokazują, jak ważną rolę w rozwoju rodzimej przedsiębiorczości odgrywają firmy rodzinne. W naszym regionie działa wiele fantastycznych firm rodzinnych, zarówno bardzo dużych przedsiębiorstw,

jak i tych w sektorze MŚP. Większość z nich boryka się z tymi samymi problemami – skalowanie biznesu, sukcesja, obawa przed utratą kontroli nad firmą, etc.

Z wieloma problemami borykają się też samorządy. Zawrowania z Polskim Ładem, konflikt rządu z Unią Europejską oraz oczywiście inflacja – wszystko to skutkuje cięciami budżetowymi. W czasach kryzysu sprawny samorząd jest na wagę złota i można śmiało powiedzieć, że władze naszego województwa oraz miast, gmin i powiatów zdają egzamin z dojrzałości samorządowej celując. Już niedługo do samorządów, a za ich pośrednictwem do firm z całego województwa, trafią kolejne unijne środki na inwestycje poprawiające komfort życia mieszkańców. W nowej perspektywie finansowej na Pomorzu Zachodnim zainwestowane zostanie prawie 8 miliardów złotych z polityki spójności Unii Europejskiej. Na co zostaną przeznaczone te środki? Na inwestycje w odnawialne źródła energii, rozwiązania służące środowisku, badania i rozwój, aktywizację terenów wykluczonych, rozwój placówek oświatowych, trwały wzrost i konkurencyjność mikro-, małych i średnich firm.

Dużym wyzwaniem dla zachodniopomorskich samorządów oraz przedsiębiorców jest też udział w rozwijającym się sektorze morskiej energetyki wiatrowej. Instalacja i serwis farm wiatrowych na morzu wymagają nowoczesnego oraz silnego łańcucha dostaw, a także usług dostosowanych do wymagań technologicznych branży. Pomorze Zachodnie ma ogromne predyspozycje do tego by, sprostać wyzwaniu. O tym, jak duża jest to szansa, ale też jak wiele trzeba zrobić, by ją wykorzystać, przekonuje raport „Potencjał Metropolii Szczecińskiej oraz regionu zachodniopomorskiego w sektorze morskiej energetyki wiatrowej” przygotowany na zlecenie ARMS. Piszemy o tym na naszych łamach.

Zachęcam do lektury i dziękuję, że jesteście z nami.

Jakub Jakubowski
Redaktor Prowadzący

SB & HR

SZCZECIN
BIZNES & HR

24
05



biznes-hr.pl

KONFERENCJA

HR-monia w biznesie, czy kryzys przywództwa?

O kierunkach na rynku pracy w dobie niestabilnego świata.

O kierunkach na rynku pracy w dobie niestabilnego świata, czyli jedyna konferencja branżowa w Szczecinie, na której nie może zabraknąć:

- właścicieli firm,
- prezesów i dyrektorów oraz menadżerów,
- działów HR i kadr,
- zarządzających firmami i pracownikami.

Już 24 maja 2023 roku w Szczecinie, Courtyard by Marriott Szczecin City

Zapisz się jeszcze dziś:

biznes-hr.pl

Jeśli czujesz, że wiesz, jak zorganizować zarządzanie zasobami ludzkimi, wiesz, jak prowadzić działy HR, ale świat Cię zaskakuje – zapraszamy! Przygotowaliśmy program, w którym praktycy biznesu, trenerzy i eksperci rynku sprawią, że:

- poczujesz motywację do dalszych działań,
- zaktualizujesz swoją wiedzę,
- zdobędziesz wiedzę o najnowszych trendach w zarządzaniu i HR,
- zainspirujesz się na kolejne miesiące!

Organizator:



Patronat Honorowy:



Partnerzy Główni:



Partnerzy:



Patronat Medialny:





JAROSŁAW ŻOŁĘDOWSKI
Mennica Skarbowa

Polacy docenili złoto jako stabilną inwestycję

Kurs złota w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat wzrósł aż o 75 procent. Nic zatem dziwnego, że Polacy coraz chętniej inwestują w ten kruszec, traktując złoto nie tylko jako zabezpieczenie kapitału, ale również jako możliwość jego powiększenia w perspektywie długoterminowej. Dla kogo jest inwestycja w złoto? Czy na złocie można stracić? I jakie są największe atuty, ale i zagrożenia z tego typu inwestycji? O tym rozmawiamy z Jarosławem Żołędowskim, prezesem Mennicy Skarbowej, jednego z największych dealerów złota inwestycyjnego oraz innych metali szlachetnych na polskim rynku, który niedawno otworzył oddział Mennicy w Szczecinie.

W 2022 roku Polacy kupili około 19 ton złota. O czym to świadczy?

To prawda, w 2022 roku Polacy kupili jeszcze więcej złota, niż w roku wcześniejszym. Z informacji uzyskanych od międzynarodowych mennic – producentów złota – wynika, że Polska jest w pierwszej piątce państw Unii Europejskiej, jeśli chodzi o sprzedaż złota. O czym to świadczy? Moim zdaniem Polacy docenili złoto jako stabilną inwestycję. Pandemia Covid-19, wojna w Ukrainie, niepewność na rynkach – to czynniki, które zwiększają zainteresowanie złotem inwestycyjnym oraz mobilizują każdego do zastanowienia się nad zabezpieczeniem finansowej przyszłości swojej rodziny. Uważam, że sprzedaż złotego kruszcu w 2023 roku również będzie wysoka, a może nawet pobić ubiegłoroczny rekord sprzedaży i pierwszy raz w historii pokonamy barierę 20 ton sprzedanego złota w Polsce.

Ostatnie lata upłynęły pod znakiem dużych wzrostów sprzedaży złota w Polsce, co zbiegło się z niepewną i trudną sytuacją gospodarczą. Można wręcz powiedzieć, że gdy rynki finansowe się chwieją, ludzie uciekają w złoto. Dlaczego tak jest?

W niespokojnych czasach, gdy np. banki upadają, koszty niesamowicie rosną oraz króluje niepewność, to już się stało w pewien sposób regułą, że inwestorzy uciekają w złoto. Proszę zwrócić uwagę na pik cenowy złota po wybuchu wojny u naszych wschodnich sąsiadów albo w okresie co-

widowej niepewności. Proszę spojrzeć też na inne wskaźniki: inflacja nadal jest wysoka i utrzymuje się na poziomie około 16%. Podwyżki cen widać już wszędzie, a niektórzy analitycy prognozują, że ten trend utrzyma się jeszcze przez długie miesiące i powoli już zaczynają mówić o możliwej stagflacji. Lokaty bankowe na poziomie nawet 8% oznaczają realną stratę z inwestycji. Coraz trudniej kupić też mieszkanie z przeznaczeniem na wynajem, bo deweloperzy wstrzymują nowe inwestycje, a wynajmujący nie chcą płacić tak wysokiego czynszu i często decydują się na powrót w rodzinne strony. Nie wszyscy też chcą kupować akcje na giełdzie, które również czekają ciężkie czasy. A kryptowaluty to jednak oferta dla inwestorów lubiących emocje. W takim otoczeniu złoto nadal może być dobrą inwestycją szczególnie dla tych, którzy inwestują długoterminowo. Co więcej, od setek lat jest ono postrzegane jako bezpieczne aktyw. Zazwyczaj nie traci na wartości, trudno je podrobić i przede wszystkim – obecnie jest w zasięgu finansowym każdego. Inwestycję w ten kruszec można zacząć już od kilkuset złotych czy kilku tysięcy, a zakup działki lub mieszkania to wydatek co najmniej kilkaset tysięcy złotych.

Czy złoto w ogóle traci na wartości? Chodzi mi o perspektywę zarówno krótkoterminową i dłu- goterminową?

Gdy ktoś zadaje mi takie pytanie, zawsze obrazowo przytaczam pewną sytuację. Mianowicie, 100 lat temu za 3,5 hektarowe gospodarstwo trzeba było zapłacić równowartość 1 kg sztabki złota albo



zapłacić za nie 1000 \$. Obecnie, po 100 latach, nadal możemy za kilogramową sztabkę złota kupić gospodarstwo, ale za ten 1000 \$ będziemy mieli problem, aby kupić ogrodzenie do tego gospodarstwa. Złoto jest postrzegane jako bezpieczna przystań. Ostatnia dekada pokazuje, że w latach 2013-2023 cena złota wzrosła o 65%. Czy jest to dużo? Moim zdaniem tak. Żadna lokata w banku, ani nieruchomości w takim okresie nie przyniesie aż takiego zysku. Złoto od zawsze było traktowane jako bezpieczna przystań dla inwestorów i to się sprawdza w tych niepewnych czasach. Natomiast należy podkreślić, że jest to inwestycja raczej długoterminowa, ponieważ inwestycja w złoto nie jest mechanizmem inwestycyjnym do szybkiego zarobku pieniędzy. Jeśli oczekujemy wzbogacenia w perspektywie dni lub miesięcy, to może lepiej wybrać spośród innych dostępnych opcji.

Powiedzmy, że mam wolne środki, np. 100 tysięcy złotych. Jak mogę zarobić na złocie? Dla posiadaczy kapitału w złotówkach, złoto – w średnio- i długoterminowej perspektywie – nadal jawi się jako atrakcyjne aktywo. Jeśli posiadają Państwo środki i chcą zainwestować w złoto, istnieje kilka sposobów, aby zarobić na tej inwestycji. Przykładowo: mogą Państwo kupić fizyczne złoto w postaci monet lub sztabek bulionowych. W ten sposób (w perspektywie kilku lat) można zarobić na wzroście ceny złota. Kurs złota w Polsce przez ostatnie 5 lat wzrósł aż o 76% – to dobry zwrot, ale dla osób cierpliwych, nie podejmujących decyzji finansowych pod wpływem impulsu. Mogą Państwo także zainwestować w fundusze inwestycyjne oraz za pośrednictwem platform inwestycyjnych online lub zwrócić uwagę na kontrakty terminowe

na złoto. Dla osób niewprawionych w inwestycje, które nie śledzą na bieżąco rynku, polecałbym jednak zakup złota fizycznego, które można dotknąć oraz samodzielnie sprzedać, jeśli będziemy potrzebowali gotówki. To również opcja, na której potencjalnie możemy najmniej stracić. Fizyczne złoto zawsze będzie cenne.

Nie ma inwestycji bez ryzyka. Jakie są największe ryzyka inwestycji w złoto?

Inwestowanie w złoto może być skuteczną strategią zabezpieczającą przed inflacją i wahaniem na rynku walut. Niemniej, jak każda inwestycja, również inwestycja w złoto może być ryzykowna. Mam tu na myśli dwa czynniki – cenę i przechowywanie. Warto podkreślić (zwłaszcza dla niedoświadczonych inwestorów), że cena złota jest zmienna i w krótkim czasie może ulec znaczącym wahaniom. W przypadku, gdy klient kupi złoto w momencie, gdy jego cena jest wysoka, a następnie zechce sprzedać kruszec, gdy cena spadnie, może stracić część zainwestowanych pieniędzy. Drugą ryzykowną kwestią jest sposób przechowywania złota. Fizyczne złoto w postaci sztabek lub monet można przechowywać samodzielnie w domu, ale jednak jest to ryzykowna opcja. W przypadku włamania z kradzieżą będzie ono cennym łupem dla złodziei, dlatego warto rozważyć zamontowanie specjalistycznego sejf. Kruszec można też przechowywać w sejfie bankowym, ale wtedy inwestor poniesie koszty jego wynajęcia. Polecam opcję przechowywania zakupionego złota w naszym skarbcu, jest to najbardziej bezpieczna i prawie bezkosztowa metoda – dla naszych klientów opłata jest w zasadzie symboliczna, a skarbiec Mennicy Skarbowej spełnia najwyższe normy bezpieczeństwa. Każdorazowo podkreślam,

że przed podjęciem decyzji o inwestowaniu w złoto, należy dokładnie przeanalizować te ryzyka i odpowiednio się do nich przygotować.

A jakie są najważniejsze, fundamentalne zasady inwestycji w złoto?

Przede wszystkim ograniczone zaufanie, ostrożność i jeszcze raz ostrożność. Od wieków fałszowano złoto, ale zbliżenie się do idealnego fałszerstwa we wcześniejszych stuleciach było bardzo trudne. Obecnie jest to łatwiejsze. Najczęściej fałszywe monety lub sztabki można spotkać na platformach e-handlu albo w nowo założonych firmach. Takich fałszywek w obiegu pojawia się coraz więcej i są coraz lepszej jakości, a co za tym idzie lombardy lub małe punkty skupu złota często przyjmują takie produkty, a następnie w dobrej wierze sprzedają kolejnym klientom. Zwłaszcza osoba kupująca złoto po raz pierwszy faktycznie może mieć nie lada problem z odróżnieniem sfabrykowanego produktu od prawdziwego złota. Falsyfikaty często są poślaczane, ale wykonane z pochodnej wolframu, który ma zbliżoną gęstość do złota i jest trudno rozpoznawalny. Popularnym materiałem do przygotowywania fałszywego złota jest również stop miedzi z cynkiem, czyli tzw. tombak. Od kilku lat mennice skutecznie walczą z zalewem podróbek i wymyślają kolejne nowe zabezpieczenia – mikrograwery, hologramy czy QR kody na opakowaniach. Niewątpliwie jednak zakup złota to inwestycja, do której należy odpowiednio się przygotować. Na korzyść kupujących działa fakt, że kilka podstawowych testów można wykonać praktycznie bezpłatnie lub poprosić specjalistę pracującego w Mennicy Skarbowej o sprawdzenie złota w naszej obecności.



Jakie są najważniejsze zalety inwestycji w złoto?

Wiele osób nadal uważa, że inwestycje w złoto wiążą się z przeznaczeniem na ten cel dużych kwot. Śmiało mogę powiedzieć, że od dawna wygląda to inaczej. Za złotą sztabkę o wadze 1 grama zapłacimy obecnie około 300 zł (w zależności od kursu złota), natomiast za najtańszą monetę oferowaną przez Mennicę Skarbową zapłacimy około 1000 zł. To nie są wysokie kwoty, więc każdy może znaleźć produkt do swojego portfela inwestycyjnego. Posiadamy zarówno klasyczne sztabki złota o wadze od 1 do nawet 1000 gramów, ale także liczne monety bulionowe. Kolejną zaletą złota jest możliwość szybkiego spieniężenia produktu na całym świecie. W ubiegłym roku klienci Mennicy Skarbowej najchętniej kupowali złoto o małej gramaturze, które łatwo sprzedać lub wymienić na inne towary codziennego użytku. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również sztabki 100-gramowe i 1-uncjowe oraz tzw. combibary – przypominające tabliczkę czekolady sztabki złożone z mniejszych kawałków złota, które w prosty sposób można odłamać w celu sprzedaży, bądź obdarowania bliskiej osoby. I to jest kolejna zaleta, o której rzadko myślimy. Mamy jeszcze okres komunii, rozpoczyna się okres ślubów, przez cały rok świętujemy uro-

dziny, imieniny oraz inne okazje. Ile osób pomyślało o prezencie, którym jest złoto? Nasze dane wskazują, że niewiele Polaków dotychczas kupiło złoto na prezent. Moim zdaniem warto rozważyć tę oryginalną opcję i wywołać zaskoczenie oraz uśmiech na twarzy bliskiej nam osoby.

Mówimy o złocie, ale popularnością wśród inwestorów cieszy się również srebro. Komu dedykowane są te aktywa?

Srebro jest obecnie nie tylko cenionym kruszczem inwestycyjnym, ale również pożądanym metalem w wielu sektorach gospodarki. Inwestowanie w srebro może być atrakcyjne dla inwestorów, którzy szukają sposobu na dywersyfikację swojego portfela inwestycyjnego oraz zabezpieczenia przed inflacją. Srebro jest rzadkim surowcem, a jego podaż jest ograniczona, dlatego w przypadku kolejnych wzrostów inflacji nadal będzie zachowało swoją wartość. Niektórzy analitycy prognozują potencjał wzrostu ceny srebra na koniec tego roku do 25-30 USD za uncję. Wydaje się, że wierzą w to także Polacy, bowiem coraz więcej klientów kupuje u nas produkty właśnie z tego kruszcu, szczególnie monety o małej gramaturze. Są one atrakcyjne dla kupujących, przede wszystkim z powodu ceny (ok. 140 zł), czyli są

jeszcze tańsze od najmniejszych, jednogramowych sztabek złota. Co więcej, srebrne monety łatwo spieniężyć na rynkach w każdym zakątku świata. Decydując się na zakup srebra warto pamiętać, że od 2011 roku w Polsce obowiązuje 23% podatek VAT. Wcześniej ten surowiec, tak samo jak złoto, był zwolniony z podatku od wartości dodanej. Obecnie, zgodnie z przepisami, srebro inwestycyjne nie jest traktowane jako waluta, ale jako tzw. „przedmiot kolekcjonerski”.

Mennica Skarbowa otworzyła swój oddział w Szczecinie. Co miało wpływ na taką decyzję?

Sprzedajemy złoto online i właśnie w stacjonarnej sieci sprzedaży. Otwarty niedawno punkt w Szczecinie w kamienicy przy ulicy Śląskiej to już 17 nasz oddział. Rozwój stacjonarnej sieci sprzedaży to jedno z głównych założeń naszej strategii rozwoju. Klienci mogą kupować złoto bezpiecznie i w komfortowych warunkach, a nasi doradcy ułatwią dobry wybór. Otwieramy oddziały w miastach, które mają potencjał rozwoju. Takim miastem jest oczywiście Szczecin. Dodatkowo liczymy także, że złoto przez nas oferowane będzie się cieszyć powodzeniem także wśród obcokrajowców – obywateli Niemiec czy ze Skandynawii.

Mennica Skarbowa

to największy dealer złota inwestycyjnego i innych metali szlachetnych w Polsce, notowany na NewConnect – alternatywnym rynku warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Głównym obszarem działalności spółki jest sprzedaż złota inwestycyjnego (sztabek i monet bulionowych), a także innych metali szlachetnych oraz biżuterii. W 2022 roku spółka sprzedała prawie 5 ton złota w postaci monet oraz sztabek. Produkty z oferty Mennicy Skarbowej można kupić w kilkunastu oddziałach: w Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Zielonej Górze, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Katowicach, Łodzi, Rzeszowie, Białymstoku, Lublinie, Kielcach i Kaliszu, a także za pośrednictwem sklepów internetowych: mennicaskarbowa.pl i mennicakrajowa.pl.



Mennica Skarbowa oddział w Szczecinie
ul. Śląska 47/4, 70-431 Szczecin
Telefon: (+48) 669 107 050
Mail: szczecin@mennicaskarbowa.pl
Punkt jest otwarty: pn. - pt. w godz. 09:00 - 17:00

Firmy rodzinne przed największym wyzwaniem w historii

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce funkcjonuje ponad 2 miliony firm rodzinnych, choć za takie uważa się zaledwie 36 procent z nich. Firmy rodzinne wypracowują około 70 procent polskiego PKB i zapewniają około 8 milionów miejsc pracy. Te dane pokazują, jak ważną rolę w rozwoju rodzimej przedsiębiorczości odgrywają firmy rodzinne.



W Polsce nie funkcjonuje jasno sprecyzowana definicja przedsiębiorstwa rodzinnego. Powszechnie jest to podmiot gospodarczy, który posiada zarejestrowaną formę prawną i spełnia określone warunki, tj.:

- pracują w niej minimum dwie spokrewnione ze sobą osoby,
- przynajmniej jedna osoba z rodziny odgrywa znaczącą rolę w zarządzaniu firmą,
- członkowie rodziny są w posiadaniu większości kapitału przedsiębiorstwa,

• głównym źródłem utrzymania rodziny są dochody generowane przez firmę,

• organizacja sama siebie postrzega jako firmę rodzinną.

GORSA KONDYCJA FIRM RODZINNYCH

Często mówi się, że firmy rodzinne to bardzo specyficzny rodzaj biznesu, który rządzi się swoimi prawami, dalekimi od korporacyjnej rzeczywistości. W wielu przypadkach jest to zgodne z prawdą, niemniej wspólnym mianownikiem są tutaj

standardy zarządzania. Firma, która jest źle zarządzana nie odniesie na rynku sukcesu, niezależnie od tego, czy jest to duża korporacja, czy też relatywnie niewielkie przedsiębiorstwo prowadzone przez członków jednej rodziny. Wszyscy działają też na tym samym rynku i stają przed podobnymi wyzwaniami.

Zmieniająca się pod wpływem nowych technologii, ale także nieprzewidzianych zjawisk (koronawirus, wojna w Ukrainie) rzeczywistość, wymusza na wszystkich przedsiębiorstwach, także tych rodzin-

nych, podejmowanie wielu działań transformacyjnych. Biznesy rodzinne do tej pory budowały przewagę na wartościach i tradycji, w "nowej rzeczywistości" może to okazać się niewystarczające. Z raportu Fundacji Firmy Rodzinne wynika, że 3/4 firm widzi pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej, a 1/3 przyznaje, że ich kondycja jest gorsza niż w zeszłym roku.

CZY ODRODZI SIĘ SZARA STREFA?

Jest 7 problemów, które dotyczą ponad połowy zbadanych przez Fundację Firmy Rodzinne przedsiębiorstw rodzinnych. Na czele stawki jest wzrost cen surowców potrzebnych do wytworzenia produktów lub usług oferowanych przez firmę. To problem, który dotyczy ponad 3/4 zbadanych firm rodzinnych (77%). W drugiej kolejności wymieniany jest wzrost kosztów paliw płynnych, a także wzrost kosztów płac. Oba te problemy wskazało po 73% ankietowanych.

– Wszyscy, a szczególnie rządzący muszą sobie uświadomić, że obciążenie płacami w przedsiębiorstwach jest w tej chwili tak duże, że lada moment zaczną się poważne zwolnienia lub rozwinie się szara strefa, w której tych obciążeń nie ma ani po stronie pracownika, ani po stronie pracodawcy. Część firm może uda się w ten sposób uratować, a część przedsiębiorców pewnie wykona ruch za późno – **mówi Katarzyna Gierczak Grupińska, prezes Fundacji Firmy Rodzinne.** – Presja płacowa będzie się jednak powiększać, bo widzimy w danych, że problemy w największej części dotyczą firmy z branży spożywczej. Będą podnosić ceny, a z jedzenia przecież ludzie nie zrezygnują. Inflacja zżera już nie tylko zyski, ale i oszczędności firm przeznaczane na rozwój, więc trudno jest dziś rozmawiać o podwyżkach. Tymczasem wielu pracowników nie czuje jakiegokolwiek motywacji do rozwoju swoich kompetencji, wiedząc, że płaca minimalna będzie wznastać niezależnie od sytuacji – **dodaje Katarzyna Gierczak Grupińska.**

OZE POMOŻE

Dużym problemem jest również niepewność, co do wielkości obciążeń podatkowych (65%), wygórowane oczekiwania kandydatów do pracy (61%), wzrost kosztów energii elektrycznej (60%) oraz braki i opóźnienia w dostawach surowców (54%).

Potencjalnym remedium na koszty związane z cenami energii może się wydawać inwestycja w instalacje odnawialnych źródeł energii. Rzeczywiście, już 45% firm rodzinnych, będących respondentami badania FFR zainwestowało w swoją własną energetykę. Motywują to głównie chęcią oszczędności (84% respondentów), ale na drugim miejscu (53%) wymieniają troskę o środowisko naturalne. Z tym wiąże się również kwestia obli-



czania śladu węglowego, które już wkrótce będzie obowiązkowe dla polskich firm.

Powyższe to problemy generowane przez bieżącą sytuację gospodarczą na świecie. Są jednak wyzwania permanentne, z którymi mierzą się firmy rodzinne i na które trzeba patrzeć w perspektywie długoterminowej. Powtarzają się one niemal w każdym raporcie branżowym.

SUKCESJA I TRANSFORMACJA CYFROWA

Po pierwsze – sukcesja! Wiele firm rodzinnych założonych zostało na przełomie lat 80 i 90, w okresie transformacji ustrojowej. Po 30 latach prowadzenia i rozwijania biznesów następuje zmiana warty, zarządzanie firmą przechodzi w ręce... No właśnie! Następnego pokolenia? Niekoniecznie. Następne pokolenie bardzo często nie jest zainteresowane przejęciem rodzinnego biznesu. Wielu z tych, którzy mogliby przejąć stery w firmie, rozwija swoje biznesy, widzi się w zupełnie innej branży lub też nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że mogłoby zarządzać firmą swoich rodziców. Niestety, o sukcesji jako złożonym procesie myśli się o wiele za późno. Jedynie około 9% polskich przedsiębiorców ma przygotowany konkretny plan sukcesji firmy rodzinnej.

Kolejne wyzwanie, które spędza sen z powiek właścicielom firm rodzinnych to cyfryzacja i rozwój technologii. Z badania Family Business Survey przeprowadzonego przez PwC wynika, że tylko co trzeci zarzą-

dający firmą rodzinną w Polsce jest przekonany, że jego kompetencje cyfrowe są na wysokim poziomie. Tymczasem, jeśli firma nie nadąży za transformacją cyfrową, traci przewagę konkurencyjną. Takiej firmie jeszcze trudniej będzie pozyskać wykwalifikowanych pracowników, co jest kolejnym dużym wyzwaniem. Pandemia mocno przyspieszyła proces transformacji cyfrowej, zmieniła rynek pracy, wpłynęła na optymalizację procesów – najlepsi pracownicy chcą pracować w firmach, które za tymi zmianami nadążają.

– Musimy pamiętać, że nie ma niezniszczalnych firm. Nawet te, które prowadzone są ponad 30 lat, mogą nie poradzić sobie z kryzysem. I mam tu na myśli nie tylko firmy rodzinne, ale chciałabym doradzić decydom, aby wzięli przykład z rodzinnych przedsiębiorców i zatroszczyli się o państwo tak, aby możliwe było przekazanie go kolejnym pokoleniom w stanie pozwalającym na dalsze funkcjonowanie. To dotyczy również warunków gospodarczych – aby firmy, które teraz istnieją miały szansę dotrzeć do sukcesji i funkcjonować dalej przez pokolenia – **pointuje Katarzyna Gierczak Grupińska.**

Brzmi złowrogo, ale sytuacja gospodarcza jest jaka jest. Do idealnej rzeczywistości, w której firmy koncentrują się na rozwoju, a nie na walce o przetrwanie wiele brakuje.

autor: JJ (fot. Adobe Stock)

Z rodziną nie tylko na zdjęciu

Firm rodzinnych nie brakuje również w Szczecinie i regionie. Jedne szczytują się kilkukoleniowymi tradycjami, inne dopiero stawiają swoje pierwsze kroki w biznesie.

Oto kilka przykładów z naszego zachodniopomorskiego podwórka.

SALONY JUBILERSKIE TERPIŁOWSKI

To marka znana, popularna, ceniona za piękną biżuterię, wyjątkowo szeroką ofertę i niepowtarzalne wzory. Prowadzi je rodzinna firma z tradycjami kupieckimi sięgającymi jeszcze II Rzeczypospolitej. Pracują w niej 44 osoby. Ale za ładami z biżuterią, szczególnie przed świętami, można spotkać również założycieli firmy. Tradycje handlowe rodziny Terpiłowskich sięgają 1935 roku. Wtedy to Jan Terpiłowski (dziadek dzisiejszego współwłaściciela firmy) otworzył sklepy w Brześciu nad Bugiem i Kamieniu Litewskim. Po 1989 roku Danuta i Józef Terpiłowsky wraz z synem Jackiem, zgodnie z rodzinną tradycją założyli własny biznes handlowy. W 1997 roku otworzyli salon jubilerski przy ul. Jagiellońskiej. Aktualnie, oprócz czterech stacjonarnych salonów działają też sklepy internetowe.



GRUPA MOJSIUK



Założycielem i prezesem znanej nie tylko na Pomorzu Zachodnim rodzinnej firmy motoryzacyjnej był zmarły na początku tego roku znany koszaliński przedsiębiorca Kazimierz Mojsiuk. Swoją działalność gospodarczą zaczął od założenia w 1979 roku warsztatu samochodowego.

– Już jako chłopak lubiłem pomagać ojcu przy wszelkich mechanicznych sprawach. To sprawiło, że również kształciłem się w tym kierunku w szkole samochodowej i na studiach. Potem pojawił się temat blacharsko-lakierniczy i to było to, czego potrzebowałem: łączył on pasję mechaniczną z taką trochę nutą artystyczną, bo w dziedzinie

napraw ostateczny wizualny efekt ma największe znaczenie – mówił Kazimierz Mojsiuk w rozmowie z „Prestiżem”.

Rozpoczynając prywatną działalność gospodarczą, mimo wyższego wykształcenia technicznego, musiał uzyskać status rzemieślnika i zdać egzamin mistrzowski przed komisją Izby Rzemieślniczej. Dzięki temu mógł uruchomić własny warsztat. W momencie rozpoczęcia działalności miał kilku pracowników. Teraz w trzech oddziałach Grupy Mojsiuk pracuje prawie 500 osób. Swoją firmę prowadził razem z małżonką oraz córkami – Hanną (aktualna prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie), Agnieszka oraz Katarzyną, które przejęły zarządzanie po jego śmierci.

– Każda firma musi mieć silny kręgosłup, szkielet, podstawę działania i podejmowania decyzji. Z pewnością taką niezwykle stabilną podporą działalności jest rodzina, która w całości angażuje się w życie i prowadzenie firmy. To ułatwia i niezwykle scala działania. Nie ma mocniejszego wsparcia, jak rodzina. Dodam, że aktualnie w życie firmy wchodzi już trzecie pokolenie – mówił Kazimierz Mojsiuk.



CUKIERNIA KOCH

Twórcą rodzinnej cukierni, której wyroby znają chyba wszyscy szczecinianie, jest Waldemar Koch. W ubiegłym roku obchodziła ona 50-lecie istnienia. Pan Waldemar swoją firmę postanowił założyć w czasach głębokiego PRL-u – w latach 70. ubiegłego wieku. Koledzy młodego cukiernika pukali się w czoło słysząc o jego pomysłach. Bo to nie był dobry czas na prowadzenie własnej działalności. Ale zaryzykował. Biznes budował małymi krokami angażując w niego żonę, Halinę, która była jego prawdziwym motorem – pomagała w jej prowadzeniu, zajmowała się księgowością, rozliczeniem sklepów, wydawaniem towaru do produkcji.

– Wtedy, na początku lat 70, wzięliśmy się ostro do pracy całą rodziną, od sprzątania do produkcji – wspominał Waldemar Koch w jednym z wywiadów.

Jego specjalnością było i jest ciasto drożdżowe, a numerem jeden na liście wypieków są pączki. Ale „Koch” to nie tylko cukiernia, również kawiarnia. Najpopularniejsza z nich znajduje się przy al. Wojska Polskiego, obok kultowego kina „Pionier”. Dziś firmę prowadzi razem z synami – Jarosławem i Marcinem oraz ich żonami.

HERITAGE MAGNOLIA GIN

Aleksandra i Marcin Czajkiewicz, szczecinianie i wielcy miłośnicy ginu, są twórcami lokalnej odmiany tego alkoholu Heritage Magnolia Gin. Ona z wykształcenia jest mikrobiolożką, której wiedza pozwoliła na stworzenie receptury i dobrania kompozycji smaków trunku w paletę cytrusowo-owocowo-kwiatowo-ziołową. On przez cztery lata pracował w Pernod Ricard – firmie, która w swoim portfolio ma m.in. Wyborową. Kierował marketingiem online i tworzył dział, który zajmował się wszystkimi markami w Polsce plus polskimi wódkami globalnie. Po kilku latach życia i pracy w Warszawie podjęli dwie ważne decyzje – o stworzeniu nowego ginu i powrocie do Szczecina, który był niezbędny, aby to marzenie spełnić. Na pomysł stworzenia własnej marki alkoholu wpadli podczas pandemii.

– Sporo osób rozważało, co dalej robić w życiu i jakie wprowadzić w nie zmiany. My stwierdziliśmy, że czas zacząć realizować wspólne marzenie, którym było stworzenie własnej marki ginu – stwierdzili w rozmowie z „Prestiżem”.

Wspólnie produkują go od 2021 roku. Odpowiadają za całą recepturę, proces technologiczny i przygotowanie składników. Są przy każdej destylacji, która trwa 12 godzin. Później rozcieńczają trunek, butelkują, etykietują i numerują ręcznie każdą z butelek. Ich wyrób cieszy się sporym powodzeniem i zasłużonym uznaniem. Szczeciński gin zdobył już siedem międzynarodowych wyróżnień i medali w Hiszpanii, Niemczech oraz Luksemburgu. Pod koniec lutego tego roku pojawił się najcenniejszy tytuł – „World's Best Contemporary Style Gin” uzyskany w światowym konkursie Word Gin Awards 2023 w Londynie.

autor: Ds./foto: slynnaleja.pl, materiały prasowe



Fundacja rodzinna ułatwi sukcesję

Fundacja rodzinna jest nową instytucją w polskim prawie, tworzoną z myślą o firmach rodzinnych. Ma stanowić skuteczne zabezpieczenie rodzinnego majątku oraz ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa w sytuacji, gdy potomkowie przedsiębiorcy nie chcą lub nie mogą zarządzać nim bezpośrednio.



Idea fundacji rodzinnej opiera się na założeniu, że biznes i rodzina są formalnie odseparowane od siebie, ponieważ majątek rodzinny staje się własnością fundacji rodzinnej. Działa ona jak skarbiec rodzinny. Ma zapewnić rodzinie środki finansowe, a przy tym realizować wizję fundatora i dbać o wartości przyjęte przez niego w biznesie. Fundacja rodzinna jest więc środkiem do celu – funkcjonowania przedsiębiorstwa przez pokolenia i zabezpieczenia potrzeb finansowych beneficjentów.

Fundacja rodzinna tworzona jest na bazie majątku należącego do fundatora (fundatorów), w tym udziałów lub akcji. Wartość tego majątku nie może być niższa niż 100 000 zł. Fundator ma dużą swobodę w określaniu zasad zarządzania fundacją, jej funkcjonowania i celu, dla którego została powołana. Krąg beneficjentów fundacji rodzinnej oraz zakres ich uprawnień powinien być ustalany przez fundatora. Beneficjentami mogą być dwie kategorie podmiotów: osoba fizyczna lub organizacja pozarządowa prowadząca działalność pożytku publicznego. Beneficjentem będzie mógł być także fundator. Z dochodów i majątku fundacji rodzinnej można finansować np. koszty utrzymania, kształcenia lub leczenia beneficjentów albo wydatki na cele statutowe organizacji pozarządowej prowadzącej działalność pożytku publicznego.

we prowadzącej działalność pożytku publicznego.

Dochody fundatora oraz beneficjenta otrzymywane z fundacji rodzinnej, jako podlegające przepisom o podatku dochodowym od osób fizycznych, nie będą podlegać opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn. Nabycie przez osoby fizyczne od fundacji rodzinnej świadczeń oraz mienia w związku z rozwiązaniem fundacji rodzinnej będzie opodatkowane podatkiem dochodowym od osób fizycznych, w wysokości uzależnionej od stopnia pokrewieństwa beneficjenta z fundatorem (ustawa o podatku od spadków i darowizn).

Fundacje rodzinne zostaną objęte podmiotowym zwolnieniem od podatku dochodowego od osób prawnych. Zatem zwolnieniem podatkowym objęte będzie nieodpłatne nabycie majątku np. od fundatora (neutralne będzie wyposażenie fundacji rodzinnej w majątek), jak również dochody osiągnięte przez fundację rodzinna z działalności prowadzonej przez nią w zakresie dozwolonym przez ustawę o fundacji rodzinnej.

Powyższe zwolnienie nie znajdzie jednak zastosowania do podatku dochodowego od świadczeń dokonywanych przez fundację rodzinną na rzecz beneficjenta lub fundatora

ZALETY FUNDACJI RODZINNEJ

- Możliwość wycofania się fundatora – przedsiębiorcy z aktywnego prowadzenia biznesu, bez utraty dochodów.
- Finansowe zabezpieczenie członków rodziny.
- Oddzielenie spraw biznesowych i rodzinnych.
- Utrzymanie majątku w jednych rękach i ochrona majątku.
- Efektywne zarządzanie majątkiem i jego pomnażanie.
- Planowanie sukcesji w perspektywie wielu pokoleń.

oraz od mienia przekazanego w związku z rozwiązaniem fundacji rodzinnej. W tym zakresie fundacja rodzinna będzie opodatkowana stawką 15% od wartości świadczenia przekazanego lub postawionego do dyspozycji przez fundację rodzinną bezpośrednio lub pośrednio na rzecz beneficjenta lub fundatora albo przychód odpowiadający wartości przekazanego mienia w związku z rozwiązaniem fundacji rodzinnej.

Ponadto, powyższe zwolnienie nie znajdzie zastosowania do fundacji rodzinnych prowadzących działalność gospodarczą inną, niż działalność gospodarczą, której prowadzenie przez fundację rodzinną dopuszczała przepisy ustawy o fundacji rodzinnej.

Ustawa o fundacji rodzinnej nowelizuje również przepisy prawa spadkowego dotyczące zachowku (tj. uprawnienia bliskich krewnych spadkodawcy do żądania zapłaty określonej kwoty od osób, które nabyły prawa do spadku). Przewidziano m.in. możliwość zrzeczenia się zachowku, rozłożenia go na raty, odroczenia terminu płatności, czy obniżenia jego wysokości. Ponadto świadczenia otrzymane od fundacji rodzinnej przez uprawnionego obniżą wartość zachowku.

autor: mr/KPMG (fot. Adobe Stock)

Sukcesja wchodzi w nową erę

Już 22 maja wchodzi w życie wyczekiwana przez przedsiębiorców i ekspertów – ustawa o Fundacji Rodzinnej!

Fundacja Rodzinna to niezbędne i brakujące ogniwo w planowaniu sukcesyjnym, zapewniające firmie przetrwanie i rozwój, a rodzinie – zabezpieczenie finansowe na lata, stabilizację oraz zgodę. Do tej pory narzędzia sukcesyjne były niekompletne, bowiem nie zapewniały stuprocentowej ochrony rodzinnego majątku przed rozdrobieniem, nadmierną konsumpcją czy destrukcyjnym skutkiem sporów wewnątrz rodziny.

DLA KOGO JEST FUNDACJA RODZINNA?

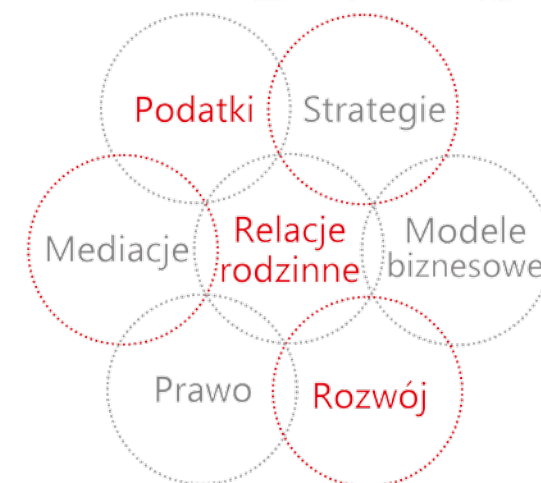
Fundacja rodzinna jest dla właścicieli firm rodzinnych, majątków, którzy chcą, aby dzieło ich życia było kontynuowane oraz wypracowany majątek wspierał obecne oraz przyszłe pokolenia. Dla osób, które pragną, aby rodzinna scheda była aktywatorem dalszego rozwoju swoich najbliższych, a nie destruktoem więzi rodzinnych. Jako, że fundacja rodzinna daje możliwość indywidualnego ustalenia zasad dla danej rodziny oraz zapewnia elastyczność w działaniu, jest rozwiązaniem zarówno dla większego jak i mniejszego biznesu! Fundacja rodzinna to niezbędne narzędzie do budowania wielopokoleniowych firm rodzinnych!

Dzięki Fundacji Rodzinnej:

- Twój majątek będzie rozwijał kolejne pokolenia!
- Twój majątek będzie nieśmiertelny!
- Twój majątek będzie niepodzielny!
- Twój majątek będzie pracował!
- Twój majątek będzie wolny od ryzyk biznesowych!
- Twoja rodzina będzie konsumować regularne zyski, ale nie roztrwoni Twojej schedy!
- Twoja rodzina będzie zabezpieczona na pokolenia!
- Twoje wartości będą kontynuowane!
- Będziesz miał wpływ na firmę i majątek nawet po swojej śmierci!
- Twój majątek nie skłóci rodziny!
- Podział majątku zgodnie z Twoją wolą!
- Żądanie zachowkowe już nie zagrozi Twojej firmie oraz rodzinie!



Wspieramy Cię w budowaniu Twojej wielopokoleniowej firmy rodzinnej



Zrób pierwszy krok w stronę długowieczności – przygotuj Konstytucję Rodzinną, która jest także podstawowym i niezbędnym elementem do Twojej przyszłej Fundacji Rodzinnej. **Posiadamy ostatnie miejsca w dofinansowanym na poziomie 90% projekcie „Sukcesja w firmach rodzinnych”!**

Firmy rodzinne to nasza pasja i z ogromną przyjemnością wspieramy je w dalszym rozwoju oraz procesie sukcesji, do którego podchodzimy holistycznie, bowiem zajmujemy się zarówno zagadnieniami prawnymi, podatkowymi, zarządczymi jak i relacjami w rodzinie.

Szczegóły na: www.sukces-ja.pl/projekt-dofinansowany/



Kancelaria Podatkowa i Sukcesyjna Michał Wojtas
ul. Kaszubska 53/1, 70-226 Szczecin
Teresa Kuliberda-Wojtas, tel. 605 542 443, tkw@sukces-ja.pl
Michał Wojtas, tel. 664 993 396, mw@sukces-ja.pl
www.sukces-ja.pl

W sukcesji nie można iść na skróty

Czy już jesteśmy w Polsce gotowi na sukcesję? Co trzeba zrobić, żeby przeprowadzić właściwie cały ten proces? Dla kogo jest przeznaczona? Jaką rolę będą odgrywać w niej Fundacje Rodzinne? Wszystko o sukcesji w rozmowie z Teresą Kuliberdą-Wojtas – doradcą sukcesyjnym, mediatorem oraz Michałem Wojtasem – doradcą sukcesyjnym i doradcą podatkowym z Kancelarii SUKCES-JA.

Czy w Polsce wzrasta zainteresowanie sukcesją, czy jeszcze jest w powijkach?

Teresa Kuliberda-Wojtas: Zmiana pokoleniowa w firmach rodzinnych nabiera tempa. Od kilku lat obserwujemy wzrost zainteresowania tematyką sukcesji, ale przede wszystkim zauważamy wzrost świadomości w tym zakresie. Sukcesja to proces, do którego należy przygotować rodzinę oraz firmę obejmującą wiele aspektów – zaczynając od kwestii relacyjnych w rodzinie, które są podstawą udanej sukcesji po kwestie zarządcze, prawne i podatkowe. Przekazanie własności – jest ostatnim etapem sukcesji.

A jak sytuacja wygląda w Zachodniopomorskiem?

Michał Wojtas: Województwo zachodniopomorskie jest specyficzne, gdyż mamy bardzo dużo małych i średnich firm rodzinnych – co jest naszym wyróżnikiem. Zatem potrzeby w zakresie sukcesji są znaczne. Z drugiej strony właściciele uważają, że skoro nie są dużymi podmiotami, to temat ich właściwie nie dotyczy. To ogromny błąd w założeniach oraz powód odsuwania tematu wiecznie na później. Ale wtedy może być za późno. Właściciele firm, którzy myślą o wycofaniu się, zmniejszeniu zaangażowania lub emeryturze, koniecznie muszą rozpocząć i zaplanować proces sukcesji, niezależnie na jakim są etapie rozwoju i relacji w rodzinie. Im bardziej temat jest problematyczny dla nestora, tym więcej trzeba dać mu wsparcia, aby zrealizować sukcesję z sukcesem. Po pandemii natomiast wzrosła potrzeba zabezpieczenia firmy oraz rodziny na wypadek sukcesji awaryjnej (zdarzeń losowych).

Dla kogo przede wszystkim przeznaczona jest sukcesja?

Teresa Kuliberda-Wojtas: Dla każdego rodzinnego biznesu, zarówno małego, jak i dużego. Sukcesja to przekazanie sterów rodzinnego biznesu młodszemu pokoleniu i niezależnie od skali działalności, część problemów jest ta sama. Tylko niewielki odsetek firm rodzinnych ma chętnych i gotowych do ich przejęcia sukcesorów. Dlatego też do procesu sukcesji należy bezwzględnie przygotować firmę i rodzinę, w szczególności sukcesorów, ale również zabezpieczyć majątek, dopasować formę prawną i strukturę działalności. Ze względu na ryzyka gospodarcze, w szczególności podatkowe, planowanie sukcesyjne powinno polegać na analizie planów i oczekiwań, a dopiero potem dokonywać



O kulisach sukcesji opowiada hitowy serial HBO „Sukcesja”

wyboru właściwej drogi i doboru narzędzi. Tu nie można iść na skróty, a przysługowy testament nie załatwia sprawy.

Czy sukcesja może dotyczyć każdej branży? W jakich jest najpopularniejsza?

Michał Wojtas: Sukcesja dotyczy każdej firmy rodzinnej. Najpopularniejsza jest w firmach produkcyjnych o średniej i większej skali działalności, bowiem ta opiera się zazwyczaj na majątku, który ma dużą wartość. W tych firmach właściciele wcześniej czują potrzebę uporządkowania tematów sukcesyjnych, zabezpieczenia bytu firmy i rodziny oraz zaplanowania procesu sukcesji, bowiem czują się odpowiedzialni za całą organizację, w tym za swoich wieloletnich pracowników.

Czy to rozwiązanie tylko dla dużego biznesu, czy też może także dla małego?

Teresa Kuliberda-Wojtas: Zdecydowanie dla każdego rodzaju i skali biznesu. Wielkość firmy rodzinnej wpływa jedynie na dobór narzędzi planowania sukcesyjnego, dopasowanych do skali biznesu. Firma często stanowi dla Nestora cały jego świat i bywa, że jest głównym aktywem majątkowym rodziny. To firma rodzinna zapewnia byt rodzinie – zatem stanowi najlepsze, ale i trudne za-

bezpieczenie jej bytu. Trudne, bo następne pokolenia w jakiś sposób muszą się w ten biznes zaangażować. W małej firmie bardziej, w dużej mogą docelowo ją tylko nadzorować. Każda firma i rodzina mają inną specyfikę, ale wszystkie mają to samo wyzwanie – jak zaplanować i zrealizować proces sukcesyjny.

Dlaczego warto skorzystać z sukcesji?

Michał Wojtas: Nie tylko warto, ale przede wszystkim trzeba, żeby firma rodzinna przetrwała zmianę pokoleniową. Na firmę rodzinną trzeba patrzeć jak na inwestycję, która jest majątkiem rodziny. Rodzaj inwestycji zawsze można zmienić, ale chodzi o to, żeby w rodzinie pozostał majątek. To jest cel doradztwa sukcesyjnego. Sukcesja to krok w stronę silnych wielopokoleniowych firm rodzinnych oraz budowanie trwałych majątków rodzinnych, które będą mogły również wspierać kolejne pokolenia – czemu ma służyć nowe narzędzie planowania sukcesyjnego – Fundacje Rodzinne. Fundacja Rodzinna ma chronić majątek firmy i rodziny nie tylko przed ryzykiem biznesowym, ale także przed jego szybką konsumpcją przez młodsze pokolenie.

ds. / foto: materiały prasowe HBO



MENNICA
MAZOVIA



BEZPIECZNA PRZYSTAŃ DLA TWOJEGO KAPITAŁU.

Na fali inwestycji, kupuj w dobrych cenach złote i srebrne sztabki oraz monety w Mennicy Mazovia.

SZCZECIN, UL. JAGIELLOŃSKA 85/8
TELEFON: +48 91 425 80 20

WARSZAWA

ul. Krucza 16/22
+48 22 602 22 48

GDĄŃSK

ul. Grunwaldzka 56 lok. 214
+48 58 585 90 90

KATOWICE

ul. Króla Jana III Sobieskiego 2
+48 32 323 51 00

POZNAŃ

ul. Libelta 27 lok. A 5.2
+48 61 649 20 60

SZCZECIN

ul. Jagiellońska 85/8
+48 91 425 80 20

BIELSKO-BIAŁA

ul. ks. S. Stojanowskiego 14
+48 33 44 36 888

ŁÓDŹ

ul. Wólczańska 66 lok. A111
+48 42 620 03 00

BYDGOSZCZ

ul. Królowej Jadwigi 18 lok 310
+48 52 33 5 30 30

 MONTE CARLO
DIAM

MENNICA MAZOVIA AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
PRODUKTÓW METALOR ORAZ MONTE CARLO DIAM
W POLSCE WWW.MENNICAMAZOVIA.PL

METALOR®

Sposób na stres

Stres to reakcja organizmu na jakieś wydarzenie lub emocję, zazwyczaj mobilizująca do działania. Nie zawsze stres jest jednoznacznie negatywny, często potrafi zmotywować do aktywności i ułatwiać pokonywanie wyzwań. Jednakże długotrwałe i intensywnie odczuwanie stresu źle wpływa na naszą kondycję psychiczną i fizyczną. Jak zatem sobie z nim radzić? Oto kilka sprawdzonych sposobów, które na co dzień stosują ludzie, dla których stres w pracy to przysłowiowy chleb powszedni. Jednak każdy z nich znalazł swój sposób na niego. Może i nas to zainspiruje.



Dariusz Bońkowski

Właściciel Grupy Bońkowscy

W biznesie – można powiedzieć – należy się „zprzyjaźnić” z sytuacją stresową. Trzeba się oswoić z tym, że stres zwyczajnie będzie się pojawiał. Należy wyróżnić dwa etapy tego czynnika. Pierwszy to taki, w którym on występuje. Jak się zachować, co robić? Na szczęście, należę do grupy ludzi z natury spokojnych, zatem w sytuacji stresowej także staram się zachować równowagę. Czasem pomaga oddech, czasem przejście po korytarzu. Często rozmowa z drugą osobą, w której mamy oparcie i poradę.

Drugi etap, to jak uwalniać się z nadmiaru tego czynnika po dniach pracy – w trakcie weekendu, czy na wakacjach. Dla mnie najlepszymi sposobami są np. spacer po lesie, długodystansowe biegi oraz jazda na motocyklu. Szczególnie polecam to ostatnie. Jak prowadzisz motocykl to dla własnego bezpieczeństwa musisz przestać myśleć o czymkolwiek, jesteś tylko tu i teraz, należy skupić się na drodze i na innych uczestnikach ruchu drogowego. To powoduje taki swoisty „reset” myśli. Oczywiście jeśli jazda, to koniecznie na motocyklu BMW.



Piotr Żarnicki

Manager IT w Coloplast Business Center

W środowisku IT częstą przyczyną stresu są krótkie terminy, ograniczone zasoby oraz odpowiedzialność za krytyczne biznesowo systemy. Mamy zatem do czynienia z grupą ludzi, która musi umieć sobie poradzić w trudnych warunkach przez długi okres czasu. Jak sobie radzimy ze stresem? Dajemy sobie i pracownikom możliwość relaksu i odcięcia się od pracy, zregenerowania baterii. Służą ku temu pokoje ZEN, które zapewniają dodatkowe wygłuszenie, przyjemne światło ambient oraz miejsce sprzyjające wyciszeniu czy medytacji.

Długotrwałe i bliskie relacje pracowników między sobą oraz pracowników z menadżerami pozwalają na rozwiązywanie nawet najtrudniejszych wyzwań. Oferujemy także wsparcie psychologów i coachów w ramach platformy HearMe. Jeśli chcemy, aby pracownik był chętny do podjęcia działań w kwestii raczenia sobie z napiętymi sytuacjami, musimy jako pracodawca przydzielić mu takie zadania, które nie będą postrzegane jako zło konieczne, ale jako element rozwoju. Wykorzystując proste narzędzia możemy wspierać pracowników w radzeniu sobie ze stresem i pomagać im w szukaniu sposobów odpowiednich dla nich.



Katarzyna Drewnikowska

Prezes Drewnikowski Spółka z o.o.

W szkole średniej tańczyłam w zespole ludowym. Okazuje się, że dzisiaj jako 50-latkę tańczę w nim dłużej, niż jako nastoletnia dziewczyna. Wszystkie dziewczyny w zespole są w podobnym wieku, spotykamy się dwa razy w tygodniu. Jeździmy na dożynki, na koncerty, występujemy w operze, dla prezydenta, dla marszałka. To powoduje, że muszę być skoncentrowana, żeby pamiętać jaki jest układ. Jestem zależna od partnera, on ode mnie. Wszystko inne idzie na drugi plan, niemniej taniec jest bardzo odprężający. Ponadto taniec czy jakkolwiek ruch fizyczny oczyszcza umysł od niechcianych myśli. Nie ma wtedy takiej możliwości, by skupić się na złych myślach.

Druga rzecz jest taka, że w zespole nikt nie obchodzi kim jesteś, czy prezesem, czy osobą sprząającą czy bawiącą dzieci w domu. Nie wyobrażam sobie życia bez tego. To pozwala mi odreagować i przyjść na drugi dzień do pracy z czystą głową. Co ciekawe, to nie zajmuje mi to tak dużo czasu. Tak naprawdę czasu nie ma ten, kto nie chce go znaleźć. Tak samo jest z utrzymaniem kontaktu z innymi ludźmi. Można go utrzymywać, a można powiedzieć, że się nie ma na to czasu. Ale wtedy będzie to nieprawda.



Przemysław Hołowacz

Kierownik ds. rozwoju
biznesu w CLS

Kiedy wchodzi się na wysoki poziom stresu, którego często się nie widzi, warto wtedy mieć jakąś odskocznnię, czy będzie to aktywność sportowa czy częstsze urlopy. Ważne, aby chociaż nawet przez dwa, trzy dni być z dala od codzienności, od telefonów i maili. Ja gram amatorsko w koszykówkę i staram się od czasu do czasu wyjechać tam, gdzie nie ma zasięgu. Praca siedząca nie sprzyja zdrowemu trybowi życia, dlatego ruch robi bardzo dużo dobrego. Koszykówka, którą uwielbiam to nie tylko wysiłek fizyczny. W trakcie gry wydzielają się sprzyjające rozluźnieniu i dobremu samopoczuciu hormony: adrenalina, endorfiny. I kiedy mam naprawdę ciężki dzień przepełnioną głowę myślami o sytuacjach, które nie do końca zostały rozwiązane, czy nie poszły po mojej myśli, to gra w koszykówkę, półtorej godziny treningu, pozwala mi przenieść się w inny świat. Zostawiam mój biznesowy mózg w szatni i na parkiecie wyrzucam z siebie emocje. Ulatniają się wraz ze zmęczeniem.



Hanna Mojsiuk

Prezes Północnej Izby Gospodarczej
i członek zarządu Grupy Mojsiuk

W pracy stres działa na mnie motywująco. Przypływ adrenaliny jeszcze bardziej aktywuje mnie do myślenia i działania. Oczywiście stres stresowi nierówny. Stres powoduje, że w przypadku trudniejszych projektów szuka się rozwiązań, które są nietypowe, nieszablonowe i angażuje się w działanie większą grupę ludzi. Praca zespołowa nie tylko pomaga w rozwiązaniu problemu, ale daje poczucie jedności, zbliża do siebie ludzi.

W przypadku długotrwałego stresu niezastąpiona jest jakakolwiek aktywność sportowa, po to by troszeczkę przewietrzyć głowę. Ponadto przebywanie w otoczeniu ludzi, którzy nas wspierają również redukuje stres. W trudniejszych sytuacjach zawsze warto spotkać się z przyjaciółmi, bliskimi osobami i przegadać dany problem. Dobrze robią wyjazdy, nawet na chwilę, w miejsce, w którym możemy się odciąć od wszystkiego i zdrowo zresetować. Czasem pomagają takie drobiazgi, jak fajna książka czy film.



Katarzyna Opiekulska

Prezes LSJ HR Group

Stres towarzyszy mi od zawsze, jednak nauczyłam się go kontrolować i wykorzystywać jako motywację. Wdrożyłam autocoaching, czyli rozmowy ze sobą, które pomagają mi zidentyfikować przyczyny dyskomfortu, potencjalne zagrożenia i sposoby ich przeciwdziałania. Ważne dla mnie jest unikanie stresu „na zapas”. Zawsze staram się utrzymywać pozytywne wizje dotyczące zakończenia trudnych sytuacji, co znacząco wpływa na moją odporność psychiczną.

Przeciwdziałam stresowi poprzez różne metody relaksacyjne. Korzystam z masażu, zwłaszcza ajurwedyjskich i masażu Kobido. Muzyka medytacyjna również pomaga mi się odprężyć. Dobry sposób to też przebywanie ze zwierzętami, szczególnie moimi trzema kotami. Ma to dla mnie terapeutyczne znaczenie. Wierzę w moc kociego mruczenia i mam przekonanie, że to właśnie one wspomagają moją równowagę.

Spotkania towarzyskie w zaufanej grupie to z kolei możliwość otwarcia się i podzielenia się z innymi swoimi przeżyciami. Na drugim biegunie są podróże - stanowią dla mnie regenerację. Krótkie wypadki nad morze pozwalają mi poczuć się jak po długim urlopie.

W domu dbam o spokój i dobre relacje z innymi domownikami. Kiedy panuje zrozumienie i harmonia, znacznie łatwiej jest mi radzić sobie ze stresem w pracy. Wiara w dobre zakończenie, nawet najczarniejszego scenariusza, jest w moim życiu prywatnym i zawodowym - kluczem do sukcesu.



Izabela Marecka

Wydawca i redaktor naczelna
Magazynu Prestiż

Stres to nieodłączny składnik życia wydawcy. Jest trochę jak sól - w małych ilościach dodaje smaku, pobudza, ale w nadmiarze - szkodzi. Nie będę odkrywczą pisząc, że rzeczywistość ostatnich lat przedsiębiorców nie rozpieszcza. Trzeba mieć nerwy ze stali, żeby być odpornym na ten ekonomiczny rollecoaster, w którym obecnie funkcjonujemy. Po dziesięciu latach funkcjonowania w branży wydawniczej na pewno nauczyłam się z dystansem podchodzić do swojej pracy i tak bardzo nie przeżywać - nierzadko - zaskakujących mnie zmian. Zmiana bowiem jest stałym elementem nie tylko biznesu, ale i naszego życia.

Warto wypracować sobie instrumenty, które redukcją kumulujący się w nas stres. Mi osobiście pomaga aktywność. Zimą - narty, latem - kitesurfing. Chodzę także regularnie na siłownię, gdzie ćwiczę pod okiem instruktora - wtedy odpoczywam, bo nie muszę myśleć. Po prostu wykonuje polecenia - cudowna sprawa. Lubię także tańczyć. Zawsze marzyłam, aby nauczyć się tanga - zrealizowałam to marzenie i uważam, że taniec daje fantastyczny zastrzyk endorfin. Ogólnie uważam, że taniec powinien być zapisywany przez lekarzy na receptę. Uwalnia emocje i wyzwala w nas taki pierwotny rodzaj radości. A czasem po prostu, żeby się odstresować warto wrócić do podstaw - iść do parku, pogapić się na trawę, słońce i liście - w tym zakresie terapeutą jest mój 4-letni syn - jego zachwyca niemal wszystko. Popatrzeć na świat oczami dziecka - bezcenne. Banalne? Na mnie działa.

TAK ZAROBILI PIERWSZE PIENIĄDZE

Mariusz Łuszczewski Przedsiębiorczy od dziecka

Mariusz Łuszczewski to znany szczeciński przedsiębiorca i działacz gospodarczy, współwłaściciel popularnej sieci gastronomicznej sieci Exotic Restaurants, prezes Zachodniopomorskiej Indyjskiej Izby Gospodarczej. Ekspert do spraw polsko - indyjskich oraz jeden z pięćdziesięciu ekspertów w Centrum im. Adama Smitha, ale jedyny do spraw relacji w Indiach. Ponadto prezes i udziałowiec indyjskiej firma Smart Car Wash – największej sieci myjni samochodowych w tym kraju (pionierzy tej branży w Indiach). Kiedy rozpoczął swoją działalność biznesową? W jaki sposób zarobił swoje pierwsze pieniądze?



Już jako dziecko był bardzo przedsiębiorczy. Pierwszą „własną działalność gospodarczą” otworzył w pierwszej klasie podstawówki. Kiedy miał siedem lat wraz ze swoim najlepszym przyjacielem stworzył firmę „Kobra Błysk”.

– Poprosiłem swoją mamę o pomoc w wydrukowaniu wizytówek. Na naszym osiedlu myśleliśmy ludziom samochody i okna sklepowe. Mieliśmy bardzo dużo klientów, będąc w drugiej klasie już zatrudnialiśmy pierwszoklasistów. Firma się szybko rozwijała – wspominał w rozmowie z „Prestiżem”.

Prawdziwą pracę rozpoczął w wieku dwudziestu lat na emigracji – w USA. Kiedy tam wylądował, miał ze sobą 500 dolarów. Ameryka nauczyła go pokory i szacunku do ciężkiej pracy.

– Nie miałem zezwolenia na pracę, przez co nikt mnie nie mógł oficjalnie zatrudnić. Próbowaliśmy w różnych miejscach. Pewnego dnia byłem w polskim sklepie i zobaczyłem ogłoszenie „Zatrudnimy

sprzątaczkę do hotelu”. Postanowiłem, że muszę tam zadzwonić. Powiedziałem, że chcę pracować w recepcji, tak jak wcześniej w Polsce. Początkowo nie chciano dać mi tej posady, ale w końcu mnie zatrudniono. Stałem na recepcji, co było dla mnie bardzo ważnym doświadczeniem. Pamiętałem beztrudnie siebie sprzed kilku miesięcy, a teraz stałem w kamizelce w palmy, której nienawidziłem. Za zarobione pieniądze trudno było mi przetrwać, więc zajmowałem się różnymi rzeczami – wspomina Mariusz Łuszczewski.

Początki były bardzo trudne, ale ciężko pracował. Jego zaangażowanie zostało dostrzeżone i docenione. Awansował na stanowisko Front Office Managera.

– Od razu pojechałem spalić kamizelkę w palmy (śmiech). Na drugi dzień ubrałem garnitur i przyszedłem do pracy jako główny kierownik całego działu. Później hotel zorganizował targi pracownicze. Moja znajoma poradziła mi, by odezwać się do właściciela 37 hoteli. Powiedział,

że mam mu dać jeden powód, by mnie zatrudnić. Odpowiedziałem, że dam mu dwa. Po pierwsze, będę lojalny jak syn, a po drugie będę zarabiał więcej niż jakikolwiek pan pracownik. Dostałem tę pracę – dodaje Mariusz Łuszczewski.

Następnego dnia ubrał garnitur i wziął ze sobą teczkę. Była pusta, bo nie miał nic do zabrania. Schował w niej „jedyne” zdobyte już doświadczenie, ambicję i marzenia.

– Marzyłem, aby zostać wicedyrektorem. Z czasem dostałem i to stanowisko, sam zarządzałem hotelem, a właściciel przyjeżdżał sprawdzać wszystko raz w tygodniu. Któregoś dnia spytałem go, czy jest ze mnie zadowolony? Poprosiłem, by dał mi stanowisko dyrektora. Zostałem nim i tak moja kariera nabrała tempa. Później zostałem dyrektorem operacyjnym 37 hoteli. Można powiedzieć, że jak się chce, to można, ale pracowałem siedem dni w tygodniu, 20-18 godzin na dobę. Bardzo dużo się tam nauczyłem – stwierdził Mariusz Łuszczewski.

autor: kw, ds./foto: Aleksandra Medvey-Gruszka

5 powodów, dla których warto inwestować w złoto

Inwestowanie w złoto to jedna z najstarszych form lokowania kapitału, która do dzisiaj pozostaje bardzo popularna.

Istnieje wiele korzyści związanych z inwestowaniem w ten szlachetny metal, w tym:

1. Bezpieczeństwo: Złoto uchodzi za jedną z najbezpieczniejszych form inwestycji, ponieważ nie podlega radykalnym zmianom, jakie mają miejsce na rynkach finansowych. Dlatego też inwestowanie w ten kruszec stanowi doskonałe zabezpieczenie przed kryzysami finansowymi i inflacją.

2. Stabilność: Złoto to bardzo stabilna forma inwestycji, w odróżnieniu od akcji czy obligacji. Właśnie dlatego wiele osób inwestuje w ten metal jako formę zabezpieczenia swoich oszczędności i stabilizacji portfela inwestycyjnego.

3. Wartość: Złoto to jeden z najcenniejszych kruszców na świecie, którego wartość stale rośnie z czasem. Inwestowanie w złoto może przynieść znaczne zyski w dłuższej perspektywie.

4. Różnorodność form inwestycji: Inwestowanie w złoto może odbywać się na wiele sposobów, np. poprzez zakup monet czy sztabek. Dzięki temu każdy może znaleźć formę, która będzie odpowiadać jego preferencjom i celom inwestycyjnym.

5. Brak konieczności dużej wiedzy o rynkach: Inwestowanie w złoto nie wymaga dużej wiedzy o rynkach finansowych czy



analizowania raportów finansowych firm. Wystarczy wybrać odpowiednią formę inwestycji, a pozostałe kwestie zostaną rozwiązane przez specjalistów z branży.

GDZIE KUPIĆ ZŁOTO W SZCZECINIE?

Mennica Mazovia, która jest profesjonalnym podmiotem zajmującym się dystrybucją złota, srebra i platyny w formie monet i sztabek inwestycyjnych, posiada swój oddział m.in. w Szczecinie. Oferta sprzedaży obejmuje również diamenty i brylanty. – Oferujemy starannie wyselekcjonowane złote, srebrne i platynowe sztabki oraz monety bulionowe. Są one wykonane z kruszcu najwyższej próby i pochodzą z renomowanych mennic, jak: Rand Raffineri, PAMP, Perth Mint, United States Mint czy Argor-Heraeus – mówi Paweł Mazurek, Wiceprezes Zarządu. – Jesteśmy autoryzowanym dystrybutorem mennic i rafinerii C. Hafner, Metalor i Münze Österreich. Oferowane przez nas wyroby mennicze spełniają najwyższe standardy jakościowe, potwierdzone przez London Bullion

Market Association (LBMA). Cena monet i sztabek bulionowych jest ustalana na bieżąco w oparciu o aktualne notowania kruszców i kurs złotego. Dzięki temu, że jesteśmy autoryzowanym dystrybutorem tak wielu rafinerii i mennic, nasi klienci mogą liczyć na atrakcyjne ceny przez cały rok – dodaje Paweł Mazurek.

WYROBY KOLEKCYJNERSKIE I KAMIENIE SZLACHETNE

W ofercie Mennicy Mazovia znajdują się również monety i banknoty kolekcjonerskie. Emitowane w limitowanych edycjach, są cenione przez kolekcjonerów ze względu na wartość numizmatyczną. Kamienie szlachetne, w postaci najpiękniejszych diamentów i brylantów o różnych szlifach, dostępne są zarówno w sklepie stacjonarnym, jak i w sprzedaży internetowej. Mennica Mazovia oferuje wyłącznie kamienie o najwyższej jakości, posiadające certyfikaty uznanych światowych instytucji gemmologicznych, takich jak IGI, GIA i HRD.



Czy nieruchomości można obecnie kupować tanio?

Człowiek szybko przyzwyczaja się do stanu świata, w jakim funkcjonuje. Do tego dość łatwo ulegamy iluzji, że rzeczywistość zawsze wyglądała niemal tak samo, jak dziś. Często nawet doświadczonym inwestorom ciężko jest dopuścić do siebie myśl, że trendy utrzymujące się od dłuższego czasu mogą w końcu ulec odwróceniu.

Wbrew pozorom, ceny nieruchomości nie rosną zawsze i nieprzerwanie. Cykliczność tego rynku jest mało popularnym, ale jednak faktem. Dziś mało kto zdaje się pamiętać, że nawet na „zielonej wyspie”, jaką w czasach ostatniego globalnego kryzysu była Polska, ceny nieruchomości istotnie spadły. Tylko w Warszawie, w latach 2007-2012 ceny transakcyjne stopniały o niemal 30% – z poziomu niecałych 8900 zł/m² do nieco ponad 6500 zł/m². Dość powiedzieć, że poziomy z roku 2007 zostały ponownie osiągnięte dopiero w roku 2019, a więc odrabianie strat trwało dwanaście lat.

INFLACJA A CENY NIERUCHOMOŚCI

Jednak inwestorzy, którzy kupowali mieszkania i domy w ciągu ostatnich pięciu lat,

mogą dziś śmiało liczyć zyski. Przybyło nam firm deweloperskich, mieszkań oddano najwięcej w historii (prawie 50% więcej niż średnia z lat 2010-2020), a wielu uczestników rynku zarobiło krocie na flipach, co tylko cementowało myślenie o niekończącej się hossie. Inwestowanie to jednak patrzenie w przód.

Otwierającym oczy może być fakt, że w 2022 roku nieruchomości mieszkaniowe w Polsce realnie straciły na wartości. Inflacja GUS w grudniu 2022 w relacji do grudnia roku poprzedniego wynosiła 16,6%. Zmiana cen mieszkań to z kolei średnio około 12%, co oznacza realną stratę w okolicach 4,6%. Początek roku 2023 to właściwie stagnacja cen mieszkań i domów – nieruchomości średnio w ogóle nie zyskały na wartości, podczas

gdy – według szybkich szacunków - łączna inflacja za pierwsze trzy miesiące tego roku to 4,8%. Realnie zatem, nieruchomości mieszkaniowe w Polsce straciły tylko w tym roku już 4,8% wartości, czyli więcej niż w całym roku 2022.

JAK KUPIĆ TANIO?

Zrozumienie relacji dynamik inflacji i cen nieruchomości pozwala na mniej emocjonalną, a bardziej pragmatyczną analizę prawdopodobnie ulubionej klasy aktywów Polaków. Istnieje wiele argumentów za tym, że najbliższe miesiące przyniosą spadek cen nieruchomości również w ujęciu nominalnym, co przy wciąż wysokiej (nawet w optymistycznych projekcjach) inflacji tylko pogłębi opisaną w poprzednim akapicie zależność.

A gdybyśmy mogli kupić dziś nieruchomości po cenach sprzed pięciu czy sześciu lat? Lub nawet lepiej – po cenach z czasów globalnego kryzysu finansowego? Taką możliwość w sposób pośredni dają REIT-y, czyli spółki, których (w uproszczeniu) jedynym składnikiem majątku są generujące dochód nieruchomości. Są one notowane na największych światowych parkietach, a indeks ich cen spadł w zeszłym roku o prawie 29%, co było największą roczną przeceną od 2008 roku. Możemy obecnie mieć ekspozycję na niemieckie mieszkania w cenie 800 €/m², dobrej jakości hotele w Holandii, które dają stopę zwrotu na poziomie 18%, czy magazyny w Stanach Zjednoczonych, za mniej niż 500 \$/m². Wiele sektorów rynku REIT jest obecnie wycenianych na poziomach zbliżonych do początku 2009 roku.

SKĄD TAKA PRZECENA?

Zaskakująco wysoka inflacja oraz spóźnione i bezprecedensowo mocne podwyżki stóp procentowych bardzo osłabiły sentyment do tego sektora. Powszechna wiedza mówi, że wysokie stopy procentowe są złe dla rynku nieruchomości z co najmniej dwóch powodów – rośnie koszt alternatywny (więc atrakcyjniejsze stają się np. lokaty, co prowadzi do spadku wartości nieruchomości), rośnie także koszt ich finansowania. Przy tak dynamicznym wzroście stóp inwestorzy

zaczęli masowo wycofywać środki z funduszy inwestujących w REIT-y, co doprowadziło do nieproporcjonalnie dużych spadków cen.

Tymczasem, według organizacji NAREIT, zyski z czynszów jakie osiągają amerykańskie REIT-y były w 2022 roku najwyższe w historii. Koszt finansowania w relacji do przychodów praktycznie się nie zmienił, wyższe czynsze skompensowały wzrost stóp procentowych. Nauczeni doświadczeniami poprzedniego kryzysu managerowie wyciągnęli wnioski i w okresie ultra niskich stóp procentowych finansowali się długiem o stałej stopie (niemal 90% całego długu REIT-ów, więc efekt wzrostu stóp dotyczy wyłącznie niewielkiej części zobowiązań). Ruch w cenie zupełnie nie korespondował zatem z bardzo mocnymi fundamentami spółek.

PATRZYMY NA USA

Tę dysproporcję dostrzegają i rozumieją między innymi amerykańscy inwestorzy. Pozbywają się oni inwestycji bezpośrednich w nieruchomości, których ceny wciąż jeszcze się trzymają (m.in. Fundusz Blackstone, który w 2022 roku zarobił 3,7% i notuje w ciągu ostatnich miesięcy znaczące odpływy). Na mocno wyprzedane rynki REIT trafia natomiast świeża gotówka. Tylko w styczniu indeksy REIT wzrosły o ponad 7%, a obecnie, pomimo



Jakub Pacholec

członek zarządu Mount Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA oraz zarządzający Mount Globalnego Rynku Nieruchomości FIZ. W latach 2013-2017 główny analityk w Grupie Capital Park, gdzie uczestniczył w transakcjach rynku nieruchomości o wartości ponad 1,2 mld PLN.

zawirowań wokół sektora bankowego, wciąż znajdują się na plusach względem końca roku.

Odpowiadając na pytanie – obecnie można inwestować w nieruchomości po cenach sprzed kilku lat. I rynek zdaje się tę możliwość powoli dostrzegać.

Indeks notowanych REIT-ów po niemal 30% spadkach wrócił do poziomów z 2013 roku.



Źródło: Eikon Datastream

Podziękowania dla Courtyard by Marriott za pomoc w realizacji sesji

COURTYARD
by Marriott
Szczecin City

NDM
Niezależny Dom Maklerski

Niezależny Dom Maklerski | Budynek New Office
Al. Niepodległości 31/5, 71-899 Szczecin
www.ndm.com

SZCZECIŃSKIE DNA

Jak chemia zmieniła miasteczko w miasto

Police – miasto dwóch historii. Jednej, liczonej do 1964 roku, czyli od chwili powstania i funkcjonowania jako prowincjonalnej miejsciny egzystującej w cieniu wielkiego Szczecina oraz drugiej, która zaczyna się w 1964 roku, kiedy to rozpoczęła się budowa Zakładów Chemicznych Police. Wielki kompleks przemysłowy był jedną ze sztandarowych inwestycji PRL-u. Razem z nową fabryką rodziły się nowe Police.

W naszym cyklu „Szczecińskie DNA” wychodzimy poza rogatki stolicy regionu i zaglądamy do pobliskich Polic. O tej miejscowości, położonej niedaleko Szczecina, do połowy lat 60. ubiegłego wieku chyba niewiele osób słyszało. Nie była to przysłowiowa dziura zabita dechami, ale nie ma się co czarować – niczym szczególnym raczej się nie wyróżniała. Kilka tysięcy mieszkańców, z których większość pracowała w pobliskim Szczecinie, brak przemysłu, szczątkowa sieć handlowa, jedna linia autobusowa i kolejowa.

POLICE ZA NIEMCA I PO NIEMCU

Historycy mieli trochę więcej do powiedzenia na temat miasta. Zwłaszcza o tym, że „jeszcze za Niemca”, tuż przed wybuchem II Wojny Światowej w Policach rozpoczęto budowę zakładu produkującego paliwo syntetyczne (niem. Hydrierwerke Pölitz AG), m.in. dla Luftwaffe. Fabryka zbombardowana przez lotnictwo alianckie do dziś straszy licznymi pozostałościami, np. naziemnymi bunkrami przeciwlotniczymi, czy też szkieletem hali fabrycznej chętnie zwiedzanej przez grupy poszukiwaczy historii, czy wykorzystywanej przez realizatorów seriali kryminalnych jako plan filmowy, np. ostatniego polskiego światowego przeboju pt. „Odwilż”.

Po wojnie miasto i okolice wchodziły w skład tzw. Enklawy Polickiej będącej pod zarządem wojsk radzieckich, która funkcjonowała do października 1946 roku. Był to obszar czasowo wyłączony spod administracji polskiej, a służył przede wszystkim bezpiecznemu wywozowi do ZSRR pozostałości po fabryce benzyny syntetycznej. Potem Police „zasłynieły” z Greków. W latach 50. ubiegłego wieku w Grecji doszło do wojny domowej. Część uchodźców, głównie tych o lewicowych poglądach, trafiło do socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W mieście utworzono wtedy Państwowe Domy Dziecka oraz Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze do których trafiały m.in. sieroczone dzieci z Grecji i Macedonii. W ten sposób w Policach stworzono jedno z największych



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

skupisk ludności pochodzenia greckiego w Polsce. Z miastem związana była m.in. Eleni znana polska piosenkarka greckiego pochodzenia.

KOMBINAT PRL-OWSKICH MARZEŃ

Senne i prowincjonalne miasto nagle, jakby pod wpływem magicznej różdżki, zaczęło zmieniać swoje oblicze w 1964 roku. Wtedy zdecydowano o wybudowaniu w Policach kombinatu chemicznego produkującego nawozy. Nie była ona podjęta oczywiście przypadkowo lub ad hoc. Władze

polityczne ówczesnej Polski chciały wyraźnie pokazać, kto jest gospodarzem na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Lokalizacja fabryki również nie była przypadkowa – w Policach był już niewielki port, a niedaleko od miasta przebiega tor wodny Szczecin – Świnoujście. Kombinat budowano przez wiele lat. Ale można się pokusić o przedstawienie jego historii w pigułce – od PRL do czasów dzisiejszych. Oto kilka najważniejszych dat.

W czerwcu 1965 roku na teren budowy wjechały pierwsze spychacze i koparki. Jak pisały ówczesne media „inwestycja ruszyła pełnym frontem robót”. Rok później rozpoczęto budowę dróg dojazdowych do kombinatu oraz przebudowę stacji i torów kolejowych. W lipcu 1969 roku oddano pierwszy produkcyjny wydział kombinatu – Wytwórnę Kwasu Siarkowego. Kilka miesięcy później uruchomiono wytwórnę m.in. kwasu fosforowego oraz nawozów, produkującą – po raz pierwszy w kraju – nawozy dwuskładnikowe (NP).

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



sne media „inwestycja ruszyła pełnym frontem robót”. Rok później rozpoczęto budowę dróg dojazdowych do kombinatu oraz przebudowę stacji i torów kolejowych. W lipcu 1969 roku oddano pierwszy produkcyjny wydział kombinatu – Wytwórnę Kwasu Siarkowego. Kilka miesięcy później uruchomiono wytwórnę m.in. kwasu fosforowego oraz nawozów, produkującą – po raz pierwszy w kraju – nawozy dwuskładnikowe (NP).

WIELKA BUDOWA, WIELKI ROZWÓJ

Pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia do eksploatacji oddano port barkowy na rzece Gunica o zdolności przeładunkowej 600 tys. ton rocznie oraz uruchomiono instalację bieli tytanowej. Lata 80. to m.in. rozpoczęcie produkcji amoniaku. Ale to także lata prężnego rozwoju samych Polic. Wielka budowa zaczęła przyciągać pracowników z całej Polski. Dla nich były miejsca pracy, ale potrzebne były także mieszkania, szkoły, drogi, szpital, przedszkola, a nawet basen. Władze na wszystko miały pieniądze. Miasto na trwałe zmieniało swoje oblicze.

Przełom lat 80. i 90. ubiegłego wieku, to okres transformacji gospodarczej w Polsce. Zakłady odnalazły się w nowej rzeczywistości. Rok 1995 okazał się nowym etapem w życiu firmy – firma została wpisana do Rejestru Handlowego i rozpoczęła działalność jako Zakłady Chemiczne „Police” Spółka Akcyjna. Wtedy też wyprodukowano 500 - tysięczną tonę bieli tytanowej. Kolejny etap w historii kombinatu nastąpił cztery lata później – wtedy, w ramach restrukturyzacji firmy, rozpoczął się proces wydzielania służb niezwiązanych bezpośrednio z produkcją. Wydziały remontowe i usługowe przekształciły się w odrębne podmioty gospodarcze. Z Budimeksem Poznań S.A. utworzono spółkę „Budchem”, spółka „Wrzos” powstała z dwóch zakładowych ośrodków wypo-

czynkowych, z kolei usługi i pracowników innych wydziałów przejęły specjalistyczne firmy – „Supon” S.A. i „Sial”.

DEBIUT NA GIEŁDZIE I FUZJA

W styczniu 2004 roku podpisano list intencyjny pomiędzy Z.Ch. „Police” S.A a Gminą Police, Starostwem Powiatowym Police, Uniwersytetem Szczecińskim i Zachodniopomorską Agencją Rozwoju Regionalnego w sprawie powołania Polickiego Parku Przemysłowego. A do zarządzania terenami inwestycyjnymi należącymi do PPP powołano spółkę Infrapark Police S.A. Rok 2005 był bardzo obfity dla firmy. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Z.Ch. „Police” S.A. podjęło uchwałę pozwalającą na rozpoczęcie rozbudowy instalacji bieli tytanowej. We wrześniu do załogi kombinatu trafiła, symboliczna, jedna akcja spółki. W ten sposób oficjalnie rozpoczęto proces przekazywania wtedy aktualnie zatrudnionym i byłym pracownikom firmy części jej udziałów. „Police” przestały być formalnie jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Zdaniem zarządu firmy proces ten miał wzmocnić wśród pracowników poczucie współposiadania zakładu.

W 2005 roku firma również zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Do obrotu giełdowego trafiło 15 000 000 Akcji Serii B. Cena emisyjna akcji Zakładów wynosiła 10,30 PLN, a kurs otwarcia 10,60 zł. W październiku 2006 roku „Police” opuściła 6-milionowa tona mocznika oraz 9-milionowa tona amoniaku – innego azotowego produktu przeznaczonego m.in. do produkcji nawozów. I nadchodzi rok 2011-19 sierpnia w wyniku nabycia przez Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach S.A. 49 500 000 akcji zwykłych na okaziciela Z.Ch. „Police” S.A., odpowiadających łącznie 66% kapitału zakładowego, firma weszła w skład

największej polskiej grupy chemicznej i kluczowej grupy kapitałowej branży nawozowo-chemicznej w Europie – Grupy Azoty. Jak pokazują wyniki finansowe i produkcyjne radzi sobie bardzo dobrze.

POLIMERY Z NOWEJ ERY

W pierwszej połowie tego roku działalność ma rozpocząć nowo powstający kompleks chemiczny Grupy Azoty, czyli Polimery Police. To największa tego typu inwestycja w Europie. Jak mówią niektórzy, ma to być polskie okno na świat przemysłu chemicznego i inwestycja, która umożliwi dywersyfikację działalności biznesowej Grupy Azoty. Ma także pozytywnie wpłynąć na pozycję Polski w segmencie tworzyw sztucznych i wzmocnić niezależność energetyczno-surowcową kraju. Ale Grupa Azoty Polyolefins SA. (bo taka jest oficjalna nazwa firmy), to także największe zakłady przemysłowe do produkcji propylenu i polipropylenu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Całkowity budżet inwestycji, to ok. 1,8 mld dolarów. W skład tego kompleksu chemicznego, wchodzi instalacja do produkcji propylenu oraz do wytwarzania polipropylenu, o mocy produkcyjnej do 437 tys. ton rocznie. Obie zostały zaprojektowane z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii, umożliwiających wysoką elastyczność produkcji i możliwość dostarczania szerokiej gamy rodzajów polipropylenu. W skład tej inwestycji wchodzi również gazoport z terminalem przeładunkowo-magazynowym, zapewniającym możliwość pozyskania drogą morską niezbędnych do produkcji surowców. W marcu tego roku, według zarządu Grupy Azoty, postępy prac na budowie fabryki wynosiły 99,15 proc.

– Projekt Polimery Police jest elementem budowania siły segmentu tworzyw. Chcemy by ta część naszej działalności była zgodna z polityką klimatyczną Unii Europejskiej. Zależy nam, żeby uruchomić Polimery jak najszybciej, ale musimy być pewni, że wszystko zostanie dopięte na ostatni guzik – **stwierdził Tomasz Hinc, prezes Grupy Azoty SA.**

Co będzie produkować Grupa Azoty Polyolefins SA.? Gryfilen.

– To polipropylen, który znajdzie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu, m.in.: w produkcji opakowań i towarów konsumpcyjnych (folie spożywcze, opakowania sztywne, pojemniki na żywność), artykułach gospodarstwa domowego, budownictwie (rury, włókna) czy przemyśle motoryzacyjnym i farmaceutycznym – **informowała spółka Grupa Azoty Polyolefins.**

Nazwa Gryfilen została wybrany przez pracowników spółki w konkursie na znak towarowy. Nowa fabryka ma produkować także 17 tys. ton wodoru rocznie, który będzie sprzedawany do Z. Ch. Police SA i będzie wykorzystywany do produkcji amoniaku. Natomiast gazoport będzie przyjmował statki przewożące do 22 tys. ton propylenu i etylenu oraz importować LPG.

autor: ds.

Nowe oblicze Szczecina

Te inwestycje są jeszcze w planach lub na bardzo wstępnym etapie. Jedno jest pewne. Jeśli zostaną zrealizowane, znacząco wpłyną na komfort życia mieszkańców. Przedstawiamy kilka spektakularnych projektów, które mają zmienić oblicze Pomorza Zachodniego i przyczynić się do jego rozwoju gospodarczego.

ZACHODNIA OBWODNICA SZCZECINA I TUNEL POD ODRĄ

Prawie 50 kilometrów długości, w tym tunel wydrążony pod Odrą o długości 5 km – tak w liczbach prezentuje się zachodnia obwodnica Szczecina (droga krajowa S6), która od zachodu ominie Szczecin, od północy Police, a następnie tunelem prowadzić będzie w kierunku Goleniowa. Koszt inwestycji to prawie 5,5 mld zł. Aktualnie trwają intensywne prace nad dokumentacją projektową i projektem budowlanym. W przetargach wyłoniono też wykonawców. Odcinek Kołbaskowo - Police zrealizuje konsorcjum firm TPF i Databout, a odcinkiem między Policami a Goleniowem zajmie się spółka Voessing Polska.

Najciekawszym i najbardziej spektakularnym elementem inwestycji ma być pięciokilometrowy tunel wydrążony pod Odrą, który powstanie między Policami a miejscowością o nazwie Święża. Tunel drążony będzie na głębokości 30 metrów poniżej dna. To bardzo skomplikowana pod względem hydrotechnicznym inwestycja. Będzie to drugi, obok budowanego pod Świną, obiekt tego typu na Pomorzu Zachodnim i jednocześnie najdłuższy tunel w Polsce.



Zachodnia obwodnica Szczecina znacząco poprawi skomunikowanie aglomeracji szczecińskiej z siecią dróg szybkiego ruchu na terenie woj. zachodniopomorskiego. Obwodnica będzie miała szczególne znaczenie dla położonych na północ od Szczecina Polic. Obecnie, aby dojechać z Polic do węzła Goleniów Północ (S3/S6), trzeba przeje-

chać 58 km. Po wybudowaniu obwodnicy trasa ta będzie wynosiła 23 km, a czas przejazdu znacząco się skróci. Z centrum Szczecina wyprowadzona zostanie część ruchu samochodowego, w tym pojazdów ciężkich oraz jadących do zakładów chemicznych w Policach.

ZIELONE ŚWIATŁO DLA OBWODNICY KOŁBASKOWA

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzyskała zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dla obwodnicy Kołbaskowa w ciągu DK13. Obwodnica rozpocznie się kilkaset metrów od granicy polsko-niemieckiej. Będzie jednojezdniową drogą klasy GP (główną ruch przyspieszonego) o długości prawie sześciu kilometrów.

– Uzyskaliśmy decyzję ZRID dla obwodnicy Kołbaskowa w ciągu DK13. Będzie mogła ruszyć procedura wyceny, a następnie wypłaty odszkodowań za nieruchomości przejęte pod drogę. Nowa trasa ma mieć długość 5,58 km, będzie to droga klasy GP, od wschodu ominie Kołbaskowo – poinformował szczeciński oddział GDDKiA.

Droga ma włączyć się w autostradę A6 na nowym węźle Szczecin Zachód, który planowany jest w ramach budowy II etapu obwodnicy Przecławia i Warzyc. Wymaga to wspólnej realizacji tych dwóch zadań przez jednego wykonawcę, a przetarg na jego wyłonienie ma być ogłoszony jesienią br., co pozwoliłoby oddać trasę do ruchu na koniec 2026 roku.



STACJA WODOROWA GRUPY POLSAT

Zygmunt Solorz, szef Polsatu, inwestuje w różne branże. Jednym z jego biznesowych dzieci są spółki PAK Polska Czysta Energia i PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy należące do Grupy Polsat i inwestujące w technologie wodorowe, m.in. w budowę stacji tankowania wodoru i produkcję autobusów zasilanych wodorem. Stacja taka miałaby powstać w Szczecinie, przy ul. Hangerowej na Prawobrzeżu, blisko zajezdni autobusowej SPA Dąbie. Rozmowy na ten temat między przedstawicielami Grupy Polsat a władzami Szczecina toczą się już od dłuższego czasu.

Tymczasem spółka poinformowała, że stacje tankowania wodorem powstaną w pięciu miastach w Polsce: Wrocławiu, Rybniku, Gdańsku, Gdyni i Lublinie. Obiekty mają zostać wybudowane do 30 czerwca 2024 r., wtedy też planowane jest rozpoczęcie działania stacji i sprzedaż paliwa wodorowego. Budowa stacji ma umożliwić tankowanie pojazdów wykorzystujących do napędu energię elektryczną. Energia ta będzie pozyskiwana z wodoru, który staje się alternatywą dla tradycyjnego sposobu pozyskiwania paliwa z ropy naftowej.



Czy Szczecin będzie kolejnym miastem ze stacją wodorową? Wszystko na to wskazuje. Miasto, Urząd Marszałkowski, Urząd Wojewódzki stawiają na zieloną energię z wodoru. Ponad politycznymi podziałami powołano do życia Zachodniopomorską Dolinę Wodorową, a przy

Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym działa Akademia Wodorowa. Główne zadania ZDW to integracja sektorów, znalezienie partnerów biznesowych, optymalizacja procesów i kosztów w sektorze energetyki wodorowej.

KAMPUS WYDZIAŁU INFORMATYKI ZUT

Nowoczesne sale wykładowe, seminaryjne, ćwiczeniowe i badawcze, czytelnia w formie otwartej strefy do projektowania i nauki, strefa fabrykacji, studencki foodport oraz relaksująca przestrzeń pełna zieleni – tak ma wyglądać nowy budynek Wydziału Informatyki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego.

Gmach wybudowany zostanie na terenie kampusu uczelni przy ul. 26 Kwietnia w Szczecinie, w sąsiedztwie Wydziału Elektrycznego. Konkurs na projekt wygrała wrocławska pracownia architektoniczna Heinle, Wischer und Partner Architekten.

– Logiczna i uniwersalna struktura budynku pozwoliła na stworzenie atrakcyjnych wnętrz publicznych, które sprzyjają nieformalnej komunikacji pomiędzy studentami i wykładowcami. Na szczególną uwagę zasługuje rozwiązanie dolnych tarasów kondygnacji zlokalizowanych w cokole budynku, które pozwalają na integrację życia akademickiego i publicznego – czytamy w uzasadnieniu jury konkursu.

Budynek ma łączyć ze sobą szeroko pojętą funkcjonalność i możliwość rozwoju z technologiami proekologicznymi zapewniającymi zrównoważony rozwój i eksploatację przyjazną środowisku naturalnemu. Celem jest, aby nowa przestrzeń Wydziału była inspirowana, innowacyjna, elastyczna, dostępna i wspomagająca przeprowadzane tam procesy naukowe i dydaktyczne.

Przestrzeń holu głównego i przestrzenie korytarzy nie będą pełnić jedynie funk-



cji komunikacyjnej, ale mają stanowić atrakcyjną przestrzeń pracy, rekreacji i interakcji między studentami. Istotnym elementem mają być przestrzenie do pracy wspólnej i indywidualnej, które będą

rozmieszczone w całym obiekcie. Prace budowlane ruszyć mają w 2024 roku i potrwać do końca 2026 roku. Łączny koszt inwestycji wraz z wyposażeniem to około 180 mln zł.



Świnoujski tunel, czyli marzenia się spełniają

To nie jest zwykły tunel. To spełnienie marzeń kilku pokoleń świnoujścian, najważniejsza inwestycja w historii miasta najdalej położonego na zachodzie kraju. Uzdrowisko nareszcie na stałe połączy się z lądem, a nawet jak mawiają niektórzy politycy – z Polską. To tunel nowych możliwości i szansa jeszcze większego rozwoju miasta. W czerwcu zostanie oddana do użytku kluczowa inwestycja dla Świnoujścia.

To niezwykle miasto, jedyne takie w Polsce. Położone jest aż na 44 wyspach. Dwie największe z nich zamieszkane to Uznam i Wolin. W tej chwili jedynym połączeniem pomiędzy nimi, a resztą Polski są dwie przeprawy promowe – Karsibórz oraz Warszów – w centrum miasta. To kolosalna niedogodność nie tylko dla mieszkańców i przedsiębiorców działających w Świnoujściu, ale i turystów. Każdy, kto choć raz próbował dostać się do miasta tą drogą, będzie pamiętać długie kolejki i godziny spędzone w oczekiwaniu na przeprawę, szczególnie latem. To skuteczny „odstraszacz” i „zniechęcacze” do odwiedzenia tego pięknego uzdrowiska. Sprawy nie rozwiązuje podróż do Świnoujścia przez Niemcy. Droga może i wygodniejsza, ale dłuższa i wielu już odkryło tę możliwość podróżowania, więc korki na tej trasie nie są niczym zaskakującym. Jesienią i zimą – w porze bałtyckich sztormów Świnoujście bywa odcięte od reszty kraju, paraliżując codzienne życie. Mimo to cieszy się coraz

większą popularnością turystów z kraju i zagranicy oraz biznesu, o różnej skali. Teraz, dzięki najnowszej i kluczowej dla miasta inwestycji, Świnoujście na pewno zyska kolejne możliwości i szanse rozwoju.

DEKADY PLANOWANIA BEZ KONKRETÓW

O budowie stałego połączenia Polski z miastem mówiło się już od dawna. Na początku lat 60. ubiegłego wieku w Świnoujściu odbyło się spotkanie naukowców, którzy przedstawili projekt budowy tunelu. W 1996 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Tunelu pod rzeką Świną, którego organizatorem i działaczem był Stanisław Możejko, ówczesny prezydent Świnoujścia. Wszystko jednak pozostawało w sferze koncepcji, opracowań, projektów i wizji.

Aż do czerwca 2018 roku, kiedy pomysł budowy tunelu dostał zielone światło od Komisji Europejskiej. We wrześniu podpisano umowę na zaprojektowanie i wykonanie

inwestycji. Wykonawcą zostało konsorcjum PORR/Gütermak. Głównym Inwestorem jest Gmina Miasto Świnoujście. Inwestorem zastępczym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział Szczecin. Całkowity koszt inwestycji to ponad 900 milionów złotych, z czego prawie 775,7 milionów jest dofinansowaniem z Unii Europejskiej (85 procent). Resztę Gmina Miasto Świnoujście dokłada z własnego budżetu.

„WYSPIARKA” RUSZA DO AKCJI

Jednorurowy tunel drogowy pod Świną będzie najdłuższą przeprawą podwodną w Polsce. Wraz z drogami dojazdowymi liczy 3,2 kilometra długości, a sam odcinek wydrążony w technologii tarczy drążonej TBM (ang. Tunnel Boring Machine) wynosi 1483,8 m. W najgłębszym miejscu znajduje się około 24 metrów pod lustrem wody cieśniny Świna i 10 metrów pod jej dnem. Jezdnia w tunelu będzie miała po jednym pasie ruchu w każ-

dą stronę oraz pasy awaryjne. Do tego cztery wyjścia ewakuacyjne prowadzące do drogi ewakuacyjnej pod jezdnią.

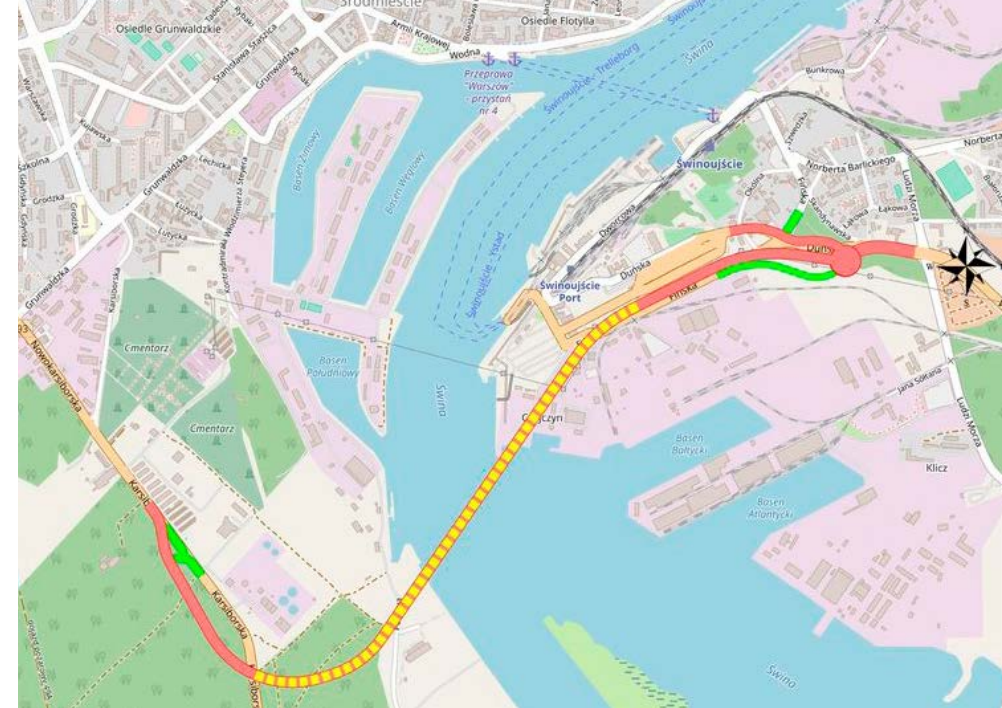
W 2020 roku do Świnoujścia przyплыnęła specjalna maszyna TBM, nazywana „Wielkim Kretem”, o wadze ponad 3 tys. ton, długości 105 m i 13,4 m średnicy. Powstała w Chinach. Po głosowaniu internautów „Wielki Kret” został ochrzczony „Wyspiarką”, a matką chrzestną maszyny została Barbara Michalska – zastępca prezydenta Świnoujścia. Maszyna składała się z 98 zestawów, tarczy, pomostu i trzech suwnic. Aby mogła zacząć pracę, przy pomocy ogromnych dźwigów należało ją zmontować w specjalnie wybudowanej komorze startowej. A żeby tradycji stało się zadość, na ścianie tzw. przodka na czas drążenia tunelu zawieszono figurkę św. Barbary – patronki górników. „Wyspiarka” rozpoczęła prace na wyspie Uznam w marcu 2021 roku.

– Dzisiejszy dzień przejdzie do historii Świnoujścia. Jedna przeprawa promowa pozostanie, ale będzie bardziej atrakcją turystyczną, a nie podstawowym połączeniem, którym można dojechać do centrum Świnoujścia – mówił Janusz Żmurkiewicz, prezydent Świnoujścia podczas startu „Wyspiarki”.

10 METRÓW TUNELU NA DOBĘ

Maszyna TBM drążyła maksymalnie sześć centymetrów tunelu w ciągu minuty. Jednocześnie układała betonowe pierścienie obudowy składające się z segmentów. W ciągu doby układała średnio 5-6 takich pierścieni, czyli przygotowywała ok. 10-12 metrów tunelu. „Wyspiarka” swoje prace zakończyła we wrześniu 2021 roku. Ostatnie, drążone metry oraz układanie betonowych pierścieni odbywało się pod czujnym okiem prezydenta RP Andrzeja Dudy, który specjalnie z tej okazji przyjechał do Świnoujścia (!). Po rozmontowaniu „Wyspiarki” przystąpiono do prac wewnątrz tunelu m.in. przy jezdni, wyjściach ewakuacyjnych oraz montażu hydrantów przeciwpożarowych (25 sztuk). Na zewnątrz, po obu stronach, cały czas uzbrajano teren oraz przygotowywano infrastrukturę drogową.

W lutym tego roku wszystkie prace konstrukcyjne wewnątrz tunelu zostały zakończone.



Miesiąc później rozpoczął się kolejny, ważny etap prac – układanie warstw drogowych. Na przygotowanej wcześniej izolacji położono warstwę asfaltu lanego, a następnie drugą warstwę, ścieralną. Po zakończeniu tego procesu, wykonawca rozpoczął testy bezpieczeństwa, które miały sprawdzić, czy tunel jest odpowiednio przygotowany dla użytkowników. W kwietniu odbyły się pierwsze techniczne przejazdy autobusów przez tunel. Trwały też ostatnie prace na całej budowie oraz prowadzono różnego rodzaju testy m.in. dymowe, czyli symulacja pożaru, wentylatorów, znaków o zmiennej treści, uruchamiania sieci światłowodowej i niezbędnych podsystemów (m.in. IT, radiołączności, monitoringu, kontroli jakości powietrza).

KIEROWCY POD KONTROLĄ

Okazuje się także, że w tunelu zostanie zainstalowany system odcinkowego pomiaru prędkości. Przy wjeździe i wyjeździe będzie zainstalowanych 110 kamer, w tym szybkoobrotowe do przybliżania. Umożliwią one rozpoznanie sylwetki, odczytanie tablic rejestracyjnych, rozpoznanie marki i typu auta. W całym obiekcie (wraz z drogami dojazdowymi i budynkami obsługi) będą czuwać 143 kamery. Oprócz tego, bezpieczeństwa w tunelu ma strzec kilkunastoosobowy zespół.

wymi i budynkami obsługi) będą czuwać 143 kamery. Oprócz tego, bezpieczeństwa w tunelu ma strzec kilkunastoosobowy zespół.

Otwarcie tunelu spowoduje zlikwidowanie przeprawy promowej w Karsiborzu. Nadal jednak będą pływać promy w centrum (przeprawa Warszów). Tunel będzie można pokonać jedynie samochodem lub komunikacją miejską. Przejazd zajmie dwie minuty. Przeprawa w Karsiborzu zajmowała czasami nawet kilka godzin (wliczając w to czas oczekiwania na transport, załadunek i rozładunek), choć sam prom płynął tylko 10 minut.

Tunel ma zostać oddany do użytku 15 czerwca. Miasto już szykuje się na dużo większą niż zazwyczaj liczbę turystów. Mówi się nawet o tzw. turystyce tunelowej, bo otwarcie tej inwestycji na pewno przyciągnie wiele osób, które będą chciały choćby tylko zobaczyć tunel i przejechać się nim. I nie ma się co dziwić. Jest on niewątpliwie jedną z nowych atrakcji Świnoujścia i będzie kolejną wizytówką miasta.

autor: ds./foto: UM Świnoujście
Hanna Nowak-Lachowska





POMORZE ZACHODNIE JEST EKO

Nowa siedziba Urzędu Marszałkowskiego

Jeśli zachodniopomorskie jest najbardziej zielonym województwem w Polsce, to wysokie, ekologiczne standardy musi spełniać również nowa siedziba Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie. Przykład zawsze bowiem idzie z góry i nie inaczej jest także w przypadku budynku przy ul. Mazowieckiej 14.

Ciepło z ziemi, wielkie zbiorniki na deszczówkę, inteligentne rolety reagujące na słońce i wiatr, budki lęgowe w ścianach, fotowoltaika i łąka kwietna dachu – nowa siedziba Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie jest maksymalnie energooszczędna i przyjazna środowisku. Budynki, których atrakcyjna architektura i najnowocześniejsza automatyka łączą się z ekologią, są nową wizytówką centrum Szczecina. Skonsolidowaną siedzibę Urzędu Marszałkowskiego tworzy przebudowany gmach przy ul. Piłsudskiego 40 (użytkowany od stycznia ubiegłego roku) i ultranowoczesny obiekt przy ul. Mazowieckiej 14.

Skonsolidowana siedziba UMWZ zmieści ok. 750 pracowników. Łączna powierzchnia obiektów wynosi prawie 22,7 tys. m². Do dyspozycji jest kilkaset pomieszczeń, dwupoziomowy podziemny parking, pięć wind osobowych.

Podczas oficjalnego otwarcia marszałek Olgierd Geblewicz podkreślił, że jest to pierw-



szy budynek pasywny w Polsce, jeśli chodzi o obiekty administracji publicznej.

– Mówiliśmy o efektywności energetycznej zanim stało się to modne. Nie tylko o tym mówimy, ale wdramy – stwierdził Olgierd Geblewicz. – System pomp ciepła sprzężony z ogniwami fotowoltaicznymi powoduje, że jesteśmy samowystarczalni jeśli chodzi o ogrzewanie. Mamy przyłączyć do sieci miejskiej, ale jest traktowane jako rezerwowe. Ten budynek zużywa osiem razy mniej energii niż typowy budynek biurowy – wyjaśnił marszałek.

Oba budynki otrzymały certyfikaty BREEAM, które potwierdzają standard budownictwa zrównoważonego i ekologicznego. W obiekcie zainstalowano w nim system BMS (ang. Building Management System) mający na celu efektywne zarządzanie energetyczne, przy zapewnieniu wysokiej jakości powietrza, komfortu termicznego oraz odpowiedniego natężenia oświetlenia.

System składa się z wielu elementów, m.in. sterowników, regulatorów, czujników. Nowoczesna automatyka steruje m.in. elektrycznie zwijanymi roletami nad przeszklonym atrium. BMS steruje nachyleniem rolet, reagując na kierunek wiatru, nasłonecznienie, temperaturę. Szklenie świetlika charakteryzuje się niskim współczynnikiem przenikania energii promieniowania słonecznego, ale wysokim współczynnikiem przepuszczalności światła, więc nie ma konieczności doświetlania. Jasne przestrzenie wewnątrz wypełnia zielen. Nawodnienia roślin, jak i temperatury, wilgotności oczywiście „pilnuje” komputer.

Obiekt wyposażony jest w innowacyjny system ogrzewania. Dolne źródło ciepła i chłodu to 26 sond (odwiertów) pionowych. Przy łagodnej zimie ogrzewanie z miejskiej sieci ciepłowniczej nie będzie konieczne. W maszynowni ciepła zainstalowano dwie pompy ciepła o łącznej mocy grzewczej 225 kW i chłodzącej 180 kW. Działanie wentylacji oczywiście jest dostosowane do godzin pracy. Co ważne, instalacja będzie odzyskiwać ciepło z takich miejsc jak np. serwerownia. Nowa siedziba UMWZ będzie też pozyskiwać energię ze słońca. Na dachach budynków zainstalowane zostały panele fotowoltaiczne (w sumie 102 moduły) o łącznej mocy maksymalnej 39,69 kWp. Wszystkie pomieszczenia wyposażone są w urządzenia i systemy redukujące zużycie prądu.

Kolejnym priorytetem jest oszczędzanie wody. Instalacja wodno-kanalizacyjna jest wyposażona w system wykrywania wycieków. Do spłukiwania toalet i pisuarów wykorzystywana jest tzw. woda szara, czyli podczyszczona woda deszczowa. Zaprojektowano również dodatkowe zbiorniki retencyjne na deszczówkę, które pozwolą przejąć wodę po intensywnym ulewie trwającej nawet 40 minut. Po ustaniu opadów i udrożnieniu miejskiej sieci kanalizacji deszczowej, woda będzie przepompowywana.

W obiekcie znajduje się też duża rowerownia, a przy niej stacja naprawcza, szatnia, natryski, toalety. Miejsca na rowery wyznaczono także przy budynkach. Na dziedzińcu zaplanowano też miejsca odpoczynku. I zielen – graby, cisy, derenie. A na dachu – taras widokowy i kwietną łąkę. Są tam również większe nasadzenia: brzozy, sosny, paprocie. Zielony dach ma zalety ekologiczne, społeczne i ekonomiczne – oczyszcza powietrze, zwiększa bioróżnorodność, chłodzi, zwiększa efektywność działania paneli słonecznych, ale też korzystnie wpływa na samopoczucie osób korzystających z budynku. Większość roślin to gatunki rodzime. Atrakcyjne dla ptaków i owadów. Na elewacji zamontowano budki lęgowe dla ptaków (wróbla, jerzyka, kopciuszka) i nietoperzy, a także budki dla owadów.

autor: mr/foto: materiały prasowe





BIOGAZOWNIE Sposób na niezależność energetyczną

W branży odnawialnych źródeł energii sektor biogazowni nie jest w Polsce mocno rozwinięty. Pod koniec 2021 roku liczba biogazowni w Polsce wynosiła niespełna 350. Dla porównania nasi zachodni sąsiedzi zakończyli rok 2021 z wynikiem 9770. Różnica jest kolosalna. Ogromny wpływ na wynik miały z pewnością uwarunkowania prawne i rynkowe. Jednak obecne wsparcie rządowe ponownie wzbudziło zainteresowanie tym sektorem OZE w Polsce.

Wsparcie produkcji biogazu i zagospodarowanie zielonej energii wytwarzanej przez biogazownie, dzięki której otrzymujemy ciepło, energię, biogaz, poferment (który jest wykorzystywany jako zamiennik nawozu) w połączeniu z systematycznym wzrostem ilości odpadów komunalnych (od 2013 roku średnio o 0,5 mln kg rocznie) dają kolejne możliwości rozwoju tego sektora. – Dodatkowym aspektem zwiększającym atrakcyjność biogazowni jest rozwój technologii w obszarze biogazu, jak wytwarzanie „zielonego” wodoru z reformingu biogazu oraz separacja czystego dwutlenku węgla CO₂, który może być sprężony i wykorzystywany przez przemysł spożywczy – mówi Radosław Depczyński, Wiceprezes Zarządu.

MIKROBIOGAZOWNIE NA TOPIE

Rosnące ceny gazu, energii oraz dostępne technologie ponownie wzbudziły zainteresowanie sektorem biogazowni. Obecnie duże zainteresowanie wzbudzają mikrobiogazow-

nie przydomowe, które można wykorzystać na potrzeby rolnictwa, ale nie tylko. Dedykowane są również dla szkół, gmin, hoteli, fabryk lub innych jednostek, chcących uniezależnić się energetycznie. – Analizując zapotrzebowanie rynku oraz partnerów spółki Foton Novelty Group S.A., podjęliśmy współpracę z zaufanymi niemieckimi producentami mikrobiogazowni kontenerowych, żeby wspólnie znaleźć najlepsze rozwiązanie dla interesantów – mówi Karolina Godlewska. Biogazownie kontenerowe nie są ściśle związane z gruntem, są kompaktowe oraz szybkie w budowie (około 4 tygodni).

UCZĄC SIĘ OD NAJLEPSZYCH

Mikrobiogazownie do 50 kWe są znacznie tańsze, ze względu na mniejsze objętości procesowanej masy fermentacyjnej, a wyprodukowaną energię ciepłą i elektryczną można wykorzystać na potrzeby własne znacząco obniżając koszty, jednocześnie uniezależniając się

od dostaw prądu i gazu. Dostawcy technologii deklarują zwrot kapitału w ciągu 4-6 lat. Szukając najlepszego rozwiązania przedstawiciele Foton Novelty Group S.A. odwiedzili niemiecką biogazownię, aby poznać zaawansowaną technologię, którą będziemy mogli się już niebawem podzielić z interesantami. Weryfikujemy wszelkie możliwości, aby zminimalizować koszt budowy biogazowni i finalnie wprowadzić na rynek najlepszy produkt, z zapleczem ogromnej wiedzy naszych zachodnich sąsiadów. Planujemy zbudować pilotażową mikrobiogazownię kontenerową, dzięki której będziemy mogli pokazać wszelkie zalety produktu – tłumaczy specjalistka.

Foton Novelty Group S.A. bada rynek biogazowni w Polsce. Poza projektowaniem i budową elektrowni słonecznych, pragnie wyjść na przeciw oczekiwaniom klientów i partnerów. – Wszystkich zainteresowanych wytwarzaniem zielonej energii zapraszamy do kontaktu – dodaje pani Karolina.

Foton Novelty Group S.A.

ul. Adama Mickiewicza 69, 71-307 Szczecin

+48 91 404 04 04 | biuro@noveltypv.pl

www.fotonsa.pl

8 mld zł z Unii Europejskiej dla Pomorza Zachodniego!

Inwestycje w odnawialne źródła energii, rozwiązania służące środowisku, badania i rozwój, aktywizacja terenów wykluczonych, rozwój placówek oświatowych, trwały wzrost i konkurencyjność mikro-, małych i średnich firm – tego typu inwestycje będą finansowane z programu „Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego 2021-2027”. W nowej perspektywie finansowej na Pomorzu Zachodnim zainwestowane zostanie prawie 8 miliardów złotych z polityki spójności Unii Europejskiej!

„Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego 2021-2027” to nowa nazwa programu regionalnego. Zastąpi dotychczasowy Regionalny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego. Budżet nowego programu będą tworzyć środki na inwestycje pochodzące z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (1,2 miliarda euro) oraz z Europejskiego Funduszu Społecznego (468 milionów euro). W sumie to 1 miliard 686 milionów euro.

Kluczowym wyzwaniem nowej perspektywy będą „zielone” inwestycje. Ponad 33% ze środków z EFRR to wydatki na tzw. agendę klimatyczną.

– To oznacza inwestycje w OZE zarówno w samorządach, jak w przedsiębiorstwach, w efektywność energetyczną, czy we wzmacnianie ochrony środowiska. Dalej będziemy inwestować w transport: w czysty transport w miastach, drogi oraz pociągi zero-emisyjne – mówi Olgierd Geblewicz, marszałek Województwa Zachodniopomorskiego.

Mocno rozwijana będzie też sieć tras rowerowych na Pomorzu Zachodnim, co ma niebagatelny wpływ na wzrost atrakcyjności turystycznej regionu. Po dwóch perspektywach finansowych powstało 1358,68 km dróg dla rowerów, ciągów pieszo-rowerowych, pasów rowerowych. W porównaniu z rokiem 2019 zwiększył się ruch turystyczny o 32,8%.

W sferze gospodarki duży nacisk zostanie położony na strefę B+R. Będą środki na badania i wdrożenia oraz podnoszenie konkurencyjności firm. W tym obszarze większe możliwości będą miały tereny uznawane za wykluczone. Na rozwój B+R zostanie przeznaczonych 49,4 mln euro. Dostępne będą też granty dla zespołów badawczych i na inwestycje w infrastrukturę w szkołach wyższych.

Na trwały wzrost i konkurencyjność mikro-, małych i średnich firm zostanie przeznaczona kwota 120 mln euro. Dla MŚP dostępne będą dotacje, pożyczki oraz pożyczki z umorzeniem. Ważne będą inwestycje w rozwój przedsiębiorstw czy inwestycje na obszarze



Specjalnej Strefy Włączenia. Z tych środków rozwijane będą także inkubatory przedsiębiorczości oraz usługi na rzecz tworzenia nowych firm.

W nowej perspektywie nie zabraknie inwestycji w ochronę zdrowia, edukację oraz włączenie społeczne.

– Dalej realizowane będą projekty podnoszące kompetencje. Chcąc budować innowacyjną gospodarkę, musimy korzystać z tego potencjału – podkreśla marszałek.

Poprawy wymaga również stan usług cyfrowych w administracji, medycynie i kulturze. Konieczne będzie przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, szczególnie na obszarach wiejskich.

Wkład z programu FEPZ na instrumenty terytorialne wyniesie 320 mln EUR. Z tych środków będzie można np. przeprowadzać termomodernizację budynków publicznych, budynków komunalnych czy rozwijać zrównoważony transport publiczny w obszarach funkcjonalnych miast (W poprzedniej perspektywie tabor pasażerski w komunikacji miejskiej wzbogacił się o 169 pojazdów).

W dalszym ciągu możliwe do realizacji będą inwestycje zwiększające dostęp do edukacji

oraz do usług społecznych i zdrowotnych. Realizowane będą inwestycje w obszarze turystyki i kultury czy instytucji popularyzujących naukę. W konkursach samorządy będą mogły starać się o wsparcie w obszarze: gospodarki wodno-ściekowej, gospodarki odpadami i ochrony środowiska.

Z pomocą eurofunduszy będą powstały nowe przedszkola, a szkoły będą wyposażane w sprzęt poprawiający dostępność dla osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Wspierane będą też rodziny oraz pieczę zastępcza.

– Pierwsze konkursy mają ruszyć już w II kwartale, a w III i IV kwartale naborów będzie już więcej. Będziemy stopniowo tę machinę uruchamiali. To proces, a jesteśmy w trudnym momencie. Musimy zamknąć perspektywę, w której się znajdujemy i następnie uruchomić konkursy. To dla nas rozpoczęcie kolejnego wielkiego wyzwania w dziele zmiany i modernizacji Pomorza Zachodniego. Dziękuję naszym partnerom. Razem ze światem biznesu, samorządami i NGO udało nam się zbudować sieć partnerstwa i przebudować dotychczasową gospodarkę – mówił marszałek Olgierd Geblewicz podczas konferencji inauguracyjnej programu.

autor: mr



SZCZECIŃSKI FUNDUSZ POŻYCZKOWY

Pomocna dłoń dla zachodniopomorskich firm

Szczeciński Fundusz Pożyczkowy Sp. z o.o. jest jednym z liderów firm udzielających pożyczek unijnych dla przedsiębiorstw w Polsce. Jego działalność koncentruje się obszarze województwa zachodniopomorskiego. Tylko w ubiegłym roku fundusz udzielił pożyczek na kwotę 65 mln zł. Aktualnie przygotowuje się do nowego rozdania unijnych pożyczek w ramach Funduszy Europejskich dla Pomorza Zachodniego 2021-2027 (FEPZ). Na ten cel przeznaczone zostaną prawie 862 mln zł.

– W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z pandemią Covid 19. Teraz mamy problemy z wysoką inflacją. Z tego też powodu stopy procentowe zostały mocno podniesione przez Narodowy Bank Centralny. Wszystkie te czynniki miały i mają bardzo negatywny wpływ na warunki dla rozwoju przedsiębiorstw. W wielu przypadkach,

niestety, zagrażają również ich istnieniu. Dlatego też pożyczki, które oferowaliśmy w tym okresie były głównie przeznaczone na utrzymanie płynności finansowej firm. Zarówno w 2022 roku jak i w roku obecnym byliśmy jedynym podmiotem finansowym w województwie zachodniopomorskim (wraz z naszymi konsorcjan-

tami) oferującym mikro, małym i średnim przedsiębiorstwom tego typu pożyczki oprocentowane na 0%. Przy obecnym oprocentowaniu rynkowym wynoszącym co najmniej 9% jest to bardzo znaczące wsparcie – zapewnia Krzysztof Nowak, prezes Szczecińskiego Funduszu Pożyczkowego.

jak przy każdym innym rodzaju finansowania), oceniane jest prawdopodobieństwo przyszłej wypłacalności (na podstawie dokładnych analiz finansowych i prawnych) oraz jakości zabezpieczenia. W tym i poprzednim roku Fundusz udzielał też pożyczek inwestycyjnych. Ale ze względu na końcówkę obecnego okresu finansowego bardzo szybko wyczerpano środki przeznaczone na ten cel. Pożyczki te dostępne były na warunkach rynkowych. W porównaniu jednak do pożyczek rynkowych udzielanych przez banki charakteryzowały się one brakiem prowizji, innych ukrytych opłat oraz obowiązku wkładu własnego.

– Istniejemy na rynku już prawie 19 lat. Naszym właścicielem jest Miasto Szczecin. Pomimo iż jesteśmy firmą samorządową, to w swojej działalności podlegamy tym samym prawom rynkowym co banki czy inne fundusze. Dlatego musimy się starać być jak najbardziej efektywni, a jednocześnie gwarantować wysoką jakość usług. Wspierając rodzime przedsiębiorstwa, jednocześnie sami mocno się rozwijamy. Wystarczy wspomnieć, że obecny majątek, czyli aktywa firmy, wynosi 200 mln zł i z roku na rok systematycznie ulega zwiększeniu. W samym tylko 2022 roku udzieliśmy pożyczek na kwotę 65 mln zł – wylicza Krzysztof Nowak.

Dodaje, że SFP posiada bardzo nowoczesny i bezpieczny system informatyczny. Pozwala on klientom składać wnioski wraz z innymi dokumentami bezpośrednio do niego, bez udziału poczty elektronicznej.

ZAPEWNIONE WSPARCIE

Pożyczki były udzielane z uwzględnieniem pomocy publicznej wynikającej z rozporządzeń dotyczących wsparcia przedsiębiorstw w związku z pandemią Covid 19 oraz agresją Rosji na Ukrainę.

– Środki, które pozyskaliśmy na wsparcie pochodziły z programu POIR, do którego zostaliśmy wybrani w ogólnopolskim przetargu jako ich dystrybutor na województwo zachodniopomorskie. Pożyczki te, jak łatwo sobie wyobrazić, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wystarczy powiedzieć, że pomimo iż jako konsorcjum w 2022 i 2023 roku udzieliśmy ich na kwotę prawie 90 mln zł, to zapotrzebowanie na nie było co najmniej trzy razy większe – wyjaśnia prezes Funduszu.

Pożyczki, nawet te na 0%, różnią się tym od dotacji, że muszą być zwracane. Zawsze przy udzieleniu pożyczki, oprócz spełnienia wymogów dotyczącego przeznaczenia (podobnie

dla Pomorza Zachodniego 2021-2027 (FEPZ). Zgodnie z zapisami zaplanowana, łączna alokacja na pożyczki wyniesie 183 392 071 EUR, czyli około 862 mln zł. SFP specjalizujący się od samego początku funkcjonowania unijnych instrumentów finansowych w udzielaniu i obsłudze pożyczek przygotowuje się do ich nowego rozdania w województwie zachodniopomorskim.

Pożyczki zgodnie z zapowiedziami powinny być dostępne dla przedsiębiorców w czwartym kwartale tego roku lub na początku 2024. Z poziomów regionu będą one, podobnie jak w poprzednich okresach finansowych, dostępne poprzez takie podmioty jak SFP. Przeznaczone zostaną, jak zwykle, na wzmacnianie trwałego wzrostu i konkurencyjności przedsiębiorstw. Ale będą bardziej niż w minionej perspektywie finansowej, nastawione na wsparcie ich transformacji technologicznej i cyfryzacji niż prostych inwestycji. Finansowanie pożyczkami będzie przewidziane także dla wspierania efektywności energetycznej i redukcji emisji gazów cieplarnianych m.in. mikro i małych przedsiębiorstw. Innym ważnym przedsięwzięciem, które finansowane będzie z pożyczek, mają być inwestycje w Odnawialne Źródła Energii dokonywane przez przedsiębiorców. Przyszłe pożyczki unijne oprócz wyróżniającego ich dotychczas na rynku kredytów czy pożyczek preferencyjnego oprocentowania, braku prowizji czy innych opłat w stosunku do np. kredytów bankowych oraz braku obowiązku wkładu własnego, w nowej perspektywie finansowej w ramach Funduszy Europejskich dla Pomorza Zachodniego 2021-2027 będą zawierały w sobie także komponent dotacyjny. Będą to najprawdopodobniej pożyczki z umorzeniem odpowiedniego procenta części kapitału po spełnieniu odpowiednich dla danego rodzaju pożyczki warunków.

– Nowe instrumenty finansowe takie jak pożyczki z dotacją czy umorzeniem wesprą nowe wyzwania, które stają i będą stawiać przed firmami z naszego regionu w tych jakże trudnych czasach. Oczywiście nie jest też wykluczone, że jeszcze w najbliższych miesiącach na rynku mogą pojawić się dodatkowe fundusze na opisane wcześniej pożyczki płynnościowe lub podobnego typu. Dlatego też zapraszamy Mikro Małych i Średnich przedsiębiorców do śledzenia naszej strony: www.fundusz.szczecin.pl – stwierdził Krzysztof Nowak, prezes SFP.

autor: Darek Staniewski
foto: Alicja Uszyńska

NOWE UNIJNE ROZDANIE

Obecny rok, to też okres oczekiwania na nowe rozdanie środków unijnych w Polsce w ramach perspektywy finansowej 2021-2027. Jednym ze sposobów ich dystrybucji będą również pożyczki i to w znacznie większej skali niż w poprzednich okresach finansowania. Środki te będą w ramach Funduszy Europejskich



Szczeciński Fundusz
Pożyczkowy
Sp. z o.o.

Szczeciński Fundusz Pożyczkowy sp z o. o.
Ks. Bogusława X, nr 7/LU4, Szczecin | tel. 91 488 13 49
www.fundusz.szczecin.pl

Komornik nie jest przyczyną problemów. Jest ich konsekwencją. A może być szansą ich rozwiązania

Czy z danych uzyskiwanych przez szczecińskich i zachodniopomorskich komorników wyłaniają się oznaki gospodarczego kryzysu w mieście i regionie? Czy mają oni teraz więcej pracy niż kilka lat temu? Jakie zadłużenia spłacamy, a jakich nie? Jakie sztuczki stosują Polacy, żeby uciec przed komornikiem? O tym rozmawiamy z Tomaszem Szybalskim - przewodniczącym Rady Izby Komorniczej w Szczecinie.

Jak z perspektywy komorników wygląda aktualna sytuacja gospodarcza w Szczecinie i regionie?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Komornicy sądowi mają obowiązek sporządzania co pół roku sprawozdań statystycznych dla Ministerstwa Sprawiedliwości. Opisują one m.in. ilości spraw, które wpłynęły w danym okresie, na jakie kwoty i jak procentowo wygląda skuteczność ich realizowania. Całościowa regularna analiza tych sprawozdań pozwala na wyciąganie wniosków co do tendencji zadłużeniowych Polaków. W naszej ewidencji nie ma danych o tym, w jakim stopniu Polacy rezygnują z rozrywek. Dopiero kiedy ludzie rezygnują z płacenia jakichś rachunków, czy faktur w przypadku firm i przedsiębiorców, sprawa trafia do sądu. Kiedy sąd orzeknie o konieczności zapłaty, czyli wydany zostanie wyrok albo nakaz zapłaty, sprawa może trafić do egzekucji. Dopiero w tym momencie, jako samorząd komorniczy, mamy możliwość weryfikacji czy takich sytuacji pojawiło się więcej. Perspektywę kryzysu gospodarczego, który być może puka do drzwi, będziemy mogli dostrzec na płaszczyźnie egzekucyjnej dopiero po pewnym czasie, za rok, półtora.

Czy w tej chwili szczecińscy komornicy mają więcej pracy, na tym samym poziomie co powiedzmy 2 lata temu, czy mniej?

Dopiero niedawno wyszliśmy z okresu pandemicznego, kiedy sądy pracowały w trybie awaryjnym, w specyficzny sposób. A komornicy przecież funkcjonują tylko na podstawie wyroków sądowych. Dlatego też jeśli sądy, przez okoliczności zewnętrzne, musiały pracować w nieco innym trybie, siłą rzeczy pojawił się mniejszy wpływ spraw do komorników i egzekucji. W okresie pandemii obowiązywał również zakaz przeprowadzania licytacji nieruchomości mieszkalnych. Obecne okoliczności pozwalają już na standardową bieżącą pracę w zakresie realizacji naszych ustawowych obowiązków. Ale w mojej ocenie skala

spraw egzekucyjnych pozostaje na porównywalnym poziomie.

Czy zmienił się rodzaj zadłużenia? Np. w przypadku osób fizycznych.

Doświadczenie uczy, że kiedy do egzekucji trafia więcej spraw, które są konsekwencją wypowiedzenia przez bank kredytu hipotecznego, to znaczy, że zbliżamy się do bardzo trudnego momentu w realiach gospodarczych kraju. Bo Polacy w pierwszej kolejności starają się utrzymać możliwość posiadania własnego dachu nad głową. Są w stanie zrezygnować z wielu rzeczy, jednak kredyt hipoteczny jest regularnie spłacany. W momencie, kiedy ktoś go przestaje regulować i bank zaczyna się domagać spłaty całej należności hipotecznej, również za pośrednictwem komornika, to znaczy, że już naprawdę taka osoba utraciła możliwości płatnicze. Z moich obserwacji wynika, że aktualnie najwięcej spraw trafiających do komorników dotyczy niewielkich kwot wynikających np. z nieuregulowanych ubezpieczeń, rachunków za gaz i energię. Dużą pulę spraw stanowią „chwilówki”.

A w przypadku podmiotów gospodarczych?

W przypadku firm sprawa jest bardziej skomplikowana. Od wielu lat kolejne rządy RP, tworząc przepisy dotyczące egzekucji, stawiały na pierwszym miejscu dobro dłużnika. Istniała więc cała masa wyłączeń spod egzekucji i możliwości „ulżenia” dłużnikom w codziennym funkcjonowaniu. Niekiedy prowadziło to również w konsekwencji do utraty z pola widzenia słuszych interesów wierzyciela, kogoś, kto oczekuje na zaległe pieniądze. Sukcesywnie, z roku na rok, obniżano wysokość opłat egzekucyjnych. Doprowadziło to do sytuacji, że fakt istnienia w polskim systemie prawnym postępowania egzekucyjnego nie ma już znaczenia prewencyjnego, mobilizującego kontrahentów do terminowego regulowania swoich zobowiązań.

Przedsiębiorcy są wyrachowani i korzystają z takiej sytuacji?

Czasem przedsiębiorcy mówią wprost: w niektórych przypadkach, zwłaszcza kiedy mają ograniczoną ilość kapitału i wielu kontrahentów, nie opłaca im się płacić części faktur. Bo wychodzą z założenia, że opłata egzekucyjna, która nie może przekroczyć 10 procent kwoty egzekwowanej, jest dla nich do przyjęcia. Mówią, że nigdzie nie dostaną tak taniego kredytu. Dlatego z premedytacją nie płacą części zobowiązań mając możliwość obracania tymi pieniędzmi i zagospodarowania ich w inny sposób. Doprowadzają do sytuacji, że sprawa trafia do sądu, a potem do komornika. I oni dopiero wtedy spłacają ten dług. Tylko, że z odpowiednim opóźnieniem. Nawet doliczając koszty egzekucji i koszty procesu ciągle im się to opłaca. To bardzo destrukcyjna sytuacja dla gospodarki, bo tworzy systemowe zatory płatnicze.

To są pojedyncze przypadki, czy już zjawisko masowe?

To nie jest masowe zjawisko. Natomiast jest to zjawisko zauważalne w przypadku podmiotów, którzy na rynku działają już od długiego czasu, albo wśród takich, którzy wykorzystują swoją pozycję dominującą w ramach jakiejś branży.

Czy komornicy są wyposażeni w jakieś instrumenty, które mogą pomóc zadłużonym przedsiębiorcom?

Absolutnym priorytetem dla nas, a samorząd komorniczy kładzie na to duży nacisk, jest edukacja społeczeństwa. Nadal wielu ludzi uważa, że jeśli nie będzie odbierać korespondencji urzędowej, nie odbierze wyroku, albo zawiadomienia o wszczęciu egzekucji i schowa głowę w piasek, to nic się nie wydarzy. A to jest najgorsze, co można zrobić. Komornik jest rozliczany ze skuteczności, ma obowiązek realizować wniosek wierzyciela w oparciu o wydane orzeczenie sądu. Natomiast sposób w jaki zostanie on wyegzekwowany zależy od



jego sprawności, dalekowzroczności i umiejętności działania. Nie jest sztuką uniemożliwienie jakiemuś dłużnikowi prowadzenia działalności, zablokować go całkowicie.

To chyba rozwiązanie ostateczne?

To przede wszystkim działanie krótkowzroczne. W takim przypadku, być może jednorazowo pojawiają się pieniądze, na które czeka wierzyciel, ale w dalszej perspektywie ktoś taki może być na długi czas wyłączony z obrotu gospodarczego w wyniku utraty płynności. A nie o to przecież chodzi. Jeżeli jest się transparentnym i działa zgodnie z przyjętymi zasadami względem komornika, organu egzekucyjnego, to zawsze znajdzie się jakieś

Można zauważyć pewną prawidłowość. Kiedy dłużnikiem staje się przedsiębiorca, bądź jakiś podmiot gospodarczy, w pierwszych miesiącach bywa tak, że pojedyncze nakazy zapłaty są z reguły dobrowolnie regulowane, szybko i sprawnie. Jednak w którymś momencie następuje „tąpnięcie”, takich nakazów pojawia się równocześnie np. 20. I to już jest ewidentny sygnał, że ktoś jest na granicy upadku. Widząc u kogoś zbliżające się kłopoty, staramy się np. sugerować pewne rozwiązania, choćby nawiązanie kontaktu z wierzycielem, aby przedstawić swoją sytuację, swoje możliwości dobrowolnego uregulowania zadłużenia. Ostateczna decyzja i tak będzie należeć do wierzyciela. Ale w pewnym sensie możemy być pośrednikiem w tym zakresie.

Czy zadłużeni stosują jakieś sztuczki, aby uciec przed komornikiem?

Takie mechanizmy są powszechnie znane wśród dłużników i niestety nierzadko wykorzystywane. W krajach zachodnich powszechnie przyjęte jest, że jeżeli ktoś doprowadza do tego, że pojawiło się zadłużenie, które może zakończyć się egzekucją, to jest to powód do wstydu. Natomiast w naszej rzeczywistości jeżeli udało się oszukać komornika, lub „wyrolować” wierzyciela, to znaczy, że jest się sprytnym, obrotnym, cwany. Jest na to ogólne przyzwolenie społeczne. Fikcyjne zatrudnianie na minimalne wynagrodzenie, które nie podlega egzekucji nie są zjawiskiem osobnym, a resztą jest płacona „pod stół”. Właśnie po to, żeby uniknąć realizacji swoich obowiązków względem wierzyciela. Często kiedy ktoś spodziewa się, że może dojść do egzekucji, sprzedaje swój majątek albo przepisuje na bliskich członków rodziny. A komornik może prowadzić egzekucje tylko z legalnych składników majątku dłużnika ustalonych w toku prowadzonego postępowania.

Szczecin i region różnią się od innych regionów pod względem zadłużenia?

Całkiem niedawno czytałem pewne miarodajne opracowanie, które dotyczyło ilości osób wpisanych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Zachodniopomorskie oraz Lubuskie zajmują w nim negatywnie wysokie pozycje w skali kraju. Natomiast z punktu widzenia postępowań egzekucyjnych, czyli spraw, które już są gdzieś prowadzone, to ich ilość i wielkość jest wprost proporcjonalne do siły gospodarczej danego miasta i regionu. A Zachodniopomorskie nie może się równać np. ze Śląskiem. Wobec tego ma proporcjonalnie mniej spraw i mniej egzekucji. Ruch spraw w kancelarii komorniczej mniej zależy od sprawności danego komornika, a bardziej od tego w jakiej okolicy ma kancelarię. Im bogatszy region, tym większe prawdopodobieństwo, że takich spraw będzie więcej.

Czy można zauważyć jakieś charakterystyczne zachowania dłużników?

rozmawiał: ds./foto. materiały prasowe

Jak i gdzie bezpiecznie kupić złoto w Szczecinie?

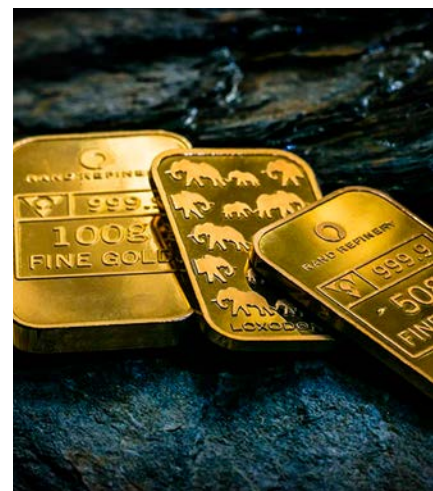
Wybierz wiarygodnego i godnego zaufania dostawcę, postaw na sztabki i monety z renomowanych mennic, zadбай o dywersyfikację. To podstawowe zasady, którymi warto kierować się przy zakupie złota. W szczecińskim salonie Goldenmark metale szlachetne kupisz nie tylko „od ręki”, ale również w komfortowej i kameralnej atmosferze.

Złoto od wielu lat służy ochronie kapitału i może być efektywnym sposobem na między-pokoleniowy transfer majątku. Chroni przed inflacją oraz negatywnymi skutkami kryzysów, zapewnia poczucie bezpieczeństwa, doskonale sprawdza się jako forma dywersyfikacji portfela inwestycyjnego. Popyt na ten kruszec wzrasta, gdy pojawiają się niepokoje gospodarcze czy geopolityczne.

KUPUJ U ZAUFANYCH DOSTAWCÓW

Przy zakupie złota fizycznego warto stosować się do kilku prostych zasad, dzięki którym ta forma lokowania oszczędności przyniesie maksimum korzyści. Ważny jest przede wszystkim wybór odpowiedniego dostawcy. Eksperti radzą skorzystać z usług firm, które dysponuje siecią stacjonarnych punktów z szeroką ofertą produktów dostępnych w bezpośredniej sprzedaży. To nie tylko kwestia prestiżu, ale też realne koszty, na które może sobie pozwolić jedynie przedsiębiorstwo o dużej płynności finansowej.

Taką firmą jest Goldenmark, czyli czołowy dostawca złota i srebra lokacyjnego w Polsce. W Szczecinie zaprasza on do swojego salonu przy placu Żołnierza Polskiego 1-1a. Metale szlachetne, złoto i srebro, w postaci monet i sztabek są w nim dostępne „od ręki”. W ofercie znajdują się również certyfikowane diamenty, biżuteria premium oraz dzieła sztuki. Klienci salonu mogą skorzystać z profesjonalnego do-



radztwa ekspertów, którzy wyjaśnią wszelkie kwestie związane z zakupem produktów lokacyjnych.

DŁUGOTERMINOWA INWESTYCJA

Pamiętać należy również o zasadzie, że złoto to długoterminowa inwestycja, a nie aktywo służące spekulacji. – Nie warto zatem śledzić obsesyjnie kursu złota. Zmiana ceny o dziesięć centów czy nawet dolara za uncję nie sprawi wielkiej różnicy. Sam charakter złota, jako długoterminowej formy zabezpieczenia wartości, sprawia, że cena zakupu nie jest tak istotna, jak w przypadku tradycyjnych form inwestycji, więc decyzji nie należy podejmować impulsywnie. Jeżeli dokonujemy zakupów regularnie, aktualna cena ma znaczenie drugorzędne – podkreśla Michał Tekliński, dyrektor ds. rynków międzynarodowych w Grupie Goldenmark.

Nie można zapomnieć także o dywersyfikacji. Lokowanie kapitału, podobnie jak inwestowanie, wiąże się z ryzykiem, a przechowywanie oszczędności w „jednym koszyku” może narażać na duże straty w przypadku spadku ceny konkretnego aktywa. Warto zadbać, by w portfelu zawsze znalazło się miejsce dla metali szlachetnych, czyli przede wszystkim dla złota fizycznego. – Złoto, to aktywo strategiczne i długoterminowe, stabilizujące portfel i przenoszące wartość pieniądza w czasie. Portfel można jednak dywersyfikować nie tylko poprzez lokowanie oszczędności w różnego rodzaju aktywa, ale też poprzez zakup złotych sztabek lub

monet o różnej wadze. Zapewnia to nam większą płynność dysponowania posiadanym kruszczem – dodaje Michał Tekliński z Goldenmark.

POSTAW NA CERTYFIKOWANE SZTABKI

Najlepiej wybierać sztabki złota z mennic posiadających akredytację LBMA, czyli London Bullion Market Association (Londyńskiego Stowarzyszenia Rynku Kruszców). Daje to pewność, że zakupiony kruszec będzie w odpowiedniej wadze i o odpowiedniej czystości. Dzięki temu można uniknąć ewentualnych problemów przy późniejszej odsprzedaży. Podobną zasadą warto kierować się przy zakupie monet bulionowych. Australijski Kangur, Krugerrand, Amerykański Orzeł, Liść Klonowy, Britannia czy Filharmonicy Wiedeńscy to marki znane i cenione na całym świecie. To także gwarancja odpowiedniej wagi i próby kruszcu, co sprawia, że są chętnie odkupowane.

Kupowanie złota „z drugiej ręki”, czyli od osób fizycznych to niewielkie, ale jednak ryzyko natrafienia na fałszykat. Wystarczy jedna nieuczciwa osoba, by stracić wielkie pieniądze i oszczędności życia. Jeśli nie mamy pewności, że potrafimy odróżnić oryginalną monetę bulionową od podróbki, oraz że zdołamy zweryfikować certyfikat sztabki, lepiej wybrać jednego z dużych, renomowanych dostawców metali szlachetnych, takich właśnie jak Goldenmark.

ds / foto: materiały prasowe

ZACHODNIOPOMORSKIE

BAŁTYCKA OAZA SPOKOJU OKAZJA NA ZAKUP GOTOWEGO BIZNESU

OFERTA SPRZEDAŻY ARTYSTYCZNEJ POSIADŁOŚCI Z POTENCJAŁEM zaledwie 7 km od urokliwej Bałtyckiej plaży – **2 ha ziemi**, architektoniczna spójność, dbałość o szczegóły, nietuzinkowe tereny zielone, mała architektura nadają miejscu niepowtarzalny charakter.

Komfortowy dom wolnostojący 202 m², parterowy, wysoka klasa materiałów. **Salon z jadalnią**, trzy sypialnie, **łazienka**, **salon kąpielowy**, kuchnia, pomieszczenia dodatkowe. Nietuzinkowa nieruchomość, do której wprowadzamy się tylko z prywatnymi rzeczami, wszystko inne znajdziemy już na miejscu. **Wyposażenie domu to oryginalna unikalna secesja — autentyczne okazy** z okresu pomiędzy 1890- 1925.

Rodzinna, ekologiczna agroturystyka — strefa działalności gospodarczej. Obecnie **zespół 4 domków letniskowych z możliwością rozbudowy** wraz z infrastrukturą towarzyszącą, zaaranżowane w klimacie relaksującego wypoczynku w zgodzie z naturą.

Nieskończona zieleń ogrodu, czyli przepięknie zagospodarowane tereny zielone wkomponowane w systemy rowów melioracyjnych, elementy małej architektury, studnia głębinowa i solankowa.

CENA NIERUCHOMOŚCI: 1 000 000 EUR



70-473 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 45 | tel. +48 (91) 488 57 77 | www.extra.pl | extra@extra.pl



plac Żołnierza Polskiego 1-1a | 70-551 Szczecin
+48 91 882 98 40
szczecin@goldenmark.com



Kolekcjonowanie a inwestowanie w mocne alkohole

To z pozoru prosty wybór, choć kryje się tu wiele pułapek. Przedstawiamy krótki poradnik dla osób, które chcą rozpocząć swoją przygodę z kolekcjonowaniem unikalnych, rzadkich i wybitnych alkoholi. Co zbierać i od jakich trunków rozpocząć tworzenie kolekcji?

WYBÓR PIERWSZY

Jeżeli chcemy zdywersyfikować nasze przychody, to możemy zainwestować w kolekcje mocnych alkoholi. Traktujemy to jak każdą inną inwestycję: szukamy odpowiedniego doradcy i przy jego pomocy rozpoczynamy nasze nowe dzieło. Załączony wykres pokazuje nam wzrosty na dojrzałych luksusowych za 10 lat. Wskaźnik dla rzadkich whisky za ostatnie lata trochę się pogorszył i nie przyniósł już takich wysokich zwrotów, a nawet w jednym roku miał stopę ujemną.

WYBÓR DRUGI

To samodzielny zakup beczki z wybranym alkoholem u producenta i pozostawienie jej na jakiś czas (moim zdaniem minimum

5 lat), a następnie jej zbycie. Najlepiej zainwestować w whisky szkocką typu single malt, bowiem zakup beczki innego rodzaju alkoholi obarczony jest zbyt wielkim ryzykiem. Zakupioną beczkę możemy oddać na przechowanie do destylarni, a sprzedać za pośrednictwem brokera. Można również odsprzedać ją producentowi. To dość nowy sposób inwestowania i nie ma zbyt wielu opracowań na temat zyskowności.

WYBÓR TRZECI

To kolekcjonowanie i zarazem inwestowanie w wybrane alkohole. Najważniejszą cechą naszego zakupu, by mówić o alkoholu kolekcjonerskim, jest jego unikalność oraz występująca ograniczona ilość na rynku. Drugą, nie mniej ważną cechą, jest renoma producenta i uznanie marki

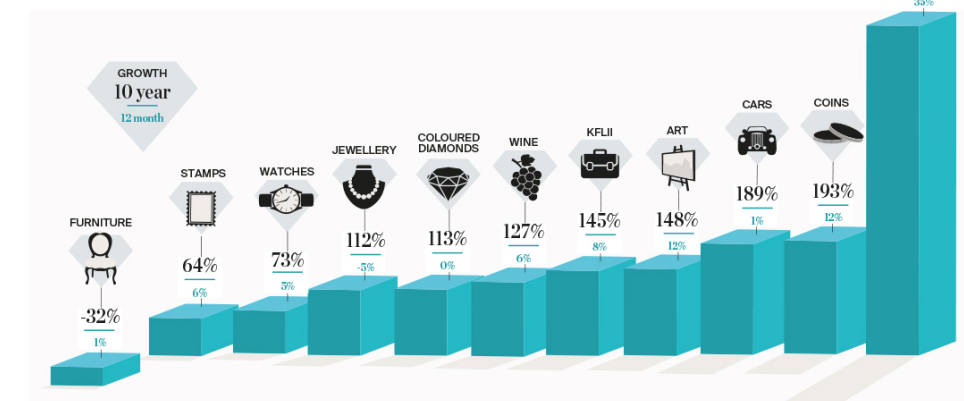
na rynku alkoholowym. Oczywiście najbardziej pożądane będą trunki produkowane w ograniczonych ilościach, wersjach limitowanych, te od producentów już nieistniejących lub butelki, które z uwagi na upływ czasu są rzadko spotykane. Niestety znaczna część naszej potencjalnej kolekcji jest już niedostępna lub dostępna w cenach przekraczających nasze możliwości finansowe i zdrowy rozsądek. Niemniej warto pokusić się o kilka zdobyczy, bo w dalszej perspektywie może przynieść to imponujące efekty. Najkorzystniejsze zakupy według indeksu RARE WHISKY ICON 100 to whisky z destylarni: Ardbeg, Bowmore, Bora, Caol Ila, Dalmore, Highland Park, Lagavulin, Macallan, Port Ellen, Springbank czy Talisker – oczywiście przy zachowaniu zasad kolekcjonerskich.

Ciekawą i bardziej dostępną cenowo propozycją będzie szkocka whisky Single Malt z niezależnych firm dystrybucyjnych, np.: Cadenhead's, Gordon&MacPhail, Berry Bros & Rudd, Duncan Taylor, Adelphi, Signatory, Murray McDavid czy firmy braci Laing, które przed zabutelkowaniem prowadzą proces starzenia w beczkach, w których wcześniej leżakowały unikalne wina. Tak przygotowane whisky butelkowane jest w małych ilościach – zazwyczaj po kilkaset butelek na cały świat. Jeżeli znajdziemy butelki Single Cask z wymienionych destylarni z indeksem RARE WHISKY, to mamy topowy zakup.

Pewnym zakupem także będą kilkudziesięcioletnie butelki z Cognac i Armagnac. Im trunek starszy, tym bardziej w cenie. Najbardziej poszukiwane to te z XIX i początku XX wieku. Zasady przechowywania nie są tak skomplikowane jak w przypadku wina: butelki powinny znajdować się w miejscu bez dostępu światła i w temperaturze nie wyższej niż pokojowa.

W naszych rozważaniach nie możemy pominąć szczecińskiej Starki. Warto sięgnąć po nią już dziś, gdyż najprawdopodobniej nie będzie już nigdy produkowana. Którą wybrać? Zaczniemy od Starki Brown. Na rynku występują jej wersje 3-, 6-, 9- i 12-letnie, przy czym trzeba pamiętać, że podany wiek oznacza czas starzenia w beczce – z biegiem lat nie będzie już tak dostępna jak obecnie. Kolejna pozy-

A DECADE OF PASSION
The Knight Frank Luxury Investment Index Q1 2019



Source: Compiled by Knight Frank Research using data from Art Market Research (art, coins, furniture, jewellery, stamps and watches), Fancy Color Research Foundation (coloured diamonds), HAGI (cars), Rare Whisky 101 and Wine Owners. All data Q1 2019 except watches (Q2 2018) and coins, furniture, jewellery and stamps (Q4 2018, stamps provisional)

cja – również do znalezienia w szczecińskich magazynach – to Starka First Edition, dostępna w wariantach 18-, 21-, 25-, 30- i 35-letnich – jej zapasy też już wkrótce się skończą. Praktycznie niedostępne są wersje: 10-letnia w butelkach o kwadratowej podstawie i 18-letnia wyprodukowana z okazji Złotu Żaglowców. Jej posiadacze śmiało mogą uważać siebie za kolekcjonerów wybitnych alkoholi. Wśród jeszcze dostępnych, najrzadszymi, ale i najdroższymi są edycje limitowane 18- i 30-letnie z 50%

zawartością alkoholu. Obie to prawdziwe białe kruki. W tej samej grupie mieści się Starka 40-letnia w drewnianym, ozdobnym opakowaniu. Ceny niedostępnej już limitowanej Starki 50-letniej przekraczają ponad 20 tysięcy złotych.

Co możemy zrobić, gdy chcemy skapitalizować naszą kolekcję?

I tu mamy największy problem. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie dopuszcza sprzedaży alkoholu bez wymaganego prawem zezwolenia, a sama taka sprzedaż jest zagrożona wysoką karą pieniężną. Z widocznej praktyki w internecie kolekcjonerzy gromadzą się na różnorodnych forach, wymieniając się informacjami o swoich kolekcjach. Niektórzy zbywają swoje kolekcje na zagranicznych platformach internetowych. W ostatnim czasie jeden z polskich importerów organizuje wspólnie z Domem Aukcyjnym aukcje z alkoholami – w tym tymi z prywatnych kolekcji.

Którą drogę wybrać i która da nam największą satysfakcję, to już indywidualna decyzja inwestora i kolekcjonera.

Marek Popielski

Prawnik, przedsiębiorca, miłośnik i znawca win. Wyróżniony tytułem Najlepszego Importera w Polsce w 2008 roku przez Magazyn Wino. Prowadzi wraz z córką Anną Winotekę 101 WIN – Studio Wybitnych Alkoholi.





Wynajem w dobrych rękach

Wybierając się na wakacje, urlop czy w podróż służbową, często korzystamy nie tylko z hoteli, ale również z apartamentów pod wynajem. Można się w nim poczuć tak swobodnie, jak we własnym domu. Bardzo często właścicielami takich lokali są osoby prywatne, które coraz chętniej korzystają z pomocy firm specjalizujących się w wynajmie i zarządzaniu apartamentami. O tym, dlaczego warto z tego korzystać i na czym on dokładnie polega, rozmawiamy z Dagmarą Wilk, właścicielką firmy Aprent.

Pani Dagmaro, Aprent zajmuje się kompleksowym wynajmem i zarządzaniem apartamentów. Jak to działa?

Specyfiką tej profesji jest praca z człowiekiem, z właścicielem oraz z gośćmi. Wśród nich są tacy, z którymi współpracujemy już od wielu lat. Mają nieruchomości w kilku miejscowościach nad morzem, a także w Szklarskiej Porębie. Działamy głównie z polecenia. Zajmujemy się wynajmem kompleksowo: od pozyskania klienta, czyli apartamentu, poprzez rozmowę z nim, udzielenie mu praktycznych rad na temat tego jak taki wynajem wygląda oraz w co powinien być wyposażony apartament. Obsługujemy apartament również od strony marketingowej, organizujemy sesję zdjęcio-

wą, pozyskujemy gości. Rezerwacji można dokonywać bezpośrednio przez naszą stronę. W naszej ofercie posiadamy szeroki wybór apartamentów: apartamenty z widokiem na morze, apartamenty przy lesie, apartamenty z basenem, pensjonaty przy samej plaży, domy. Każdy znajdzie coś dla siebie, zarówno nad morzem, jak i w górach. Oferujemy apartamenty oraz domy, z których może korzystać od dwóch do ośmiu osób.

Działamy w obszarze obejmującym Międzywodzie, Dziwnów, Dziwnówek, Pobierowo, Łukęcin, Rewal. Dzięki czemu jesteśmy w stanie szybko reagować na ewentualne wyzwania. Nasze biuro znaj-

duje się w Dziwnowie, także klienci mają nas praktycznie „pod ręką”. Dla turystów to duży plus.

Kto korzysta z Państwa apartamentów, jaki rodzaj klienta wybiera taką formę wynajmu?

Jesteśmy w stanie zaproponować komfortowe miejsce na wypoczynek dla każdej grupy klientów, począwszy od rodzin z dziećmi, seniorów, singli po zorganizowane grupy przyjaciół. Do niektórych obiektów zapraszamy również gości ze zwierzętami domowymi.

Bez względu jednak na to czy wczasowicze rezerwują pobyt w domku z ogródkiem,

w apartamencie na 9 piętrze z pięknym widokiem na morze czy w spokojnym ośrodku wakacyjnym położonym przy samej wydmie. Oprócz atrakcyjnego położenia obiektów, wczasowicze chwalą również domowe wyposażenie apartamentów oraz dobry kontakt z zarządcą.

Gdybym chciała powierzyć swój apartament Państwa firmie, to jak by taka współpraca wyglądała?

Gdy właściciel apartamentu zdecyduje się na współpracę z nami, spotykamy się w jego apartamencie oraz dokonujemy wszelkich formalności. Odbyna się sesja zdjęciowa, w której zawsze staram się uczestniczyć. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to co miesiąc rozliczamy się z właścicielami.

Staramy się dbać o apartamenty tak, jak o własny dom. Nie tylko je sprzątam, ale dbamy także o takie detale jak wymiana żarówek, baterii, wysypanie soli i nabłyszczacza do zmywarki. Każdy z apartamentów jest odpowiednio przygotowany na przyjazd gości i wyposażony w niezbędne akcesoria tak, aby czuli się jak w domu.

Zadbała Pani również o specjalne dodatki dla osób wynajmujących.

Nawiązałam współpracę ze szczecińską firmą Sady Rajewscy. Do apartamentów przy rezerwacji bezpośredniej dodajemy butelkę ich pysznego soku jabłkowego, który również można kupić w naszym biurze. Dodatkowo w tym roku wprowadziliśmy dla turystów coś, co mogą zachować dla siebie na dłużej. Są to naturalne świece zapachowe, sojowe, które powstały we współpracy z Hoca Candle ze Szczecina. To kolejna, lokalna firma, z którą weszliśmy w kooperatywę. Stworzyliśmy z Aleksandrą Hopke – właścicielką Hoca Candle bardzo ładny i delikatny butikowy zapach.

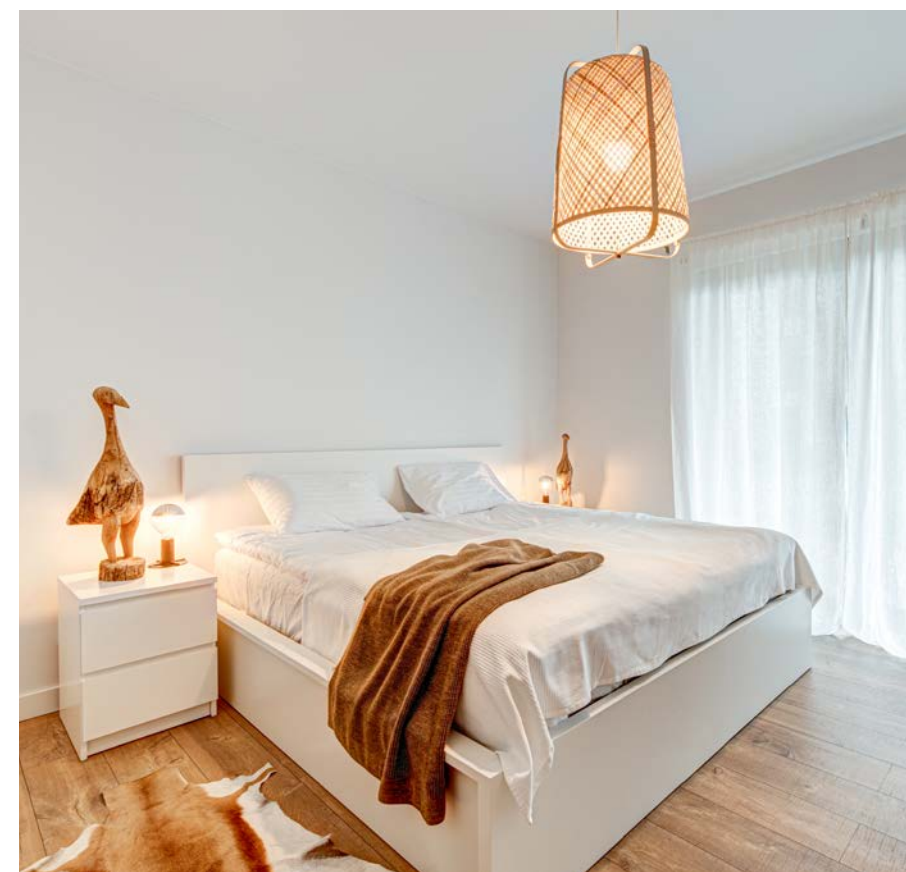
Dużo osób korzysta z takiej formy wynajmu?

W sezonie obsługujemy średnio 80 rezerwacji tygodniowo, czasem więcej. Działamy prężnie również poza wysokim sezonem. Część z tych osób przyjeżdża do nas regularnie, co bardzo nas cieszy. Działamy głównie z polecenia, a nasza firma sukcesywnie się rozrasta.

Prowadzimy firmę zajmującą się nie tylko kompleksową obsługą nieruchomości na wynajem krótkoterminowy, ale również działamy jako zarządca nieruchomości w pasie nadmorskim – www.znwilk.pl.

Dziękuję za rozmowę.

*rozmawiała: Aneta Dolega
foto: materiały prasowe*



Drewno do zadań specjalnych

Drewno to przyszłość budownictwa, alternatywa dla stali i to pod kilkoma względami. Drewno dostarcza nam budynki energooszczędne, wysoko izolacyjne, estetyczne i ekologiczne.

– To ważne co po sobie zostawimy. Czy będą to odpady toksyczne, czy neutralne do ponownego użycia. Drewno to materiał wysoko ekologiczny – mówi Adam Kotarski, prezes firmy Modulam, specjalizującej się w nowoczesnych budynkach i konstrukcjach drewnianych. – Budownictwo odpowiada za 12,15 proc. emisji dwutlenku węgla, dlatego aspekt ekologiczny jest ogromnie ważny. Budownictwo zrównoważone, jakim są konstrukcje drewniane, stało się już powszechne w Skandynawii i Niemczech. W Polsce na razie ten trend się rozwija.

Z drewna stawiane są nie tylko domy letniskowe i jednorodzinne, ale także duże obiekty m.in. hale magazynowe i sprzedażowe, hale sportowe i ujeżdżalnie dla koni. Drewno nie tylko pasuje estetycznie do charakteru prowadzonych działalności w takich obiektach, ale także ma pozytywny wpływ na samopoczucie ludzi i zwierząt. Drewno jest materiałem bardzo uniwersalnym i łatwo formowalnym. Przy jego użyciu można tworzyć ciekawe i finezyjne konstrukcje – do tego szybko budowane.

W przypadku drewnianego budownictwa zawsze pojawia się jedno pytanie – o to czy jest bezpieczne, szczególnie czy jest ognioodporne. – Drewno traktuje się bardzo stereotypowo i pod względem ognioodporności nie podchodzi się do tego materiału z ufnością. Drewno jest materiałem palnym, ale w wysokich temperaturach wygrywa ze stalą. – podkreśla Adam Kotarski. – Zastosowanie trwałych materiałów konstrukcyjnych daje pewność, że bezpiecznie opuścimy budynek, a straż pożarna będzie miała możliwość uratowania ludzi i mienia w budynku. Stalowa konstrukcja w budynkach zbudowana jest z cienkich elementów, które w normalnych warunkach są odpowiednio mocne, ale w wyższych temperaturach miękną i zaczynają tracić nośność. Drewno w tych samych warunkach spala się na zewnętrznej powierzchni, ale rdzeń elementu pozostaje wytrzymały i w bardzo niewielkim stopniu zmienia swoje cechy.

Zastosowanie drewna umożliwia zagwarantowanie bezpieczeństwa, o którym wspominałem powyżej i to przez 90 minut bez szczególnych dodatkowych środków technicznych. Oczywiście drewno się spala, ale nie płonie. Traci objętość, ale w sposób przewidywalny. Łatwo to obliczyć i ekonomicznie zaprojektować. Na pewno nie jest materiałem niebezpiecznym. Odpowiednio zaprojektowane może zapewnić bezpieczeństwo nawet w bardzo niekorzystnych warunkach. Zachodnie i północne kraje europejskie



od kilkudziesięciu lat realizują bezpieczne budynki z drewna, także wielorodzinne, hotelowe i akademickie. Przed wybudowaniem, elementy drewniane przechodzą pozytywnie testy w bardzo niekorzystnych warunkach ogniowych. Inaczej nie byłyby dopuszczone do wybudowania.

Pozostając przy projektowaniu drewnianego budynku, Modulam na swojej stronie internetowej umieścił kalkulator budowy hali drewnianej, dzięki któremu sami możemy dokonać szybkiej wyceny interesującego nas budynku i jeszcze sprawdzić, jakie taka budowa może przynieść korzyści dla środowiska. – Stworzyliśmy ten kalkulator, aby łatwo porównać koszty budowy z technologią stalową i żelbetową – tłumaczy

prezes Modulamu. – Często koszty budowy hali drewnianej są mniejsze lub równe hali stalowej, lecz na koszt ponoszony przez właściciela należy patrzeć także pod kątem eksploatacji budynku. Drewno jest odporne na czynniki chemiczne, jest trwałe, nie koroduje i nie zmienia z czasem swoich właściwości. Z uwagi na niskie zapotrzebowanie energetyczne w czasie produkcji, koszty tego surowca nie reagują na wzrosty kosztów energii. Zawsze warto porównać koszty tej technologii z innymi i wziąć pod uwagę także aspekty ekologii, zalety wizualne i trwałość oraz odporność konstrukcji.

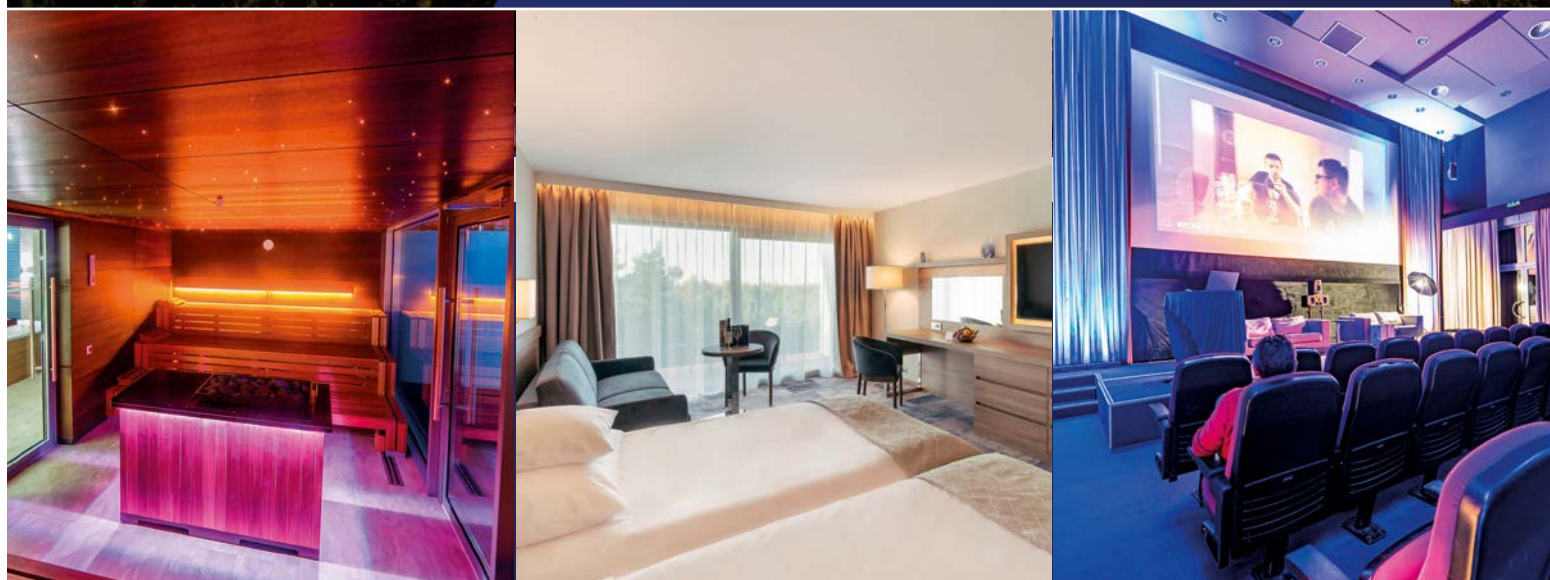
autor: Aneta Dolega / foto: materiały prasowe

Modulam Sp. z o.o.
ul. Monte Cassino 18A / 210, 70-467 Szczecin
+48 502 897 355 | info@modulam.pl
modulam.pl



SENATOR
HOTEL
★★★★

ZAPRASZAMY DO HOTELU SENATOR



256 pokoi
i apartamentów



kino



3
restauracje



kręgielnia



5 sal
konferencyjnych



Aquacenter



powierzchnie
wystawiennicze



strefa fitness & spa

Hotel Senator****

Wyzwolenia 35,
78-131 Dźwirzyno

Recepcja:

tel. +48 94 35 49 500,
senator@hotelsenator.pl

www.hotelsenator.pl

Hotel Dana i Hanza Tower

Historia i nowoczesność na najwyższym poziomie

Kolacja w ponad stuletnim budynku, komunia, wesele, a może uroczysty bankiet? Jeden z najatrakcyjniejszych obiektów na Pomorzu Zachodnim – szczeciński Hotel Dana jest przygotowany na każdą okoliczność. Zapewni swoim gościom ofertę niepowtarzalnych usług. Podobnie jak bezpośrednio połączona z nim Hanza Tower – najnowocześniejszy obiekt w Szczecinie pozwalający na organizację spektakularnych wydarzeń i posiadający największe powierzchnie konferencyjne w województwie zachodniopomorskim.



To właśnie w Hanza Tower, od kilku tygodni prezentowana jest światowa sensacja ekspozycyjna, która pojawiła się po raz pierwszy w Polsce. Mowa o Body Worlds – kolekcja autorstwa słynnego anatoma dr. Gunthera von Hagens, zachwyca i porusza już od 25 lat ludzi na całym świecie wszędzie tam, gdzie się pojawia. Jest najliczniej odwiedzaną wystawą wszechczasów, do tej pory obejrzało ją ponad 50 mln widzów. To potwierdzenie, że Hanza Tower jest obiektem, który spełnia wszystkie warunki najbardziej wymagających światowych wystawców i organizatorów spektakularnych przedsięwzięć.

ds. / foto: materiały prasowe

Hotel Dana to bardzo dobra lokalizacja i wyjątkowa obsługa, warto dodać, że jego restauracja mieści się w zaadaptowanych pomieszczeniach po dawnym zakładzie odzieżowym, który z łezką w oku wspomina najstarsi szczecinianin. Ubrania jakie w nim projektowano i produkowano były szalenie modne i rozchwytywane nie tylko w naszym kraju. Dziś to miejsce nowoczesne i doskonale zagospodarowane. Hotelowa kuchnia ma na swoim koncie wiele nagród, została m.in. uznana przez autorów Złotego Przewodnika Gault & Millau za jedną z najlepszych w Szczecinie. Możemy tutaj liczyć na niezapomniane wrażenia kulinarne w postaci m.in. musu z wątróbek drobiowych, panchetty, krewetek tygrysi, bogatego wyboru dań głównych i przepysznych deserów. Szczecinianie chętnie organizują tu spotkania w gronie przyjaciół, uroczystości rodzinne czy koktajle i okolicznościowe bankiety. Przestronne i nowoczesne pomieszczenia są w stanie zapewnić doskonale spędzony czas nawet dla 140 osób.

W Hotelu Dana panuje niepowtarzalny klimat. Można tutaj uczestniczyć w ciekawych

wydarzeniach, festiwalach, koncertach, pokazach mody, wieczorach muzycznych w J.W. Clubie. Jedną z takich imprez na pewno była konferencja otwierająca wiosenny festiwal Baltic Neopolis Orchestra, czyli Szczecin Classic.

Wielkim atutem Hotelu Dana jest wspomniane wcześniej połączenie z Hanza Tower, jednym z najnowocześniejszych obiektów biznesowych w Szczecinie. To m.in. centrum kongresowe, na które składają się trzy sale o powierzchni 90 metrów, 135 metrów oraz 245 metrów kwadratowych. Łącznie to 470 metrów kwadratowych z pełnym dostępem do zaplecza multimedialnego i technicznego. Dzięki temu to największe powierzchnie konferencyjne - kongresowe w województwie. Ich niespotykany charakter, nowoczesność, elegancja oraz wyposażenie powodują, że budzą one cały czas zainteresowanie najbardziej wymagających organizatorów międzynarodowych imprez o różnorodnym charakterze. Niewątpliwą atrakcją Hanzy Tower jest taras widokowy na 27 piętrze budynku. Widok jaki się z niego roztacza zapiera dech w piersiach.



Największa galeria meblowa w regionie

TOP SHOPPING

blisko 30 salonów, światowi producenci wyposażenia wnętrz, duży bezpłatny parking



topshopping.pl Uł. Hangarowa 13 / Szczecin

MORSKA ENERGETYKA WIATROWA

Zadanie dla Pomorza Zachodniego: wsiaść do pociągu

Czy branża offshore to szansa dla Szczecina? Jak wygląda potencjał Metropolii Szczecińskiej oraz regionu zachodniopomorskiego w sektorze morskiej energetyki wiatrowej? Agencja Rozwoju Metropolii Szczecińskiej w oparciu o kryteria przestrzenne, organizacyjne i funkcjonalne oceniła stan przygotowania do rozwoju branży w regionie. W konsultacji z branżowymi ekspertami przygotowano rekomendacje, stanowiące fundament przyszłych działań i strategii. Czy uda nam się wykorzystać impuls gospodarczy i zyskać miano lidera w sektorze morskiej energetyki wiatrowej?





Branżowy raport „Potencjał Metropolii Szczecińskiej oraz regionu zachodniopomorskiego w sektorze morskiej energetyki wiatrowej”, przygotowany został na zlecenie ARMS przez Andrzeja Montwiła, prezesa Zarządu Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego i pełnomocnika Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego ds. OZE i H2. Diagnozuje on mocne i słabe strony regionu.

BILIONY EURO NA STOLE

Sektor morskiej energetyki wiatrowej jest i na pewno będzie w skali Europy stymulatorem rozwoju gospodarki i regiony muszą wykorzystać szansę, jak się przed nimi otwiera. Przeprowadzona analiza krajowych i unijnych dokumentów źródłowych wskazuje, że do 2050 moc elektrowni na morzach powinna osiągnąć wielkość do 440 GW, a to oznacza wieloletnie inwestycje na kwoty idące w biliony euro. Już dziś Zachodniopomorskie wg statystyk i mapy OZE produkuje aż 82 proc. energii odnawialnej w Polsce.

Instalacja i serwis farm wiatrowych na morzu wymagają nowoczesnego oraz silnego łańcucha dostaw, a także usług dostosowanych do wymagań technologicznych branży. Pomorze Zachodnie ma ogromne predyspozycje do tego by, sprostać wyzwaniu. Wyjątkowa lokalizacja, kapitał ludzki na wysokim poziomie, współpraca samorządu, ośrodków akademickich i biznesu, a także dostęp do Morza Bałtyckiego uznawanego za jeden z najlepszych akwenów do rozwoju energetyki wiatrowej sprawiają, że nasz region może plasować się wśród liderów branży offshore.

SYSTEM NACZYŃ POŁĄCZONYCH

Przewidywane terminy uruchomienia pierwszych farm wiatrowych to lata 2026/2027. Szacowany koszt budowy farm wiatrowych przekroczy znacznie 100 mld zł tworząc szansę rozwoju dla przedsiębiorstw wielu różnych sektorów: przemysłu (stoczniowy, metalowy, energetyczny, chemiczny, nowych materiałów), usług (porty morskie i śródlądowe, transport morski i lądowy, eksploatacja farm, utrzymanie sieci energetycznych, magazynowanie energii), budowlanego (inwestycje w infrastrukturę energetyczną przesyłową, rozdzielczą i magazynową oraz infrastrukturę techniczną, w tym transportową), B+R+I (badania i rozwój, edukacja).

Projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. zakłada budowę morskich farm wiatrowych w polskiej części Bałtyku o łącznej mocy zainstalowanej do 11 GW w ciągu najbliższych 20 lat, co oznacza budowę kolejnych farm wiatrowych położonych na zachód w stosunku do 7 pierwszych, które powstaną na wysokości Ławicy Słupskiej i w jej pobliżu. Kolejne farmy będą powstawały na wysokości Pomorza Zachodniego. Według opinii zebranych w czasie prac nad niniejszym raportem, przewidywany w projekcie Polityki Energetycznej Polski poziom 11 GW do 2040 roku na pewno zostanie skorygowany w górę, bo szereg czynników zewnętrznych na to wskazuje.

Jaki jest zatem stan posiadania i perspektywy rozwoju sektora MEW na Pomorzu Zachodnim? Popatrzmy.

KONSTRUKCJE MORSKIE I JEDNOSTKI PŁYWAJĄCE

Od szeregu lat rodzime przedsiębiorstwa branży stoczniowej i konstrukcji offshore są zaangażowane w różne projekty związane z sektorem offshore. W zakresie elementów morskich farm wiatrowych w rozumieniu wiatraków, podstacji energetycznych oraz innych konstrukcji hydrotechnicznych niezbędnych do funkcjonowania farmy kilka firm z naszego regionu jest zaangażowanych w produkcję konstrukcji stalowych do kratownic lub monopali i wież wiatraków, oraz podstacji energetycznych. **Firmy te aplikują do tworzonych przez inwestorów łańcuchów dostaw mając wieloletnie doświadczenie w tym zakresie.**

W morskiej energetyce wiatrowej możemy wyróżnić na ten moment dwie podstawowe grupy jednostek pływających. Pierwsza to duże, zaawansowane jednostki instalacyjne, które transportują elementy elektrowni wiatrowych na miejsce posadowienia wież oraz są wykorzystywane do montażu fundamentów. Druga grupa to statki do obsługi farm wiatrowych w czasie ich eksploatacji. Są to jednostki różnego typu: serwisowce, dozowce, wielozadaniowe holowniki offshore, statki do transferu załóg/personelu i inne jednostki pomocnicze.

Ocena zdolności rodzimego segmentu stoczniowego wskazuje, że nie ma on zdolności budowy dużych i zaawansowanych technologicznie jednostek niezbędnych do budowy farm wiatrowych i infrastruktury towarzyszącej. Regionalny sektor stoczniowy koncentruje swoją działalność na sektorze małych jednostek pływających,

co wynika z faktu, że dominującą grupą są MŚP. Firmy projektowe, kilka stocznii produkujących małe kadłuby, przedsiębiorstwa konfigurujące podsystemy i systemy, dostawcy materiałów, elementów do systemów, podsystemów to zbiór przedsiębiorstw zdolny do budowy małych jednostek serwisowych wykorzystywanych w procesach eksploatacji farm wiatrowych, w tym jednostek przyszłości o nowych niskoemisyjnych napędach wyposażonych w nowoczesne systemy sterowania i zarządzania jednostką.

Tym samym potencjał w tym zakresie w regionie jest. Na dzień dzisiejszy jednak, wobec braku zainteresowania ze strony rodzimych armatorów wejściem w segment obsługi farm wiatrowych, segment nie realizuje kontraktów związanych z budową małych jednostek serwisowych dla rodzimego sektora MEW.

WYKORZYSTANIE PORTÓW

Porty morskie, jako miejsce styku lądu z morzem, charakteryzują się rozbudowaną infrastrukturą i powiązanymi z nią terenami, budowlami oraz strukturą wykonawczą. Dlatego też, są miejscem nie tylko typowej działalności przeładunkowo-składowej, ale również miejscem innej działalności związanej z produkcją, remontami, serwisami czy też dystrybucją. Z racji swojego potencjału (tereny, infrastruktura, struktury wykonawcze) są istotnym elementem sektora MEW.

W regionie zachodniopomorskim funkcjonuje kilkanaście portów morskich i przystani jachtowych. Z punktu widzenia sektora MEW znaczenie mogą mieć duże porty w Szczecinie,

Świnoujściu i ewentualnie Policach oraz małe, ulokowane w Kołobrzegu, Darłowie i Mrzeżynie. **Każdy z tych portów ma możliwości terenowe i organizacyjne do realizacji określonych działań w ramach sektora MEW,** a tym samym łańcucha wartości morskiej energetyki wiatrowej. Na obecnym etapie w rodzimych portach realizowane są tylko sporadyczne działania na rzecz sektora MEW, ale potencjał jest niemal w każdej specjalizacji, poczynając od projektowania elektrowni i innych elementów farm wiatrowych oraz jednostek serwisowych, przez usługi portowe związane z kompletowaniem, przeładunkiem i transportem elementów morskich farm wiatrowych po remonty jednostek serwisowych i instalacyjnych.

Porty morskie w Szczecinie, Kołobrzegu i Darłowie są miejscem działania szeregu firm branży stoczniowej (budowa i remonty statków i konstrukcji pływających) i mogą się stać miejscem inwestowania w sektorze MEW, zarówno na etapie budowy morskich farm wiatrowych, jak i później na etapie ich eksploatacji. W tym trzecim etapie, jako porty serwisowe, należy rozpatrywać porty w Kołobrzegu i Darłowie, pamiętając jednocześnie, że pewien potencjał w tym zakresie ma również port w Mrzeżynie. **Władze wymienionych portów prowadzą rozmowy z inwestorami starając się przygotować swoją ofertę na etapach budowy i eksploatacji farm wiatrowych** II etapu rozwoju polskiego sektora MEW.

SERWIS I REMONTY

Ważnym elementem jest zdolność branży do remontów floty serwisowej sektora MEW. Segment stoczniowy w obszarze metropolital-

nym reprezentowany jest przez kilkadziesiąt przedsiębiorstw, poczynając od dużych, po małe rodzinne przedsiębiorstwa. Kilkadziesiąt lat doświadczeń w remontach i serwisowaniu różnorodnych jednostek pływających oraz wieloletnie doświadczenie rynkowe firm pozwalają na stwierdzenie, że **rodzime stocznie remontowe i przedsiębiorstwa serwowania jednostek pływających i ich systemów, są przygotowane do remontów floty serwisowej sektora MEW.** Jednak na obecnym etapie rozwoju sektora MEW w Polsce segment stoczni remontowych nie prowadzi żadnych działań związanych z nim.

Obsługi serwisowej wymagać będą też same morskie farmy wiatrowe. Na Pomorzu Zachodnim działa kilkadziesiąt przedsiębiorstw świadczących usługi serwisu lądowych farm wiatrowych. Można tym samym przyjąć, że **doświadczenia w lądowej energetyce wiatrowej rodzimych firm mogą być w przyszłości wykorzystane w eksploatacji morskich farm wiatrowych.**

SIECI PRZESYŁOWE I MAGAZYNOWANIE ENERGII

Wyprodukowaną energię trzeba magazynować i przysyłać do odbiorców. Potrzeba do tego infrastruktury. Segment produkcji i eksploatacji magazynów energii jest nowym segmentem, którego rozwój dopiero się zaczyna i wiąże się nierozzerwalnie z rozwojem energetyki z OZE i nowych technologii (baterie nowych generacji, wodór, KERS, nowe związki chemiczne). Obecnie w regionie prowadzony jest istotny projekt na szczecińskich uczelniach dotyczący wodorowych buforów energetycznych.

Na Pomorzu Zachodnim działa też kilka **dziesiąt przedsiębiorstw zajmujących się budową, remontami, naprawą i serwisem sieci energetycznej**. Posiadają one potencjał rozwojowy w przypadku rozbudowy sieci energetycznej w regionie, co będzie koniecznością w II etapie rozwoju polskiego sektora MEW, gdzie farmy wiatrowe będą rozlokowane na morzu na wysokości naszego województwa. Na obecnym etapie rozwoju MEW w Polsce ww. firmy nie prowadzą działań biznesowych w tym sektorze. W województwie zachodniopomorskim brak jest natomiast istotnych producentów elementów sieci energetycznych (kable, podstawy, stacje energetyczne, inne elementy techniczne sieci energetycznej).

TERENY INWESTYCYJNE

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że obecnie region dysponuje szeregiem terenów inwestycyjnych oferowanych przez poszczególne gminy, systemem wsparcia inwestorów ze strony samorządów (dedykowane struktury czy spółki prawa handlowego) oraz mechanizmami wsparcia prawnego i fiskalnego. **Istotne lokalizacje (bez obszarów portów) w kontekście sektora MEW to: aglomeracja szczecińska, Goleniów, Stargard, Koszalin, Gryfino.** To tutaj możliwa jest budowa i eksploatacja zakładów produkcyjnych i serwisowych, które nie potrzebują bezpośredniego dostępu do wód morskich i będących dostawcami niższego rzędu (2-4) w łańcuchach dostaw morskich farm wiatrowych.

Odnosząc się do stanu obecnego, w oparciu o dostępne informacje, należy stwierdzić, że w parkach przemysłowych i innych obszarach

gospodarczych aglomeracji szczecińskiej i Zachodniopomorskiego, działają i inwestują przedsiębiorstwa realizujące produkcję elementów dla lądowej energetyki wiatrowej (kraj i eksport), MEW (eksport) i sieci energetycznych. W obszarach tych, działają również przedsiębiorstwa serwisowe związane w energetyką, zarówno w obszarze sieci energetycznych, jak i lądowej energetyki wiatrowej, gdzie województwo zachodniopomorskie jest liderem w produkcji energii z OZE.

OŚRODKI B+R METROPOLII SZCZECIŃSKIEJ

22 listopada 2021 uczelnie Pomorza podpisały porozumienie dotyczące utworzenia konsorcjum naukowego, którego celem jest współpraca badawcza uczelni na rzecz rozwoju sektora MEW. Jeszcze wcześniej bo w czerwcu 2021 powołana została na Akademii Morskiej w Szczecinie Rada Naukowa ds. Morskiej Energetyki Wiatrowej. To pokazuje, że **uczelnie widzą szansę rozwoju badawczego poprzez rozwój badań dla sektora offshore ze szczególnym ukierunkowaniem na MEW.** Potwierdziły to również rozmowy i analizy dostępnych materiałów, które wskazują na zaangażowanie uczelni w badania nad nowymi rozwiązaniami (technologie, transport, magazynowanie, logistyka) dla rozwijającego się sektora MEW w Polsce.

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (ZUT) od lat prowadzi badania dotyczące konstrukcji lądowych jak i morskich, w tym statków i innych budowli morskich. Nie były to badania stricte związane z morskimi farmami wiatrowymi, ale jak oceniono kadra naukowa jak i wyposażenie badawcze pozwala na roz-

poczęcie badań dotyczących technicznych i technologicznych innowacyjnych rozwiązań dla sektora MEW. Na Politechnice Koszalińskiej również realizowane są badania dotyczące konstrukcji offshore.

Podobnie jak w przypadku konstrukcji morskich zagadnienia dotyczące projektowania i budowy jednostek pływających, w tym jednostek przyszłości prowadzone są na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym, jak również na Akademii Morskiej w Szczecinie. **Ponadto, badania prowadzone na uczelniach w zakresie nowych paliw (np. wodór) czy też napędów (dual fuel, napędy hybrydowe, napędy elektryczne) pozwolą projektantom projektować jednostki niskoemisyjne czy docelowo zeroemisyjne.** I w tym obszarze badawczym uczelnie szczecińskie opracowały na przestrzeni ostatnich lat szereg nowych rozwiązań.

Morska energetyka wiatrowa jest sektorem, w którym stosowane są różne materiały, poczynając od stopów metali, a kończąc na nowoczesnych materiałach kompozytowych czy włóknach szklanych (fiberglass). Różnorodność stosowanych materiałów oraz poszukiwanie nowych, które w agresywnym środowisku morskim mają spełniać wymagania związane z kilkudziesięcioletnią eksploatacją i do tego muszą spełniać wyśrubowane normy jakościowe i wytrzymałościowe, wymaga wielowątkowych badań. Odnosząc to do potencjału uczelni naszego regionu w zakresie badań materiałowych dla sektora MEW wskazać należy na Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny oraz Politechnikę Koszalińską.

We współczesnym świecie rozwija się również segment badawczy związany z recyklingiem i odzyskiwaniem elementów, części, materiałów dla dalszego ich wykorzystania. Również w tym zakresie szczecińskie uczelnie mają istotne dokonania, a same badania koncentrują się w dwóch wymienionych powyżej uczelniach.

WNIOSKI

Raport „Potencjał Metropolii Szczecińskiej oraz regionu zachodniopomorskiego w sektorze morskiej energetyki wiatrowej” wskazuje na potencjał, niemniej wyraźnie podkreśla, że obecne możliwości biznesowe rodzimego sektora produkcyjnego i usługowego nie pozwalają na znaczące zaistnienie regionu w łańcuchach dostaw morskiej energetyki wiatrowej w najbliższych 2-3 latach (dostawcy 2-4 rzędu na poziomie kilku procent local content).

Konieczne są w tym względzie różne działania, których celem będzie wzrost potencjału regionu w sektorze MEW. Działania, w znacznej części zapisane w programach Szczecin Offshore 2025 i Zachodniopomorskie Offshore 2027, których realizacja wesprze biznes w naszym regionie w kreowaniu zdolności produkcyjnych i serwisowych pozwalających odgrywać istotną rolę w łańcuchach dostaw MEW. Autorzy raportu przygotowali szereg rekomendacji, których wdrożenie pozwoli na lepsze wykorzystanie potencjału regionalnego

REKOMENDACJE DLA ROZWOJU SEKTORA MEW NA POMORZU ZACHODNIM

1. Dalsze kreowanie Zachodniopomorskiego Środowiska Offshore jako konglomeratu samorządów, Instytucji Otoczenia Biznesu, sektora B+R, zarządów portów, przedsiębiorstw celem zwiększenia wspólnych działań nakierowanych na wsparcie rodzimego biznesu, jak i pozyskiwania inwestorów.
2. Wobec faktu, że w regionie dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, co szczególnie jest widoczne w segmentach konstrukcji morskich i jednostek pływających (duże firmy to rodzynki), zwiększanie ich zdolności kontraktowych wiąże się z możliwością pozyskiwania środków finansowych na inwestycje w ramach dopuszczalnej w UE pomocy publicznej. Jest to zadanie samorządów i innych instytucji dysponujących środkami pomocowymi.
3. Rozwój potencjału sektora MEW w regionie wymaga pozyskania kapitałów zewnętrznych, czy to w postaci inwestycji bezpośrednich przez dostawców 1 rzędu w łańcuchach dostaw morskich farm wiatrowych, czy też inwestycji pośrednich przez fundusze inwestycyjne. Powyższe jest zadaniem samorządów i Instytucji Otoczenia Biznesu (IOB) wspierających działania samorządów.
4. Wzmocnienie potencjału segmentu B+R, reprezentowanego w naszym regionie przede wszystkim przez uczelnie wyższe, celem umożliwić prowadzenia szerokich badań w zakresie nowych technologii w obszarach konstrukcji morskich, nowych materiałów, nowych napędów i paliw, magazynów energii i nośników energii. Towarzyszyć powinno temu w ramach Zachodniopomorskiego Środowiska Offshore stworzenie platformy stałej współpracy w trójkącie biznes - B+R - samorządy i IOB. Sektor MEW, a i de facto cały sektor energetyki w najbliższych latach będzie wymagał „rewolucji” w zakresie technologii i zarządzania nim, gdzie kluczowymi będą badania i wdrożenia nowych rozwiązań technicznych i technologicznych.
5. Opracowanie raportu na temat potencjału regionu w sektorze MEW i promocja tych możliwości na targach, wyjazdach promocyjnych i różnego typu konferencjach i seminariach tematycznie związanych z morską energetyką wiatrową w Europie, w tym oczywiście Polsce.



Port w Świnoujściu obsłuży morską farmę wiatrową

W 2025 roku ma rozpocząć prace port instalacyjny dla morskich farm wiatrowych w Świnoujściu. Umożliwi on wstępny montaż turbin i masztów do wysokości 100 m i udźwigu 1000 ton, które trafią do morskich farm wiatrowych na Bałtyku budowanych przez Orlen i kanadyjską firmę Northland Power.



Terminal instalacyjny zlokalizowany w Świnoujściu oraz fabryka turbin Vestas w Szczecinie to nowe inwestycje związane z morską farmą wiatrową Baltic Power. Wspólny projekt Grupy ORLEN i Northland Power wykorzysta 76 nowoczesnych turbin o mocy 15 MW firmy Vestas, których elementy będą produkowane w nowej fabryce w Szczecinie. Fabryka turbin, która zatrudni nawet 700 osób, zostanie ukończona w 2024 roku, natomiast terminal instalacyjny Grupy ORLEN w Porcie Świnoujście rozpocznie pracę w 2025 roku, a w trakcie prac instalacyjnych zatrudnienie w nim znajdzie około 100 osób.

Port instalacyjny w Świnoujściu powstanie na 20 hektarach po likwidacji Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Zbudowane zostaną dwa nowe nabrzeża wraz z torem podejściowym o głębokości 12,5 m i szerokości blisko 150 m. Do nabrzeży będą mogły przybijać największe specjalistyczne statki typu jack-up, zajmujące się transportem wielkogabarytowych elementów morskich farm wiatrowych, tj. turbiny, wieże, czy fundamenty.

Na lądzie powstaną place składowe, co pozwoli na obsługę turbin wiatrowych, które dostarczy firma Vestas. To obecnie jedno



Janusz Gajowiecki

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej

Te strategiczne inwestycje w infrastrukturę i doświadczenia globalnych liderów to pierwszy krok do stworzenia w Polsce silnego sektora morskiej energetyki wiatrowej, która razem z lądową energetyką wiatrową będzie budowała niezależność energetyczną Polski. Rozwój tego sektora pozwoli na znaczny wzrost OZE w polskim miksie energetycznym oraz zagwarantuje dostawy czystej energii dla setek tysięcy gospodarstw domowych. Co ważne – energetyka wiatrowa opiera się na skomplikowanym łańcuchu dostaw, który przekłada się na szereg inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy. Zakłada się, że już w najbliższych latach polski offshore stanie się istotnym impulsem rozwojowym dla całej polskiej gospodarki, przy odpowiednim zadbanie o tzw. local content.

Niedawno PSEW opracował raport „Potencjał Morskiej Energetyki Wiatrowej w Polsce”, który pokazał realny potencjał tego źródła energii w naszym kraju. Publikacja wskazuje potencjał MEW na poziomie 33GW oraz 20 nowych obszarów w polskiej części Morza Bałtyckiego, w tym 18 w wyłącznej strefie ekonomicznej i 2 na morzu terytorialnym. Jeśli całkowity potencjał Bałtyku zostanie wykorzystany, morska energetyka wiatrowa mogłaby zaspokajać nawet 57% całkowitego zapotrzebowania na energię elektryczną w Polsce, a local content mógłby osiągnąć 65%, co bez wątpienia stanowi szansę dla polskiej gospodarki.

z najnowocześniejszych turbin dostępnych na rynku, a farma Baltic Power będzie jedną z pierwszych na świecie, gdzie zostaną one zainstalowane. Spółka zabezpieczyła już wszystkie kluczowe elementy morskiej farmy wiatrowej w ramach łańcucha dostaw, w którym uczestniczą również firmy z Polski.

Farma Baltic Power, o mocy do 1,2 GW, zostanie zlokalizowana ok. 23 km od brzegu na wysokości Choczewa i Łeby. Będzie w stanie zasilić czystą energią ponad 1,5 miliona gospodarstw domowych. Budowa ma się zakończyć w 2026 roku. Czy jednak ta data jest realna? Niedawno rynkiem wstrząsnęła informacja o zachwianych łańcuchach dostaw w sektorze morskiej energetyki wiatrowej. Branżowy portal wysokienapiecie.pl poinformował, że na sytuację rynkową narzeka wiele firm z branży, a w całej Europie deweloperów farm wiatrowych, podobnie jak producentów turbin, dotknęły skutki inflacji. Ponadto, podczas niedawnych targów Wind Europe 2023 w Kopenhadze prezes duńskiego Ørsted Mads Nipper mówił wręcz o inflacyjnym tsunami.

– Co więcej, boom na morskie farmy wiatrowe powoduje, że logistyka zakupów i budowy nowych mocy staje się wyzwaniem. Planuje się dziesiątki gigawatów farm wiatrowych na morzach wokół Europy, co oznacza w praktyce, że powinny powstać nowe fabryki turbin wiatrowych, by podołać tym wszystkim zamówieniom. Oficjalnie najwięksi gracze branży zapewniają, że tym wyzwaniom podołają. Może być jednak problem z pogodzeniem harmonogramów – informuje portal wysokienapiecie.pl.



Krzysztof Urbaś

Prezes Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście

Takiego specjalistycznego terminalu w portach polskich na dzisiaj nie ma. Ponadto, Świnoujście ma bardzo dobre położenie względem farm wiatrowych planowanych na ławicy Słupskiej. Dystans ze Świnoujścia do zachodniej części ławicy Słupskiej jest mniejszy niż z portów trójmiejskich. To tylko jeden z wielu szczegółów, który uzasadnia lokalizację tego przedsięwzięcia w Porcie Świnoujście. W odróżnieniu od portów w Gdyni i Gdańsku, wskazywanych jako przyszłe lokalizacje portów offshore, w Świnoujściu nie trzeba było tworzyć dużych terenów poprzez załadowanie. W obu planach trójmiejskich trzeba było usypać nowe moło. Prace hydrotechniczne były o dużo większym zaangażowaniu czasowym i kapitałowym.

Świnoujście będzie odpowiednio przygotowane do pełnienia funkcji portu instalacyjnego również dzięki dostępowi drogowemu. To za sprawą trasy szybkiego ruchu S3, która prowadzi od granicy z Niemcami do Świnoujścia. Trasa ma zostać ukończona na przełomie roku 2023 i 2024. W transporcie niektórych elementów z Zachodniej Europy ważną rolę powinny odegrać też barki, a to dzięki otwartej w Niemczech śluzie Niederfinow.

BEZ PORTÓW NIE MA MORSKIEJ ENERGETYKI WIATROWEJ

Wind
EUROPE



Nowoczesne symulatory na Politechnice Morskiej

Politechnika Morska otworzyła Centrum Szkoleniowe Offshore. To nowoczesny obiekt, który składa się z kilkunastu urządzeń i instalacji, m.in. generatora fal w basenie, generatora mgły czy tratwy ratunkowej. Do użytku studentów oddano też turbinę wiatrową.

Centrum Szkoleniowe Offshore MUSTC zostało wybudowane na terenie Wydziału Mechanicznego Politechniki Morskiej przy ul. Willowej. Wyposażenie ośrodka obejmuje cały szereg najnowocześniejszych urządzeń i instalacji, które będą wykorzystywane do przeprowadzania specjalistycznych kursów i szkoleń dla specjalistów dynamicznie rozwijającej się branży offshore.

Centrum Szkoleniowe Offshore (CSO) składa się z kilkunastu urządzeń i instalacji. Jest wśród nich m.in.: basen szkoleniowy o głębokości 4 m, generator fal w basenie i mgły, symulator podnoszenia rozbitków, który symuluje tzw. downwash wirnika, czyli zmianę kierunku powietrza odchylanego przez łopatki wirnika śmigłowca, dźwig do zatapiania kabiny helikoptera, czy system imitujący warunki sztormowe.

– Oprócz tego mamy wentylatory o dużej mocy, mamy stroboskopy, które symulują błyski, a także potężny system audio, który służy nam do imitacji dźwięków burzy, ale też helikoptera zbliżającego się do rozbitków. Pozwala on też na imitację sygnałów alarmowych. Pogoda na morzu ma bardzo wiele oblicz i chcielibyśmy o tym nie tylko opowiadać, ale przede wszystkim pokazać – **powiedział dyr. Akademickiego Centrum Szkoleniowego MUSTC Kamil Kielek.**

Przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Morskiej oficjalnie otwarto też turbinę wiatrową. Ma wszystkie elementy, które są w rzeczywistej turbinie wiatrowej. Symulator ma 20 me-



trów wysokości, będzie służył studentom Politechniki Morskiej do uzyskania uprawnienia do pracy m.in. na morskich farmach wiatrowych.

– Jest napędzana silnikiem elektrycznym, natomiast chodzi nam bardziej o to, aby nie tyle ona produkowała energię elektryczną, ile żeby studenci mieli możliwość poznania wszystkich mechanizmów i zasad, które będą się tam działy – **mówi prorojektor ds. nauki Politechniki Morskiej w Szczecinie dr hab. inż. Artur Bejger.**

W ośrodku są także sale wykładowe do przeprowadzania ćwiczeń w udzielaniu pierwszej pomocy. CSO będzie także miejscem części zajęć

edukacyjnych nowego kierunku realizowanego na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w kooperacji z Politechniką Morską - ratownictwo morskie.

autor: mp/ foto: Politechnika Morska

URZĄDZENIA CENTRUM SZKOLENIOWEGO OFFSHORE

- basen szkoleniowy o głębokości 4 m,
- generator fal w basenie,
- generator mgły,
- system kreowania wrażeń słuchowo-wizualnych imitujących warunki sztormowe,
- tratwa ratunkowa na 16 osób,
- łódź ratunkowa,
- rusztowanie wraz z rękawem ucieczkowym,
- rusztowanie do przeprowadzania szkoleń prac na wysokości,
- symulator podnoszenia rozbitków, który symuluje tzw. „downwash” wirnika czyli zmianę kierunku powietrza odchylanego przez łopatki wirnika śmigłowca,
- reflektor ekip poszukiwawczych,
- dźwig do zatapiania kabiny helikoptera (kurs procedur ewakuacji z tonącego helikoptera).



LCube Szczecin Goleniów

Nowoczesna propozycja dla najemców

LCube – dynamicznie rozwijający się deweloper magazynowy, posiadająca bogate doświadczenie budowlane oraz w pełni wdrożoną strategię ESG ma już pierwszego najemcę swoich powierzchni w nowoczesnym centrum logistycznym w Łozienicy k. Goleniowa. To znana firma DPD Polska.

W połowie lipca 2022 roku na terenie parku logistycznego LCube Szczecin Goleniów rozpoczęły się prace budowlane. Inwestycja zlokalizowana jest w miejscowości Łozienica, na terenie Goleniowskiego Parku Przemysłowego, w bezpośrednim sąsiedztwie dróg ekspresowych S3 oraz S6 i autostrady A6, wiodącej do Berlina. Komfortowa lokalizacja parku umożliwia najemcom nie tylko szybką dystrybucję towarów na polski rynek, ale również do Skandynawii, Niemiec i dalej na Zachód. Magazyny, jakie realizuje spółka, spełniają najwyższe standardy ekologiczne, zapewniają bezpieczne i komfortowe miejsca pracy dla najemców i wykorzystują nowoczesne technologie, co pozwala tworzyć atrakcyjne pod kątem inwestycyjnym aktywa, a jednocześnie zapewnić ich długoterminową wartość.



Michał Stachura, Członek Zarządu LCube

Do LCube Szczecin Goleniów wprowadził się już pierwszy najemca – DPD Polska Sp. z o.o., który zdecydował się na zajęcie 2500 mkw. powierzchni magazynowej i biurowej. – Choć ten lider rynku kurierskiego zabezpieczył sobie znacznie wcześniej powierzchnie najmu – to ostatecznie wprowadził się do obiektu na przełomie 2022 i 2023 roku – wyjaśnia Michał Stachura, członek zarządu LCube.

DPD Polska Sp. z o.o., jest częścią Geopost, europejskiego lidera w dziedzinie doręczania przesyłek i rozwiązań dla e-commerce. Sieć współpracuje z ok. 9 tys. kurierów i posiada łącznie ponad 22 tys. punktów i automatów paczkowych w Polsce, a w całej Europie ponad 80 tys. – Park w Goleniowie jest dość kameralnym obiektem i na powierzchni 2,75 ha oferuje najemcom 10 815 m² nowoczesnej powierzchni magazynowej oraz 1423 m² – biurowej. Minimal-

ny moduł w przypadku powierzchni magazynowej wynosi ok 2 tys. m². Powierzchnia składowa dostępna poprzez doki rozładunkowe i bramy „zero” umożliwiające wjazd do hali bezpośrednio z parkingu a wysokość składowania to 10 m. Obok klasycznej działalności logistycznej w obiekcie LCube Szczecin Goleniów możliwe jest uruchomienie lekkiej produkcji czy składowanie szeregu towarów od spożywczych, kosmetycznych czy opakowań, po specjalistyczne np. magazynowanie łodzi czy dużych gabarytów – tłumaczy Michał Stachura.

Dodaje, że bezpośrednie połączenie z drogą S3 zapewnia wygodny dojazd dla pracowników. Trasa szybkiego ruchu umożliwia także szybką dystrybucję towarów na rynek Szczecina i cały obszar Polski, jak również poza granice kraju, dzięki czemu jest to idealna lokalizacja na centrum dystrybucyjne w północno-zachodniej

Polsce. – Ta inwestycja magazynowa może być szczególnie interesująca dla operatorów obsługujących dostawy z Azji i wszelkich importerów. Bliskość lotniska, ale również portu morskiego i dogodny dostęp do sieci drogowej – to atuty, które doceniają logistycy. Z uwagi na bliskość rynków ościennych, jest to również dogodne miejsce dla firm dystrybucyjnych i produkcyjnych ze Skandynawii i północnych Niemiec. Ze względu na bliskość Goleniowskiego Parku Przemysłowego, gdzie obecne są firmy z sektora siłowni wiatrowych, czy produkcji łodzi, oferta parku może zainteresować firmy kooperujące z tymi sektorami produkcyjnymi – stwierdził Michał Stachura.

W ostatnim czasie LCube otrzymuje dużo zapytań dotyczących uruchomienia na terenie parku lekkiej produkcji. – Pochodzą one od firm zagranicznych i łączymy je z nasilającym się trendem nearshoringu oraz fiendshoringu, czyli przenoszeniu produkcji bliżej rynków docelowych, sieci połączeń logistycznych i przyjaźniejszych geopolitycznie partnerów – wyjaśnił członek zarządu LCube.

LCube realizuje strategię polegającą na budowie zróżnicowanego portfolio, które będzie się składało zarówno z mniejszych obiektów (około 10 tys. m²), poprzez średnie magazyny (50 tys. m²) po tradycyjne big boksy w parkach logistycznych (powyżej 100 tys. m²), zarówno w formule BTS („build to suit”) lub BTO („build to own”), jak i projekty bardziej standardowe, dostosowane do potrzeb różnej wielkości najemców, zlokalizowane w parkach magazynowych. Cały projekt LCube Szczecin Goleniów realizowany jest w najwyższym standardzie odporności ogniowej, powyżej 4000 MJ. Wewnątrz i na zewnątrz budynków zainstalowano energooszczędne oświetlenie typu LED. LCube Szczecin Goleniów został zaprojektowany zgodnie z kryteriami certyfikacji w systemie BREEAM. Inwestycja została wyposażona w układy pomiarowe Sense S-One, które monitorują ugięcia dachów płaskich z powodu zwiększonego obciążenia, co znacząco zwiększa bezpieczeństwo, komfort użytkowania nieruchomości, oraz wydłuża trwałość konstrukcji poprzez niedopuszczenie do przekroczenia tzw. stanów granicznych. Dostawcą rozwiązania jest firma Sense Monitoring.

autor: ds./foto: materiały prasowe



Zainteresowany wynajmem powierzchni magazynowej?
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem: piotr.krawaczky@lcube.pl | T: +48 539 031 467
+48 22 122 12 70 | BIURO@LCUBE.PL



Na stoku, pod sceną i z dziećmi

Zimowe wakacje które łączą w sobie rodzinny wypoczynek, aktywny relaks i rozrywkę zarówno dla dzieci jak i dorosłych to specjalność szczecińskiego biura podróży Allegra. Wśród zjawiskowego pejzażu Alp można pojeździć na nartach, oddać dzieci pod opiekę profesjonalnych instruktorów by w tym samym czasie oddać się niczym niezakłóconemu relaksowi. Można również wybrać się na koncert jakiegoś nietuzinkowego znanego artysty. O tym co oferuje Allegra i jaka jej przyświeca idea rozmawiamy z właścicielami biura – Pauliną Kryszko-Zubowicz i Michałem Palejczykiem.

Specjalizujecie się w rodzinnych wyjazdach. Na czym dokładnie polega Wasza działalność?

Paulina Kryszko-Zubowicz: Specjalizujemy się w rodzinnych wyjazdach. Organizujemy czas od momentu przyjazdu do hotelu, aż do chwili wyjazdu. Naszym klientom proponujemy pełen pakiet: hotel oraz opiekę klubową, czyli klienci pozostawiają nam dzieci na stoku, a my przez 6 godzin się nimi zajmujemy organizując szkolenia narciarskie na różnych poziomach a później jeszcze dodatkowo w hotelu animacje. Dla dorosłych również mamy szkolenia połączone z animacjami.

Michał Palejczyk: Osoba, która wyjedzie samodzielnie w Alpy oczywiście zarezerwuje sobie hotel i kupi skipass, ale problem może pojawić się w momencie zależenia na miejscu polskojęzycznego instruktora, co na miejscu jest to praktycznie niewyko-

nalne. Włoskie szkółki albo nie mają takich osób albo zatrudniają jednego na całą dolinę. Natomiast nasz target jest targetem rodzinnym, ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dziećmi. W tym przypadku wyjazd w Alpy polega na tym: po pierwsze, rodzice chcą nauczyć swoje dzieci jeździć a nartach. Sami prawidłowo tego nie zrobią, potrzebują instruktora, który dziecku poświęci jak najwięcej czasu. Po drugie – zajmujemy się tym już od 12 lat, każdy z nas jest instruktorem narciarstwa i z nartami i oraz nauczaniem ma wiele wspólnego. Ponadto sami jesteśmy rodzicami, więc potrafimy docenić to co robimy i cieszyć się z każdego, nawet najmniejszego sukcesu dziecka. Dodatnią wartością jest jeszcze to, że my jako rodzice a także każdy nasz klient, jadąc na narty, od godz. 10 do godz. 16 ma czas wyłącznie dla siebie. Może w tym czasie pojeździć, może usiąść z kieliszkiem prosecco i się zrelaksować.

Paulina Kryszko-Zubowicz: Organizujemy również szkolenia dla osób dorosłych. Wszystko jest w cenie wyjazdu, klient do niczego nie dopłaca. Wybiera tylko z naszego katalogu lokalizację i hotel i przyjeżdżając na miejsce jest w pełni zaopiekowany, od rana do wieczora.

Jakie są to lokacje?

Paulina Kryszko-Zubowicz: Są to Austria, Szwajcaria i w przeważającej części Włochy. W ubiegłym sezonie było to łącznie trzynaście dolin narciarskich.

Michał Palejczyk: Polski rynek jest zdominowany przez Alpy włoskie. Prawdopodobieństwo ładnej pogody w tej części Alp jest największe.

Paulina Kryszko-Zubowicz: Poza tym jako Polacy po prostu lubimy Włochy. Ich jedzenie, język, atmosferę i mentalność.

Wyjeżdżając z Wami na wakacje czy ferie na pewno pojeździmy na nartach albo nauczymy się na nich jeździć, ale to nie wszystko. Możemy np. wybrać się na koncert jakiegoś fajnego artysty, jak to było ostatnim razem, gdy zaprosiliście do Włoch Błażeja Króla z jego zespołem.

Paulina Kryszko-Zubowicz: Kilka lat temu pojawił się pomysł, żeby wpleść w nasz harmonogram, wyjazdy, które równocześnie będą eventami. Oprócz tego, że będą szkolenia i cały normalny program, odbywać się będą dodatkowo koncerty i spektakle dla dzieci. Od paru lat organizujemy Polskie Dni w Folgarii, podczas których występują aktorzy z warszawskich teatrów dla dzieci. W tym roku odbyła się już ósma edycja tego wydarzenia.

Michał Palejczyk: Jeśli chodzi o koncerty to do tej pory odbyły się dwa. Podczas ostatniego wystąpił Król. Dlaczego akurat on? Wychodzimy z założenia, że nie robimy czegoś czego nie czujemy a ponadto w dolinie Val di Fiemme, gdzie odbył się ten koncert, od 25 lat organizowany jest Ski Jazz Week, na który zapraszane są bardzo dobre kapele jazzowe. Stąd też nasz kierunek i preferencje regionu narciarskiego, któremu także zależy na tym by była to dobrej jakości muzyka. Oczywiście dla managementu regionu Val di Fiemme Błażej Król niewiele mówi, niemniej mają do nas pełne zaufanie w tej materii.

Paulina Kryszko-Zubowicz: Wierzymy również naszym klientom, którzy akurat mają takie gusta muzyczne a nie inne.

No właśnie, kim są Wasi klienci?

Paulina Kryszko-Zubowicz: Naszymi klientami są ludzie z całej Polski, głównie z Warszawy, ale również z Trójmiasta, z Wrocławia, ze Śląska i oczywiście ze Szczecina. Mamy spore grono stałych klientów, którzy w sezonie wyjeżdżają z nami po cztery razy a korzystają z naszych usług od pięciu, sześciu lat.

Michał Palejczyk: Oprócz tej najistotniejszej części rodzinnych wyjazdów, organizujemy również wyjazdy integracyjne dla firm. Jest to zupełnie inny dział – to usługa sztytu na miarę. Jeśli zgłosi się do nas klient, który ma przykładowo 20, 50 albo nawet 150 osób, załatwimy mu konkretny hotel, na określoną liczbę dni, z transportem oraz ze specjalnie stworzonym dla niego programem pobytu.

A Wasi współpracownicy?

Michał Palejczyk: Grono instruktorów, którzy z nami pracuje pochodzi głównie z południa Polski. W szczycie sezonu zatrudniamy ok. 100 a przez całą zimę około 40 osób. Nasza kadra jest rozpoznawalna, żyta z klientami. Zawsze mieszka w tym samym hotelu co cała grupa, przez co ten kontakt jest bardzo fajny i między obiema stronami rodzi się więź.



Jaka długo trwają przygotowania do takich wyjazdów?

Paulina Kryszko-Zubowicz: Nasza działalność praktycznie trwa od grudnia do marca. Jest to intensywny czas. Natomiast przygotowania trwają bezwzględnie cały rok.

Michał Palejczyk: Takie wydarzenia jak koncerty czy spektakle organizujemy w marcu. Styczeń i luty są okresem ferii. To jest bardzo intensywny czas.

Wasza działalność jest związana głównie z zimową porą roku, ale co z letnim okresem wakacji?

Paulina Kryszko-Zubowicz: W tym okresie organizujemy coś co nazywamy Małym Rodzinnym Latem. Są to wyjazdy również skierowane do rodzin z dziećmi, ale w okresie letnim. Kierunkiem także są Alpy i również są to aktywne wakacje. Program zakłada pięć dni w górach i pięć dni nad jeziorem Garda. Jest trekking, są rowery, jest windsurfing. Mamy trzy rodzaje wyjazdów, które za-

czynają się od końca roku szkolnego i trwają do sierpnia.

Narty i dzieci – dlaczego akurat obraliście taki kierunek działalności i skąd pomysł na taki biznes?

Paulina Kryszko-Zubowicz: Pracowaliśmy kiedyś sami w tej branży jako instruktorzy i pomysł, by samemu zająć się organizacją, kiełkował w nas od lat.

Michał Palejczyk: Pomysł, żeby naszą działalność ukierunkować w stronę najmłodszych wydał nam się najbardziej sensowny. Biur, które robiły wyjazdy dla studentów było zawsze sporo, natomiast takich, które tworzyły dobry produkt dla dzieci było niewiele i my wykorzystaliśmy tę niszę.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała: Aneta Dolega
foto: materiały promocyjne



Moc: 653 KM (480 kW)
Prędkość maksymalna: 140km/h w trybie Electric
Przyspieszenie: 4,3s.-100km/h
Zasięg: do 88km

Elektryczny mocarz

Na swoje 50 urodziny marka BMW M GmbH zaprezentowała po raz pierwszy samochód o wysokich osiągnięciach z napędem elektrycznym. BMW XM to SAV (Sports Activity Vehicle) wyposażony w system hybrydowy typu plug-in składający się z silnika benzynowego V8 i szczególnie mocnego silnika elektrycznego. Takie połączenie zapewnia mu spektakularną dynamikę.

XM charakteryzuje się mocnymi konturami i dynamicznie wydłużoną sylwetką. Przód pojazdu ma dwuczęściowe reflektory, atrapę chłodnicy BMW ze złotym obramowaniem i oświetleniem konturowym dookoła, a także duże wloty powietrza. W widoku bocznym złoty pasek akcentowy nawiązuje do czarnych listew karoserii BMW M1. Kolejne zapożyczenia to dwa logo BMW wygrawerowane w mocno pochylonej tylnej szybie i efektowna struktura trójwymiarowych lamp tylnych. Również obręcze kół ze stopów lekkich charakteryzują się ekskluzywnym wyglądem i mierzą standardowo 21 cali, a opcjonalnie do 23 cali.

Ten nieco ekstrawagancki wygląd, podkreślają specjalne lakiery z wyjątkowej manufaktury BMW Individual. Można je zamawiać od kwietnia tego roku, a do dyspozycji mamy następujące elektryzujące odcienie: Urban Green, Petrol Mica metalizowany, zielony Anglesey metalizowany oraz Sepia metalizowany.

Wszystkie lakiery specjalne BMW Individual są nakładane w oddzielnym procesie produkcyjnym ze zwiększonym nakładem pracy ręcznej. Niezwykle precyzyjna obróbka powierzchni i staranne wykończenie sprawiają, że imponują głębią kolorów i blaskiem.

XM jest równie ciekawy wewnątrz. Kokpit i przednie fotele zostały zaprojektowane z myślą o aktywnej jeździe. Mamy więc fotele wielofunkcyjne, podparcia kolan, skórzaną sportową kierownicę, wskaźnik zmiany biegu na zakrzywionym wyświetlaczu BMW oraz wiele innych przydatnych funkcji. Komfort jazdy zapewniają podgrzewane oparcia oraz poduszki. Wyjątkowo prezentuje się podsufitka z trójwymiarową pryzmatyczną strukturą, obramowanie przypominające passe-partout i oświetlenie z setką diod. Cztery warianty wyposażenia i nowa skóra Vintage na górnej części deski rozdzielczej i bokach drzwi, umożliwiają personalizację wnętrza. Standardowe wyposażenie

obejmuje także oświetlenie ambientowe, 4-strefową klimatyzację automatyczną, system nagłośnienia surround marki Harman Kardon oraz system Travel & Comfort. Opcjonalnie oferowany jest system nagłośnienia Diamond Surround marki Bowers & Wilkins ze wzmacniaczem o mocy 1500 W i czterema dodatkowymi głośnikami w podsufitce.

Ten model BMW został wyposażony w największy wybór systemów wspomagania kierowcy, jaki kiedykolwiek oferowało BMW M GmbH w samochodzie o takich osiągnięciach. Standardowe wyposażenie obejmuje system asystujący kierowcy, w tym ostrzeganie przed kolizją czołową, ostrzeganie przed opuszczeniem pasa ruchu z naprowadzaniem na pas z asystą kierowania, asystenta omijania, asystenta skupienia, asystenta parkowania Plus oraz wskazanie ograniczeń prędkości. Opcjonalny system asystujący kierowcy Professional oferuje aktywny regulator prędkości z funkcją Stop & Go oraz



m.in. asystenta kierowania i prowadzenia po pasie ruchu, rozpoznawanie sygnalizacji świetlnej, automatycznego asystenta ograniczeń prędkości oraz aktywną nawigację.

Wyjątkowa równowaga między radością z jazdy i komfortem, jaką oferuje wnętrze BMW XM, znajduje również odzwierciedlenie we wrażeniach z jazdy. Konstrukcja układu jezdnego obejmuje oś przednią z podwójnymi wahaczami poprzecznymi i pięciowahaczową oś tylną o kinematyce i elastokinematyce specjalnie dostosowanej do tego modelu. BMW XM wyposażone jest w adaptacyjny układ jezdnym M Professional obejmujący elektronicznie sterowane amortyzatory oraz aktywną stabilizację przechyłów bocznych z 48-woltowymi nastawnikami. Jest to również pierwszy model BMW M ze zintegrowanym aktywnym układem kierowniczym. Ograniczenie poślizgu kół w pobliżu aktywatora oraz współdziałanie

wszystkich systemów regulacji w zintegrowanym systemie zarządzania dynamiką boczną zapewnia maksymalną trakcję, zwinność i stabilność jazdy. Sportowy (zintegrowany) układ hamulcowy M oferuje dwa ustawienia czułości pedału hamulca. W wyposażeniu standardowym są 21-calowe obręcze kół M ze stopów lekkich. Opcjonalne dostępne są także 22- i 23-calowe obręcze kół M ze stopów lekkich.

BMW nie spoczęło na tym jednym modelu XM. Jesienią 2023 roku dołączy BMW XM Label Red. To najmocniejszy seryjny samochód w historii niemieckiej marki z homologacją drogową, dysponujący mocą systemową 550 kW (748 KM) generowaną wspólnie przez silnik spalinowy o mocy 430 kW (585 KM) i napęd elektryczny o mocy 145 kW (197 KM) oraz maksymalnym momentem obrotowym systemu wynoszącym ponad 1000 Nm (750 Nm z silnika spalinowego i 280 Nm z sil-

nika elektrycznego). Do 100 km/h samochód rozpędzi się w 3,8 s. Jego prędkość maksymalna zostanie ograniczona do 250 km/h, ale dzięki pakietowi M Driver będzie można przesunąć ogranicznik do 290 km/h. Jeśli chodzi o wygląd tego modelu, to do jego już niezwykłego kształtu doszedł dodatek nadający mu jeszcze większego pazura, a mianowicie rzucająca się w oczy czerwona obramówka nerek i szyb bocznych. Czerwone wstawki można zauważyć także na kołach oraz konturach dyfuzora. W tym samym kolorze utrzymano też znaczki XM i zaciski hamulcowe.

Chociaż niemiecka marka znana jest z produkcji aut o sportowych predyspozycjach, to ich najmocniejszym modelem w historii jest potężny, zelektryfikowany SUV. Takie mają wymagania klienci i takie mamy czasy.

autor: Aneta Dolega / foto: Bogusz Kluz



BMW
Bońkowsky

BMW i BMW Motorrad Bońkowsky | Ustowo 55, 70-001 Szczecin
 BMW i MINI Bońkowsky | ul. Hangarowa 17, 70-767 Szczecin
 BMW Bońkowsky | ul. Kasprzaka 6G, 66-400 Gorzów Wlkp.
 Serwis BMW i MINI Bońkowsky | ul. Lniana 3, 75-213 Koszalin
www.bmw-bonkowsky.pl



Auto Club

Ogólnopolski dealer samochodowy zdobywa Szczecin

W Szczecinie od kilku tygodni dynamicznie działa jedyny autoryzowany punkt sprzedaży samochodów Peugeot i Citroen w mieście, czyli Auto Club na Prawobrzeżu przy ulicy Citroena 1. To dawny salon, w którym wcześniej znajdował się dealer marki Citroen. Nowy punkt na motoryzacyjnej mapie Szczecina w swojej ofercie posiada szeroki wybór modeli obu marek i już cieszy się sporym zainteresowaniem. Poza możliwością zakupu pojazdu nowego, salon proponuje także samochody używane wszystkich marek oraz profesjonalny serwis Peugeot i Citroen.

Auto Club na terenie całej Polski działa już od blisko 25 lat. Zajmuje się nie tylko sprzedażą samochodów wielu marek, ale zapewnia również, kompleksową obsługę posprzedażową i serwisową, dysponuje profesjonalną kadrą doradcą, która pomaga w wyborze pojazdu, pomaga także w doborze odpowiedniego sposobu finansowania oraz ubezpieczenia pojazdów w renomowanych firmach ubezpieczeniowych. Zapewnia przeglądy techniczne, dysponuje bogatym asortymentem dodatkowych akcesoriów oraz oryginalnych części. W województwie zachodniopomorskim ma swoje salony w Szczecinie oraz Koszalinie. Auto Club jest częścią Grupy Bemo, którą w Szczecinie i Koszalinie reprezentują Auto Bruno – dealer Volvo, Bemo Motors – dealer Forda oraz wspomniany już Auto Club prowadzący salon Hyundaia oraz Citroena i Peugeota.

W ofercie szczecińskiego salonu znajduje się wiele ciekawych modeli obu marek m.in. Peugeot 2008 GT oraz Citroen C3 1.2 Puretech 83 Shine, które cieszą się dużą popularnością.



Od prawej strony z dołu pierwszy rząd: Iwona Niedźwiecka – szef serwisu, Magdalena Niedźwiecka – doradca serwisu, Michał Pawłowicz – doradca handlowy
Drugi rząd od prawej: Tomasz Krajewski – doradca handlowy, Grzegorz Łukasik – doradca handlowy, Robert Dygul – doradca handlowy
Trzeci rząd od prawej: Krzysztof Szczepaniak – szef sprzedaży, Marcin Brzeziński – mistrz serwisu

PEUGEOT 2008 GT

Na zakupy i do lasu

DANE TECHNICZNE:

SILNIK 1199 CC
BENZyna PURETECH 130 KM S&S EAT8

Moc maksymalna w kW (KM) - 96 (130)

Maksymalna prędkość km/h - 203

Spalanie w cyklu mieszanym (l/100km) - 6



To bez wątpienia bardzo dobry miejski SUV. Choć użytkujący go zapewniają, że świetnie sprawdza się także poza miastem. Funkcjonalny, przestronny, bezpieczny, bogato wykończony, zwłaszcza w wersji GT oraz pełen nowoczesnych technologii. Francuscy twórcy tego modelu na pewno dumni są ze swego dzieła. Uwagę już od początku zwraca śmiała i dynamiczna sylwetka o wyrazistym, a dla niektórych wręcz futurystycznym stylu. Na pewno można do takich elementów zaliczyć podniesiony prześwit oraz w przednich i tylnych reflektorach łatwo zauważalny charakterystyczny motyw trzech pazurów. Kokpit auta został nowocześnie, zgrabnie i funkcjonalnie rozplanowany. Cyfrowy panel zegarów 3D wyświetla w polu widzenia kierowcy wszystkie przydatne, w trakcie jazdy, informacje, głównie te związane z nawigacją i systemami wspomagania prowadzenia. Dane dotyczące prędkości czy ostrzegawcze komunikaty wyświetlane są w postaci hologramu. Kierownica wielofunkcyjna pokryta została skórą licową z chromowanym wykończeniem i emblematem GT. Przyjemne wrażenia zapewnia podświetlenie Ambiente deski rozdzielczej w ośmiu kolorach. Samochód dysponuje systemami wspomagania jazdy: Peugeot drive Assist Plus,

Pakiet Safety: System Driver Attention Alert, systemy ostrzegania przed kolizją – Distance Alert, monitorowania ograniczeń prędkości i aktywnego utrzymywania na pasie ruchu oraz Pakiet Visio Park 1 z czujnikami parkowania z przodu. Peugeot 2008 wyposażony jest w trzy tryby kontroli trakcji: piasek, błoto lub śnieg. Na stokach o dużym nachyleniu można regulować prędkość jazdy w dół dzięki funkcji „Hill Assist Descent Control”. Dzięki aplikacji My Peugeot można np. zoptymalizować każdą trasę dzięki funkcjom monitorowania ruchu drogowego, wyszukiwania stacji paliw, ostrzegania o strefach niebezpiecznych itp. Auto wyposażone jest w reflektory przednie z kierunkowskazami LED oraz czujniki zmierzchu i deszczu, oraz system automatycznej zmiany świateł mijania. W SUV-ie znajduje się także system bez kluczykowego uruchomienia auta, sześć głośników oraz poduszki powietrzne (czołowe, boczne i kurtynowe). Bagażnik ma pojemność 434 litrów, natomiast po złożeniu tylnej kanapy możemy uzyskać aż 1467 litrów pojemności! Jego przestrzeń można regulować dzięki składanej tylnej kanapie, umożliwiającej przewóz nawet bardzo dużych ładunków. W razie awarii lub wypadku jest zapewniona całodobowa pomoc drogowa.



CITROËN C3

Nowoczesny i stylowy



DANE TECHNICZNE:

SILNIK 1.2 PURETECH 83 SHINE

Moc maksymalna w kW (KM) - 61 (83)

Maksymalna prędkość km/h - 166

Spalanie w cyklu mieszanym (l/100km) - 5,5

Citroën C3 1.2 Puretech 83 Shine, to samochód wzbudzający zaufanie od pierwszego spojrzenia. Jest śmiały, nowoczesny, wygodny i stylowy. Charakterystyczna bryła z odciętym przodem jest rozpoznawalna już z daleka. Auto z przodu wyposażone zostało w ultracienkie światła do jazdy dziennej LED. Niżej znajdują się większe reflektory i światła przeciwmieglne. Samochód wyposażony jest w kilka automatycznych funkcji m.in. niezamierzonego przekroczenia linii, blokowanie zamków po ruszeniu, włączanie światła awaryjnych w przypadku nagłego hamowania i światła mijania (czujnik zmierzchu) oraz automatyczne włączanie wycieraczek. Klamki zewnętrzne drzwi są w kolorze nadwozia, które jest

dwukolorowe z dachem w kolorze czarnym. Lusterka boczne są regulowane elektrycznie, podgrzewane i składane. Deska rozdzielcza jest bardzo prosta, z chromowanymi dekoracjami nawiewów, zdominowana przez siedmiocalowy ekran dotykowy, który steruje wieloma funkcjami m.in. informacyjno-rozrywkowym, ogrzewaniem i klimatyzacją. Do tego skórzany masek dźwigni zmiany biegów oraz radio z sześcioma głośnikami. Kolumna kierownicy regulowana na wysokość i głębokość. Auto posiada system rozpoznawania znaków ograniczenia prędkości. Wewnątrz znajdziemy komplet poduszek bezpieczeństwa – kierowcy, pasażera z możliwością odłączenia, boczne w pierwszym rzędzie oraz kurtynowe boczne z przodu i z tyłu.



UMÓW JAZDĘ TESTOWĄ!

Auto Club
autoryzowany salon i serwis



Auto Club Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer i Serwis marki Peugeot,
Autoryzowany Dealer i Serwis marki Citroën,
ul. Andre Citroëna 1, 70-772 Szczecin | tel. 91 888 40 00
www.auto-club.pl

Auto Club – jedyny autoryzowany
SALON CITROËN I PEUGEOT
W SZCZECINIE



www.auto-club.pl

Auto Club
autoryzowany salon i serwis



Szczecin,
ul. Andre Citroëna 1

Komfort, bezpieczeństwo, punktualność

Busnesstransfer365 to prywatny transfer samochodowy, który pozwala w komfortowych warunkach dotrzeć podróżnym do upragnionego celu. Można oczywiście w ten sposób przemieszczać się busami czy taksówkami, ale nie każdy np. ma ochotę na obecność współpasażerów. Cenimy sobie nie tylko czas, ale i spokój. Elegancki, dobrej jakości samochód z dyskretnym i kulturalnym kierowcą, to zupełnie inna jakość podróżowania, coraz bardziej popularna, szczególnie w przejazdach na lotniska.

– Najistotniejszy w tej formie podróżowania jest komfort, bezpieczeństwo i punktualność. Żeby klient czuł się wygodnie, żeby nie czekał na mnie, czyli kierowcę, tylko żebym to ja na niego czekał – mówi właściciel Busnesstransfer365. – Jesteśmy w stanie dotrzeć prawie wszędzie. Mieliliśmy już zlecenie ze Szczecina do Zurychu, Rotterdamu. Regularnymi trasami są Szczecin-Berlin i Szczecin-Goleniów. W naszej flocie znajdują się samochody klasy premium takie jak: Lexus, BMW serii 5 i Mercedes V klasa. Ponadto mamy auta niższej klasy, ale również dobre jak Opel Insignia.

Jak zatem wygląda taki przejazd w praktyce?

– W przypadku odbierania klienta z lotniska, spotykam się z nim na parkingu znajdującym się przy lotnisku. Chowam jego bagaże do bagażnika, otwieram mu drzwi, zapraszam do środka – tłumaczy właściciel firmy. – W cenie usługi, pasażer znajduje w samochodzie napój alkoholowy bądź niealkoholowy i słodką przekąskę. Na specjalne życzenie jesteśmy w stanie, oczywiście w granicach możliwości, spełnić jego dodatkowe prośby. Jeśli jest taka prośba, to ustawiam muzykę pod jego gust. Może to być radio czy ulubiona playlista ze Spotify. Jeśli klient ma ochotę się przespać, albo po prostu jechać w ciszy, nie zagaduję go, ale jeżeli pragnie porozmawiać, to także nie ma problemu. Dostosowuję się do jego preferencji. Po dojechaniu na miejsce, wyciągam bagaże klienta i stawiam je pod drzwiami, tymi pierwszymi.



Część osób korzysta z usług Busnesstransfer365 regularnie, więc zawsze wiadomo czego im potrzeba. – Przykładowo jeden z naszych klientów uwielbia konkretny rodzaj piwa i nasz przysłowiowy barek zawsze jest w niego zaopatrzone – wyznaje właściciel Busnesstransfer365.

– Inny, podczas rozmowy wspominał, że jest wielbicielem piwa z Nowego Browaru i ku swojemu zaskoczeniu i radości, gdy go odbierałem z lotniska, znalazł w samochodzie właśnie to piwo.

Największą grupę klientów Busnesstransfer365, jak do tej pory, stanowią marynarze. Druga grupa to przedsiębiorcy, którzy w ten sposób jeżdżą na konferencje, targi czy większe spotkania biznesowe. Oprócz nich z tego rodzaju usług bardzo chętnie korzystają firmy konsultingowe. Świetnymi klientami, którym taka forma transportu jest również dedykowana, są lekarze, którzy często wyjeżdżają na sympozja, konferencje czy szkolenia i targi. – Z rezerwacją samochodu jest bardzo różnie – mówi właściciel Busnesstransfer365. Są przejazdy zabukowane już na wrzesień, a są takie, które rezerwowane są dosłownie na ostatnią chwilę. Jeździmy o każdej porze i wszędzie tam, gdzie sobie klient zażyczy.

ad/ foto: materiały prasowe

Busnesstransfer365
+48573477447
busnesstransfer365@gmail.com

www.taxiairport.com.pl



BUSNESSTRANSFER365

TRANSFERY INDYWIDUALNE
BEZPIECZNIE KOMFORTOWO PUNKTUALNIE

BUSNESSTRANSFER365@GMAIL.COM
+48573477447



„Oda do radości” w Business Club Szczecin

Już po raz 19 w pierwszych dniach maja odbył się Raut Europejski zorganizowany przez Business Club Szczecin. To coroczne spotkanie dla upamiętnienia rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jak zwykle wzięli w nich udział lokalni przedstawiciele środowiska gospodarczego Szczecina i regionu, organizacji przedsiębiorców, naukowców, polityków, parlamentarzystów, przedstawiciele władz samorządowych i przedstawiciele korpusu konsularnego, a także środowiska artystycznego stolicy Pomorza Zachodniego. W trakcie rautu Stanisław Wziątek – członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego wręczył mecenasowi Waldemarowi Juszcza-
kowi – konsulowi honorowemu Luksemburga, Złotą Odznaczenie Honorową Gryfa Pomorskiego.

ds. / foto: Alicja Uszyńska



Artur Nawrocki



Magdalena Kiedrowicz i Katarzyna Kławska



Małgorzata i Michał Przepiera



Od lewej: Andrzej Rybkiewicz, Bogumił Rogowski, Jacek Piechota



Od lewej: Martin Smetak i Piotr Kotfis



Jacek Piechota i Markiyan Malsky



Jacek Piechota i Piotr Kotfis



Od lewej: Waldemar Juszcza, Bogumił Rogowski, Donata Juszcza, Patryk Zbroja



Od lewej: Jacek Wiśniewski, prof. Dariusz Zarzecki, Andrzej Montwił, prof. Tomasz Grodzki, Aleksander Łaskawer



Justyna Osuch-Mallett i Roger Mallett



Kamila Zimińska i Bartłomiej Stępień



Od lewej: Marcin Sygut, prezydent Piotr Krzystek, Wojciech Olbrys



Olgierd i Lucyna Mackiewicz, Bogumił Rogowski

Przestrzeń kobiet

Business Woman Club to przestrzeń dla kreatywności i przedsiębiorczości, miejsce wymiany doświadczeń. Tworzone dla kobiet i przez kobiety, które same decydują o tym kim chcą być, jak chcą żyć i jak daleko mogą realizować swoje plany i marzenia. Inicjatorką tego przedsięwzięcia jest Anastazja Olijarnyk. Podczas pierwszego spotkania w Czerwonym Ratuszu, swoją wiedzę i doświadczeniami podzieliły się m.in.: Angelika Sawicka, dyrektor zarządzająca BMW i MINI Bońkowsky, Daria Prochenka, prezes Zarządu Clochee, Anna Niżałowska, właścicielka Kliniki Pięknego Ciała oraz Emilia Bartosiewicz-Brożyna, założycielka i prezes klubu Lady Business Club.

ad/ foto: Ewelina Prus



Emilia Bartosiewicz-Brożyna, Anastazja Olijarnyk, Bogumił Rogowski



Daria Prochenka i Angelika Sawicka



Dr hab. Mirosława Jaromłowicz



Katarzyna Koroch i Bogumił Rogowski



Anna Szotkowska i Ewa Brok



Katarzyna Kotfis i Magdalena Boer



Justyna Kankowska


SUNSET RESORT
GRZYBOWO



Nowoczesny kompleks apartamentów nad brzegiem Bałtyku.

Zainwestuj w to co najlepsze.



BIURO SPRZEDAŻY



669 93 93 43



sprzedaz@noraco.pl



ul. Nadmorska 98-106, Grzybowo k/ Kołobrzegu

www.sunsetresort.pl





Zainwestuj
w swój
wizerunek

AMC[®]
ART MEDICAL CENTER

NOWA JAKOŚĆ W MEDYCYNIE

Jedno z najbardziej zaawansowanych
technologicznie centrów medycznych w Polsce.

AMC Art Medical Center
ul. Langiewicza 28/U1, 70-263 Szczecin
tel. +48 91 820 20 20

www.artmedicalcenter.eu